B-28a/336/89/90 Jeleśnia 23.8.1990

Do Działu Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej
w Krakowie

Ody w początku sierpnia przekazałam Bibliotece listy biskupa Płockiego Jerzego Szembeka, pisane do mojej prababki Leonii Bobrowej, oraz zdjęcie rodziców Jana i Henryka Opieńskich, wspomniałam, że posiadam także listy mojego pradziadka Michała Bobra pisane do mojej babci Jadwigi Bóbr (późniejszej Pardanowskiej J. Pani, która odbierała listy Jerzego Szembeka powiedziała mi, że Biblioteka byłaby zainteresowana także listami mego pradziadka. Pomiędzy wkrótce wracam do Kordoby, gdzie stale obecnie mieszkam, przeczytam wspomniane listy przeczytę polecone.

A teraz parę słów o osobach, które te listy pisały.

Mój pradziadek Michał Bóbr nie był ani postacią znaną ani wybitną, był powstańcem z 1863r. Przed powstaniem skończył w Szkole Głównej w Warszawie prawo. Po powstaniu przedostał się z Królestwa do Galicji. Ukrywał się w lasach, w okolicach Poręby-Żegoty, wraz z innymi powstańcami. Tamten powstańcze zmarł, natomiast o pradziadku dowiedzieli się hrabstwo Szembekowie, zrobili wywiad kim jest i zaangażowali go jako administratora swych dóbr w Porębie-Żegoty. Pradziadek nie miał już powrotu do Królestwa. Pisał nawet w tej sprawie do cara, ale niestety dostał odpowiedzi odmownej. Jego matka Anna z Radwanów Bobrowa (której parę listów także przekazuję Bibliotece) mieszkała w Lublinie i czasem odwiedzała syna w Porembie. Anna z Radwanów Bobrowa była siostrą pianisty Radwana, drugi jej brat był malarzem w Paryżu. Jadwigę Bobrównę wraz z jej dwiema siostrami sportretował Wyspiański. Wyspiańskiego wprowadził do domu moich pradziadków Opieński. Z rodziną Opieńskich moi pradziadkowie i ich dzieci byli zaprzyjaźnieni, a Jan Opieński darzył Jadwigę chyba czymś więcej niż sympatią.

Jadwiga wraz ze swoim rodzeństwem i matką mieszkała przez parę lat w Krakowie, gdzie młodzi

Bibl. Arts.

chodzili do szkół i do konserwatorium. Była ukochaną córką swego ojca i to właśnie ona w głównej mierze prowadziła z nim korespondencję.

Przekazuję wiąz 68 listów z lat 1884-1903 pisanych przez Michała Bobra, w większości do córki Jadwigi, ale są też listy: do żony Leonii, do brata Emila, który mieszkał w Lublinie i do zięcia Tadeusza Pasdoniowskiego. 11 listów mojej prababki Anny z Radwańskich Bobrowej z lat 1872-1896, w dużej także większość pisana do Jadwigi, ale także do syna Michała i do jego żony Leonii. Nadto jeszcze dwa listy Jana Opieńskiego do Jadwigi Bobrówny, oraz zdjęcie Czarnego Szembeka, brata Józefa właściciela Porembey.

Przekazuję te listy Bibliotece Jagiellońskiej, gdyż uważam je stale za grabież nie chciałabym aby kiedyś dostały się w jakieś nie odpowiednie ręce i po prostu wrzucone do pieca. Są przecież w pewnej mierze przyczynkiem do historii i kultury Polski.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Justyna Bóbr de Rul-Ian

Jedną rzecz należy jeszcze wyjaśnić, moi rodzice byli ciotecznym rodzeństwem stąd moje nazwisko Bóbr jest nazwiskiem panieńskim mojej babki Jadwigi.

Justine Bóbr de Rul-Ian
c. M. de Falla 1 p. A 2° 4°
14012 CORDOBA
Hiszpania

Bibl. Jur.

Oddział Rękopisów
Biblioteka Jagiellońska
al. Mickiewicza 22
30-059 Kraków

JELEŚNIA
24.8.90 18
34-840 Jeleśnia
R 018181

Justyna Bóbr de Rul-bau
34-340 Jeleśnia
skrytka 2

Michał Bóbr

ofiarował córki

Jadwigi z Bobrów Pazdanowskiej

1884 - 1903 (65)

136 k.
+ kopertа

1/7 84 r.

Kochana Jadwisiu!

Mamusia i nowonarodzona siostrzyczka Wasza są zdrowe – Adaś, Zio, Mamusia i Freilein Marie jeszcze śpią bo odpoczywają po wczorajszym spacerze na którym się prze cały dzień ubawili – a ja wstałem wcześnie bo wyprawiam okazją do Krakowa ze starą gospodynią, aby nowa przywiozła – piszę więc do Ciebie aby Was obiedwie pozdro-

woić i malować—
poproś Pani Opieńskiej żeby
była łaskawa 4 tuziny takich
guzików do trzewiczków
jak załączona próbka kupić.—
Stary rozgniewisz w Niedzielę
umarł—dziś będzie jego po-
grzeb—
U nas prawie co dzień deszcz
pada—tylko wczoraj ładnie
było—Zaraz niedługo do domu po-
wrócicie starajcie się jeszcze
przez te parę dni być tak
jak dotąd grzeczne—ucałuj-
cie od nas raczki Państwa
Opieńskim, Jonię, Jaśka i Rysia,
a sami podzielcie się uściśnie-
niami które od nas wszystkie
przeszła

Ojciec

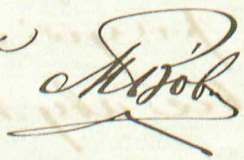

Bibl. Mod.

4/7 84.

Kochana Tadrisiu!

Spodziewamy się że Ty już jesteś zdrowa, a Andzielka że się powtórnie nie rozchorowała, posełamy więc Freiden skarie aby Was do domu przywiozła — Zanim się w drogę wybierzecie podziękujcie Państwu Opieńskim i Toci za gościnność i opiekę, a przeproście za kłopot jaki byłyście swą zrobiłyście — Adaś po dwóch pigułkach wstał wczoraj i cały dzień na podwórku bawił się z Irisem i Mamselą —

wszyscy jesteśmy zdrowi – a
Mamusia za trzy dni wsta-
nie –

Zapakujcie swe rzeczy – prościu
Rysia żeby nie stracił czasu i
z Wami do Poręby przyjechał –
Jeżeli Tocia odzyła już po exa-
minie to niech razem z Wami
przyjedzie – gości tych z upragnie-
niem oczekujemy – jak i Was,
aby na buziach Waszych zdrowych
pocałunek kochający Ojciec

Michał B

Kraków 22/4 87 r.

Kochana Tadzisiu!

List Twój odebrałem - cieszę się że się na czas odbieranie wiadomości o polepszeniu się mego zdrowia i że przez to spokojniejsi o mnie jesteście —

Ja się czuję lepiej mam - ale jednak jestem osłabiony i to tak, że up pisanie tego listu mnie jednak męczy - chciałem

to dokończę go aby Ci
podziękować za to że o
Tatusiu pamiętasz
i piszesz swojem ok-
rojem jakie postępy w kali-
grafii, arabem i innych
przedmiotach robisz —
Ucałuj odemnie Kochane-
go Zia, Andzię, Mamusię
Siskę, oświadcz piękne
ukłony Pannie Leoni
a sama przyjmij ser-
deczne uściśnienia
od Kochającego Cię Ojca

Mikołaj Rey

Kraków d. 13/12 87 r.

Kochana Jadwisiu!

Kiedyś taka była dobra że osobno do mnie pisałaś, to Ci też osobno odpiszę – Prawisz ten list odbiorę w chwili gry chamuzia tu już będzie – Niewiem jak wypadnie, czy weźmie z sobą Manię, czy też dla mnie zostawi ją w domu – Dziękuję Ci bardzo za troskliwość z jaką się o moje zdrowie dopytujesz – Obawy o mnie już niebędzie, bo po operacji niemiałem gorączki i dziś jestem zupełnie zdrów, a chodzi tylko aby się mi noga zagoiła, a mam w Panu Bogu nadzieję że

wszystko dalej dobrze pójdzie i że
przed świętami Was uściskam. —
Gazety wczoraj odebrałem — jest
tylko w niej jeden pan tow. dyjonlii —
Spodziewam się że Niedzielny i
Wtorkowy przedstawią mi przykład —
P. Ludnik Bg. jeszcze po gazety nie-
przyszedł — spodziewam się go dziś po
południu — dałem mu znać żeby
je sobie zabrał. — Będzie z nich
bardzo kontent, bo gdy tu był we Czwar-
tek, to się dopytywał czy Panna
Jadwiga pamięta o obietnicy
zbierania muzyków Czasu z pana
wodzyjowskim. —
Jak się tam Dzio ucy? przypomnij
tak jemu jak i Cudi o obietnicy —
niech ją dotrzymują, a zrobią mi
na mój przyjazd wielką przyjemność
gdy się Panna Leonia popisali. —
Cieszę się na myśl niego powrotu,
i robię sobie apetyt na symphonią
i sonatę — wyjdzie się najstudniejszych
miejsc żeby dobrze napojście pony. —

Całuję Cię Kochana Jadziu a Ty Kła-
niaj się odemnie Pannie Leonii i uściskaj
Kochaną Cudię, Zuzię, Hanulę i Wikcię

Kochający Was wszystkich

Ojciec

Załączony bilet oddajcie Pkaniewiem

Kraków d. 23/12 87 r.

Kochana Tadzisiu!

W chwili kiedy ten list odbierzesz my z Mamą i Adasiem będziemy się wybierać do domu - zapakujemy rzeczy i wyjedziemy około 2 g. po południu - Zawołaj więc dzisiaj i powiedz im żeby do 5 tej g. były gotowe, bo Tatuś Mamusia i Adaś przyjadą. - Ja już bardzo za Wami tęsknię - rachuję już godziny a nawet minuty jakie mnie od widzenia i uściskania Was odkładają. - Dowiaduję się z listu Mamusi który teraz odebrałem jeszcze wczoraj na Katar i Kaszl dorowali - Może Pan Bóg da że na święta będziesz zupełnie zdrowi. - Jakże

się zgrawnali i mogli dowiem
się przybywszy do Poremby – niedopi-
szę mi nie bo ja sam po odpo-
wiedź do Was przyjadę. –
Był tu dziś u mnie Pan Zatajbardo zdziwiał się się tak późno
dowiedział o tem że ja u Dra Gniazdo-
wskiego przebywam – A dziś mu
dopiero o tem przed kilkoma dniami powiedział – Za to siedział
u mnie ze 2 godziny –
Całuję Cię serdecznie Kochana
Jadwisiu, a Ty ucałuj odemnie
Andzię, Izia, Hanusię i Urbiś oraz
podróż charyszę, Hanusię Felusia
i Kudana i Kaczosia
Kochający Ojciec
Antoś

31/7 88 r.

Kochana Jadwisiu!

Za list długi którymśmy w Niedzielę odebrali bardzo Ci dziękuję. Nie odpisywałem zaraz bo wpierw należało się pisać do Pani Kopernej - zresztą miała chwatka pisać, ale że mieszka nasz, bo ciągle na dzieci uważa dla tego ja choć niedługo Ci odpisuję — Zdrowi jesteśmy wszyscy - pojmujemy Waszą tęsknotę za domem choć Was tak miło Państwo Kopetnikowi przyjmują, ale trzeba się takiś i do obcych ludzi i obcych stron przyzwyczajać bo się niestawne pory czasu zdarzyć będzie, a nie

zawsze na czyny do Tatusia będzie się chodziło.—
Na expedycją po Was do Chakowa zaprosiłem (nie tylko koni od Prawdowskiego) samego Prawdowskiego, bo i ja się boję zawsze w taką podróż wybierać— nie wiem co mi Prawdowski na mój list który wczoraj posłałem wypisze.—
Dziś posłałem nad Wisłę Kantarki aby się przekonał, czy będą chciały na prom wejść— Jeżeli się to uda to i w sobotę przejdą— a jeżeli nie, to najmą konie od Pleśniego— Zawsze to będzie tańszej kosztowało niż koleją, a w tym razie będę i ja mógł być w Chakowie i osobiście Państwu kapitalnemu zaprzyjaźnionemu Was podziękować.—
Adaś na swoim koniu nadto jeździ— ciągle się wyrywa aby mu pozwolić brać siodło, ale wczoraj odradzałem— Kupił się wiec i woli niejeździć.—
Kotek wam ciągle mizy tapisz, ale nie w pokojach bo idzie tu nie ma, tylko po strychach— dobrze by było żeby złapał te szczury które mu młode kotki zjadły— pasterka już nima— wielki do Kawałka i tam gdzieś zginął— młode pieski wyglądają dobrze, ale słuchu coś jest, bo ciągle głowią i uszami trzepią i skomlą boimy się aby się nie popsuło.—
Dziś je kaczki wziął do wody i nie się nie bały— moje tylko na ogół chorowały będzie.—
Będzie stąd gorzej w całem tego słowa znaczeniu do otatka tak, jak spodziewam się bytysie dotąd, a niedługo was uściskam— W sobotę popołudniu powinniśmy być w Chakowie na 3 godzinę— Uściskaj ręce Państwu kapitalnemu, ukłoń się pięknie Pannie Leonie, a sam przyjmij ode mnie ojca

Ojca

22/7 89 r.

Kochana Jadwisiu!

Zanim piórko za chwilkę
przyjdzie, korzystam z czasu
tego i kilka słów do Ciebie pi-
szę.— Matce złożyłem relacyą,
gdym do domu wstąpił powró-
ciłem jak Was do Niesułowic od-
wiozłem i wrzekę Wujaszka
kochanego a biednego że tak
słaby fatygować się dla Was
musiał, oddałem.— Gdybyście
miały taki brzydki czas podczas
jazdy do Lublina, to wyjmijcie
turecki szal i okryjcie się nim.—
Ja chwała Bogu cały dzień
było tak samo jak i z powrotem
jestem zupełnie zdrów.— Matka,
siostrzyczki i braciszkowie także
się dobrem zdrowiem cieszą.—
Do Babci teraz napisałem długi
list i donoszę w nim jestem
w Jedlejowie.— Czy się stawicie
w Lublinie na termin imie.—

nim Babci czy się spóźnicie, to zawsze obiad pamiętajcie abyście zaraz po przyjściu powiedzieli „życzymy najukochańszej Babci na dzień imienin najserdeczniejszego zdrowia pomyślności i pociechy z nas wszystkich" — czyby kto przy tem był, czyby nie był, to się nie trzeba zmawiać, bo to zawsze takie krótkie a ładne życzenie Babci wyjdzie. List od Was oczekujemy dzisiaj a takie prosimy zrobić choć co dzień pisaty i to obiadne powinniście być zdrowe to nie będziecie miały sposobności przeziębić się — a gdyby Wam co zaszkodziło, to mamie Wujа chirurgusk[illegible] i Dobuckiego doktorów to niedopuszczą abyście chorowały — Całujemy Was serdecznie, a Wy ucałujcie ręce kochanych Rodziców oraz kochanej Niuni której wszystkiego dobrego na dzień imienin życzy, kochanego Cześia i robaka

Ojciec

21/1 90 r.

Kochana Tadzisiu!

Wyjechawszy w nocy z Lwowa
pilnowałem się dobrze wśród
drogi i na 99. razy w domu
stawiłem — przez cały tydzień
upominała się skarpetka
nowo reperowana Ci pantofle —
tymczasem ten zajęty inwa-
lida nie naprawił się — dla tego
proszę Ci tuwiki i bie-
lizny który skinąłaś —
proszę Ci przysłać od skarmi
czekoladkę, a od ciebie 2 zł. na
potrzeby jak dla starszych i t.p.
a przysłane cukierki które sera-
fowałem przed drzwiami jakby
niejakby wygłodniałe — dostały je
od kolegi —
piszę na prędce, bo muszę zaraz
jechać zapalować — Całuję

Cię od wszystkich najserdeczniej,
a Ty matuj od nas wszelkich wa-
ni kupetskiej o wtamtych kupetskie-
mu śliznie się od nas letniej
rówieśnej panienki staraganie
jej Babci i Wacia

Ojciec

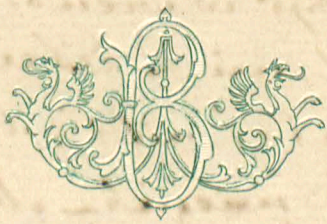

Kochana Tadeusiu! Dziękuję
Ci serdecznie za list z uspo-
kojeniem o zdrowiu Wikci –
Opowieści pan Stawiński jak
mnie uspokój opowiadał
skutkiem czego wytłuma-
czenia relacji Pana St. puer
portiera z hotelu gdzie był
u Pana Hrabiego Zofija i po-
południu powróci. – Już chcia-
łem dobrać specjalistę do
dziecinnych chorób wysłać
fiakiem do Poronbg, gdy
Pan St. przysłał za mną,
do Pałacu Opieńskiej i po-
wiedział że stan zdrowia Wikci

jaki był wczoraj w Lobotce
a jak mi w liście swym
opisała nie śpiesz się do rana
niedomieć. — Sama nie
wiem dlaczego spodziewam się skoro
po Dr. Pawłasa wyjeździe
tak śnisz to i Wikcia ma
się lepiej. — Nieboszczka
Najbohdanowa chciała
koniecznie wydobyć jej
z domu, żeby zwykłe za-
palenie na dyfteryt
się nie zamieniło. —
Popołudniu wczoraj byłem
u Pani Majewskiej — za-
stałem ją i tyna Stefana
w domu — bardzo ich moja
wizyta ucieszyła — Ka-
rola Mamusia córeczki
pozdrowić. — W Lwowie
byłem u pp. Abramowiczów,
gdzie przesiedziałem do 12ej g. —
Dziś w wieczór jadę do Wie-
dnia — jak tylko wyjedziemy
u pstr. Józefa i dojdzie
do niego o 37 po zjedzeniu
śniadania wyjedziemy —
Zajedziemy do Pani Kosa-
nowskiej — zastaniemy ją we-
le zdrową, ale na nata-
rzanie pana Dra Trebickiego
żeby do miesiąca z pokoju
nie wychodziła — bardzo się
obie z Panną Marią za-
mówiły zastąpienie
Wikci — Panna Maria mówi
mi na przód zgrabny
woreczek na pieniądze
które sobie na piersiach
żeby mi się kto z kieszeni

niekradł powiem. —
Napiszę na kartkach korespondencyjnych do Pani Kordyanowskiej i do Państwa
Opiekuńcze doniesienie
jak się na Wiedniu — będzie do mnie pod adresem
takim: — "W Pan Hrabia T. K."
"dla Pana Bobra —"
a na drugiej stronie "do Krakow. Grand Hotel
nowej Fatesionii" &c. —
Całuję Was wszystkich
serdecznie — Najukochańszej Hanusi uca[illegible]ania
ręki — a Panie Leonii
i Panu Edmundowi jestem
całkowicie Tatusiem
Twój Tatuś
Z Wiednia mnie się zdaje [illegible]
jadę na Włochy, nawet — w Wiedniu
będę w Karnawale — skoro wrócę
przyjadę do Poronej — tymczasem
bądźcie zdrowi — a jak zatelegrafuję
to przyjedźcie koniecznie gdzie Wam wskażę —

9/10 wieczór
1841

Kochana Tadzisiu!

Dzisiejszą pocztą odebrałem list pod adresem Najukochańszej Mamusi – na jutrzejszą zaś pocztę do Niej list przygotowuję – Bardzo mi jest przyjemnie iż mieszkanie moje Kiekowa zdawało się ale długi list pisałem do mnie – wszystkie życzenia jakie w nim objawiała będę się starał spełnić – zaraz więc na początek przesłałem Jej świadectwo, nad którem się tu bo nastarować musiałem będzie ważne ze względu na to iż w Lityni jest wydane – pobawiłem się dla chwili przy pisaniu pocztę miotłę i glinkę do bielenia pieca, ale że tobym bardzo dużo więcej, to będę czekał jakiej okazji – pudełka jutro sprzedam a że Lasmana książkę – i wszystko Wam gdy będzie jaka okazja odeślę – tylko mi tej nie szukajcie jeszcze aż wrócę bo jakoś jeździć z takimi instrumentami a szczególniej wyjeżdżać z miasta z pocztą

niebyłoby Tadzio – żeś mię Najdroższej skamsił iżby na mój rachunek kupiła nowy kapelusz Mamusi kiego a ja mój ten użyjałek. —

Skoda moja kochana Córeczko że tu nie jesteś, bobyś pomogła wabą robić jabłek i gruszek które są na stelażach na dworu otwarty i na matem Słoneczku. Dotychczas co robaczą jakiś nadgniłe, to odrazu gnieć otwór wypuszczam – ze smarowaniu jabłkami i śliwkami niemabyś takiej co robić, bo trzeba je gnieść i gnieść i gnieść iżby nie spleśniały – Najprzykrzejsza dla mnie rzecz, to ciągłe otwieranie, zamykanie i dowanie klucy do szafki, a później zamykanie tej szafki – cokolwiek chcę dostać czy z szpitalnego pokoju czy z szafy z sieni czy z piwnicy, to muszę gnieść ten nowy otwierać i zamykać. —

Błagam Kochanie zrobiłbym dziś wyjątek, za to za mięso gorące do Was – tłumaczę się że dał za pierś cielęcia i takie jakie Pani Komisarzowa lubi ale ich na przód pamięta gorzej, a powtóre że Baster pierś nie tłuściutki go nie płynie tak jak pierś zapakowane w kosz to mięsiego mniej się zje zajęcało – Tu jest tego zdania że następnym transportem mięso trzeba się wstrzymać do wtorku. —

Na imieniny Feliksowania jakiś dodatkowy obiadek wam wymyślę – zdaje mi się że ostatnie było od pikadura – jeżeli to macie, to piszcie więcej niedobrze W tym tj. przyjedzie tygodniu mam być w Krakowie z klientem – już mi to godzi zapowiedział – ja nie mam żadnego interesu – ale ciekawe mieć towarzystwo służby będę, jeżeli mi kolejtam i z powrotem jak zwykle zapłaci – gdyby jednak zmienił swój plan i do następnego tygodnia wyjazd odwlókł to może się

Dziś 2 dni[a] około Kwartku do Was
przyjadę, a w takim razie na
uroczystości Twojej Tobiasowej
nie będę i przyszłą tylko smutny
biletnik i rogalik kilo ile kiedyś
dawniej lata Tuż na imieniny
dostaw —
Szkoda p. Stanińskiego! — teraz Goli-
gowski w gaszcanie jest pawe-
łkiewiczowski jej objaśnienie, ale
się w mnie nie pokazuje —
albo go Goligowski do tego wtrynął,
albo też mnie nie wie jak się
w mnie znaleźć — nie jako dawny
gaszczan nie jako dygnitar —
Goligowski przyjeżdża co drugi dzień
dwa być jak zawsze wesoły
i rozbawiony, ale mnie on nie
bawi i Kontent jestem zupełnie
wtedy gdy odejdzie nie gdy przyjdzie —
Całuję Was serdecznie Kochana Za-
dzisia a Tyrcalny ręki i najpokor-
niejszej służbie i rentę rodzi-
cielską — Piszę do mnie często gdy
będzie czas miała i kochaj Twego
Tatusia tak jak Cię kocha

Ojciec

Pana Żółtowskiego i majorową
ukłony —

Dziś 2 dni[a] około Kwartku do Was przyjadę, a w takim razie na uroczystości Twojej Tobiasowej nie będę i przyszłą tylko smutny biletnik i rogalik kilo ile kiedyś dawniej lata Tuż na imieniny dostaw —

Szkoda p. Stanińskiego! — teraz Goligowski w gaszcanie jest pawełkiewiczowski jej objaśnienie, ale się w mnie nie pokazuje — albo go Goligowski do tego wtrynął, albo też mnie nie wie jak się w mnie znaleźć — nie jako dawny gaszczan nie jako dygnitar — Goligowski przyjeżdża co drugi dzień dwa być jak zawsze wesoły i rozbawiony, ale mnie on nie bawi i Kontent jestem zupełnie wtedy gdy odejdzie nie gdy przyjdzie — Całuję Was serdecznie Kochana Zadzisia a Tyrcalny ręki i najpokorniejszej służbie i rentę rodzicielską — Piszę do mnie często gdy będzie czas miała i kochaj Twego Tatusia tak jak Cię kocha

Ojciec

Pana Żółtowskiego i majorową ukłony —

24/11 891 r.

Kochana Tadziu!

To cośmi doniósł że kolega Adasia na fizykodziu przepisywał Ci wypisy niepokoi mnie jeszcze co do zabezpieczenia nadzwyczajnego Twego wzroku – Uspokoję się dopiero wtedy, gdy się dowiem że już jest ktoś co ci te brudnopisy przepisuje – Staraj się więc kochana Córeczko jak najprędzej mi dać tego moralnego pisania zobaczysz wzroku. —
Słówko pisz mi zawsze książeczki kupiłaś wszystkiego odwiedzaj codziennie uważaj jak się ucz żeby niezapomniała jakiej nauki oddać, ciekawy z tego wielkie

pakuli niespodzianki, żeby subjekci niesponiewierali ich pp Dobrowolny się niesporządzą do cnoty dbą i zagubiają — słuchajcie to na uszy pokrzepienie Wam w kłopotach — teraz sobie o tem jeszcze pomówiemy —

poradzę Ci 1° batka pamiętnego 2° rękawiczki dla p Ojczyca na Św Filibobaj — 3° stołu z piór, pluszem, gum i obrazkiem ovan 4° stołu papieru, kopert i kart korespondencyjnych —

Czy napisałaś do Babci — a co pisze Pani Siemieńska? — spodziewa najuboższej chwili i ma stanowczą uwagę co do czapeczki dla p Józefowej i że dla tego jej pomówi sobie —

Do chwili napisałem Dió jeszcze słówko — jeszcze pierwej piekło się gotowało niż Dziedzic — dla tego uspokój się tylko do Ciebie te kilka słów poradzę. —

Dió byłem na Chmielowisku na wyborach do Sejmu — należałem do komisji wyborczej i cały czas siedziałem musiałem pilnować głosowania — Wybrany został wszystkimi głosami Hrabia Antoni Wodzicki. —

Sejmu zapomniałem iż do pudełka wbiegł 2 spinki, które mi dał nie zdążył wbiegł do szkoły w pierwszej przerwie — daj je chłopcom do przechowania — może się dla kogoś z nich przydadzą. —

poradzę tą okazją bilans i różne pomiarki Kalendarzowe — jedne takie z piękniem Józik — Zajmy się do Wdo — to go natrudzajcie kwilką i wypytajcie się go o różne rzeczy o Gromadę, żeby mi się z pomocnem podwalić się był u Was i jeśli go dostrzeże

ubawcie. —

Kochany Piś wiadomość kochana
Jadwisin a Ty matuj wiele ro-
dzeństwa i wielki Najukochań-
szej chamusi

kochający Piś

Ojciec

17/1 892 r.

Kochana Tadzisiu! Zafrasował się wczoraj Józef gdy mu powiedziałem że najbardziej ma się żal na powietrze bo boi się czy lekarstwo jego dzisiaj pomaga i mentkodi chamnie. Gdyby nie powietrze ciągle takie były ciężkie, to mieli się lepiej chamnia jakiego dobrego doktora poradzi. —
pojdź do konduktorskiego i spytaj się czy maszynista elektryczna do zapalania która dzisiaj do naprawy jest jest gotowa — niech ze sobą ze 3 zł R. — gdyby była gotowa to byś się spytała co się należy za operacją i zabrała do domu — słucie

się zdaje że tonydarskiemu,
między nami mówiąc, nie
chce się reperować, a pryczem
może i niemnie się do tego
zabrać — w każdym razie
gdy tam fojdzien to go tym
sposobem najedzin żeby się
pozbierały —
Cham do Ciebie i drugi — in-
teres: Niech Ci chamusia da
pieniędzy, a Ty pujdź do Ko-
stomyńskiego na Florianską
ulicy i kup Skalon do mo-
jego munda № 47 granowy —
gdyby on u siebie tego nie
mem niemiał, to może go
miść Riemler który paroletki
na Grodzkiej ulicy spuedaje —
Jus mi się ostatni halon dre
a innego w zapasie niemam —
Bardo to tadnie że wonpany bę-
dziecie się uczyć w konserwato-
tylko tak jak Ci na kartce ko-
respondencyjnej niesmasznie
nadmienitem (żeby Pana Wej-
gel nieznonmiała) trzeba się ko-
niecznie uczyć a nie stukać
na taki tytuł jaki Wam Pa-
ni Hallaur głośno zapiko-
wała (jesnie Boby fórniali) —
Dziś w konserwatorium sku-
pytać można, ale trzeba
pracować —
Dobrze w tym tygodniu będę
u Was to jeszcze o tem po-
gadamy. — Tymczasem
słuchaj Was pilnie i przy-
gotowuje do examinu to
nie traćcie czasu i pilnie
się uczcie —
Napisałem Ci mamę skarpetki
przepraszam że do niej
nie piszę bo się boję żeby nie
trzeba się wobec niej od-
pisywać mi i nie mieć czas —
Zresztą to wszystko jedno

ny ręki Najukochańszej
Mamusi całuję listownie
wprost ny pucio Ciebie —
Jutro ma jechać okazja od
Bastra i nabrać cebuyk —
przesłam pucio nią talize hē-
lisuę, kity chłopców, tasię
ubieranuyę garset, list Babci
i kilka kart korespondencyj-
nych abyście mieli w czasie —
chwile ten list rejdzie nią ra-
zem z tą okazją ——
Całuję Cię serdecznie moja
córeczko a Ty ucałuj ręki
Najukochańszej Mamusi
i reszty rodzeństwa

Ojciec

Czy nie słuchacie na stacie
wojennym? mamcie nią
przykro słuchać na tyjwach
bo to pustka nabawka —
a nudna — Żeby mnie tasiej
boby — ale na dziś nstaby —

Bibl. Jag.

Kochana Tadzisiu! Drugi już wypadek w tych dniach się zdarzył że dziewczyna niepełna w Twoim wieku nieznanowała się po prostej ciekawości, wyszła z domu do kościoła i dostała zapalenia płuca a w rezultacie zrobiła tak jak Kasia Klarens acz tkania Salwator i pp. — To mnie powodzie do pisania do Ciebie dzisiaj wprost, abyś skoro jak nie zdrowia dowiedziała już wtedy, nie odważyła się wyjść nietylko na miasto, ale nawet na ganek tam, gdzie ja mykle klamyk fantazję — Rozwadę Twojej to odważę i mam nadzieję że gdy się Twoja kochana Mamusia od wyjścia wstrzymywać będzie, niebędzie tak narzekać jak przy innym zdarzeniu niemiłym objekcie w postaci gaśnic — Słuchaj więc moja kochana Tadzisiu i nie wychodź z pokoju dopóty, dopóki Ci doktór nie powie że już można Ci siedzieć w domu

może się napracuję - ale Ty pocieszaj mnie codziennie sobie tyle różnych zajęć, że czas rekonwalescencji prędzej Ci nie potrwa - ale spróbuję gdy dzieci idą do szkoły dużo grać i przygotowywać się do examinu - mam co grać - itd. a wykłady na kursach przy tej jesieni nawet odbywały może Ci Baranek przepisać - nie mów nikt nic nikomu i nikt nie wie - jeszcze kilkanaście dni. —

Uwaga Twoja co Pani Rodowicz nie tylko radzi ale nawet wymaga na kopię wzoru na talerzyk zaperzyła mnie dzisiaj do popsutego przetrzepania go — kwiatki nadobne pierwszych kółek wzięłam za formę symetryczną, tak że jedna ćwiarta część odpowiada drugiej i następnym - a ostatnią obwódkę zmieniłam na inny sposób i mam nadzieję że będzie lepsza niż na Twoim talerzyku — popsuł do siebie zarar Pani Dr. (a nieboże cały czas sama) i oddałem mocno a

przykrem przykazaniu odemnie przeprosić za opóźnienie. —

Wczoraj pojechałem do P. Górskiej popołudniu i krótko tam zabawiwszy odebrałem wszystko p. Felii - przyjemne było bardzo przyjemne z tego przedstawienia a Pani G. jak zwykle sceneriantka zbrat powiedziała „widzi Felu jaka to Julia gnuśna - i Ty musisz jej co takiego zrobić" — ma się rozumieć powiedziałem „niech się Pani nie obawia" — później pojechałem do Stobrawińskich których w domu nie zastałem a dowiedziawszy się że są u X. Opata, podążyłem do Kamienia — Tam zostałem na cały dzień i dopiero około 9½ z. do domu powróciłem - dlatego co do pogadania ze Stobrawińskim umówiłem się że będę na niego dzisiaj czekał u siebie, że on do mnie przyjedzie - przygotowałem więc zaraz kolacyę, omówiony wszystko z Kunc i umówiłem, zamówiłem u Kuchana kolacyę, bo i Krzyżanowski miał przyjechać, tymczasem obadwaj nie przyjechali bo do Stobrawińskich przyjechali Nowakowscy — nie jadłem więc kolacyi, tylko zwykły obiad o 6½ z.

a pusty czas zanim przyjedę
pobawisz i odpoczniesz wirzty
wypoczętem wzdrowiu wzdrowiu i
wypoczętem takie odbędę na wasie
Wróżbiem Lekarz stanowczo wyjechać
dość, bo kazkoś za późno wyjechać
zaczął i na rozgrywkę napiwszy
się szkaby do pisania tego listu
zabrałem się.——
Chasha 2¼ litra kupiła i odstąpiła
mi swojego Kasia — filipkowa mię-
sna mąka wcale — mięso zamó-
wiłem u Blasiówny — Wędrodę mąki
i mięso odbierzesz jeżeli nie przy-
pietka, to przy Baltra —
Chaypia miała dziś przyjść spać
ale niechyba mnie jutro przyjdzie —
Audi dziękuję za list a niegdyś za
dobre wiadomości o Twoim zdrowiu —
Wyściskuję Was ściskam serdecznie
a Najukochańszej Mamusi ręczki
całuję

Kochający Ojciec

Jeszcze raz się przy Chasha Radzisz
abyś niezapomniała przez długi czas
z jedzenia —.

13/2 89 r.

Kochana Tadziu! Otrzymany rano ów pugilares obiecałem sobie że wczoraj obiecałem ptaszkowi że napiszę do Ciebie i dowiedzę Ci o dwóch rzeczach - a że on pewnie codziennie expediuje i jeżeli to kontroluje moje korespondencje, to radbym nierad zgoła niczego chciałbym na piśmie pisanie do Ciebie odroczyć dotychczas mimo jestem dziś tej okoliczności. —
pierwsza sprawa jest zadzierżawienie za wynagrodzeniem flakonik - wczoraj kazałem Bielowi robić Rikiniż z Sr. Jamelij i postanić we flakoniku który Tekla K rozpuszczał i za co mu za chwilę dam cygaro w pokoju ptaszka na marmurowym stoliku - Tam widać obaj jemu pracowali się niecnotom robocie tej i uciekli

że jest Tadzio wynalowany
Pan Bóg niech przyniesie do mnie
wiadomość i chwalcie Pana
mi napisać do Liché podzię-
kowanie, bo się Tadzio jego
bardzo podobał —
Drugą sprawę opowiadał mi
Józiu z Krakowa do domu
wrócili a wczoraj ja powró-
cił — że się ma zdawna z Dy-
rektorem Zelińskim i że wy-
tłumie romansiajak w rezur-
sie z nim o Was prosił go żeby
Was wziął w swoją opiekę
co też Zeliński przyrzekał —
Macie się teraz silno popar-
cić, ale się na miłość Boską
pilnie strzec i wytrwajcie
tak, żeby się słowa Pkalanowej
w proch rozwiały, a żeby o Was
jako o dobrej konsekwentnej
mówili. —
Wczoraj spotkała mnie niespo-
dzianka od Pkrajewskiego —
będzie na górnie niespodzianka
dla Was, bo mi przysłał 2 kiełba-
ski świeżo zrobione i wszędzie
będzie jaka okazja, to je Wam
odeślę — tymczasem dziękuję
je o szpitalnym pokoju na okie-
Niemogłem się dowiedzieć w nko-
de powiedzy naszemi zrobionemi
jest biała, bo klucz do niej na
stancji i co drugi dzień przy-
chodzi dla przetrzenia szyuek,
a wczoraj rano była. To będzie do-
pisze wiosna jutro lub pojutrze —
Pelcia pisała do mnie wczoraj
prosząc o 5 kamelij na dzisiejszą
zabawę do Lwowa — odpowie-
działem jej żeby przysłała pu-
delko z watą dzisiaj a Bóg dzi
powiedział żeby te kamelie
miał gotowe — jeszcze jakoś po-
stara niewiadać — jeszcze bę-
dzie dopisze jeszcze południowe
bo im później wyjdą z oranżerji
tem prędzej do Lwowa dojdą
i czy stanie dojadą. —
Jak się zabawił na Koncercie
Pdomaniowskiego — Lejsa to jest
zabawa i nicnie się na Lokcii

fantowej za huenowiaq - tylko
żałuję mocno, żem nieprosił
najulubieńszej skamsi aby
Wam zaofiarowała dorożkę
bo skoro Pani Dr. była tak grzeczna
wziąść się z sobą, to należało
nieuważać jej na grzeczność
uprzejmość - a nawet dla Cię-
bie to ostatnia okazja była -
Odebrałem z reperacji telefon
ale tak jak inni reperują
niedrogo - widać konkurencja
nie Edison - maszynki do za-
palania mi jeszcze nieoddali
bo sobie z nią rady dać nie mogą -
Po rozpaku smutnego nastał
dzień przyszłość - Żółik mi zawol-
dował że jest tak śliczko iż nie
idź i rany wyjdzie - niewyjdę
nigdzie prędko z pokoju bo się tego
wyjścia boję -
Całuję Cię serdecznie kochana
córeczko a Ty ucałuj ręce Najulubieńszej skamsi i stokrotne po-
zdrowienia - Ludzie powiadają że radują
niedługo na wakacje i że radują
iż jest gorąca na wsi jak skamsia
opisuje Kochający Ojciec

5/3 892 r.

Kochana Tadzisiu! Dziś piszę do Ciebie, bo na ostatniej stronie wypisowanem Rzekę z herbów na talerzyk - na boku różę ostawionem dla tego że na tych małych nie ma miejsca pisać - Jeżeli Pani Drodzonka ma taki smyk artystyczny jak wy p Ladzer to niech ci pomoże w malowaniu anioła i chmur - proś ją o to - ale jeżeli ma tyle talentu i wprawy co Ty, to lepiej powtarzaj z malowaniem, aż się u Was p Ladzer zjawi - Dziś za jego imieniny - posłałam jednostkowe bilety z pozdrowieniem - pozdrowienia wy o takich imieninach pamiętać - Nan kochana Tadzisiu kalendarzyk, to wszystko do niego należy zaglądać - Już starej Goligonkiej przestępliśmy wczoraj imieniny - trzysta mi nie przypomnieli, a ona wszystkie całe popołudnie na mnie z kawą i na się rozumie że się nie doczekała - później mi to wypomniała, ale ja przeprosiłem - -

a kawę powiedziałem że drugi raz
odpiję. —
Dzisiaj mi najulubieńsza lekcja
ze skrzypiec do szkoły, ale za kalen-
darzem tam kawał godzin, staraj
się jednak nieprzyjść bo był tu
jakiegoś listu nieznajomego, po
twojej influenzy trzeba się jemu
każdo nadawać. —
Źle robi Adaś że rzadko pisze, lepiej
żeby jemu z tydzień poleżał,
bo po wstaniu będzie chciał zaraz
iść do drugiego pokoju, później do
sieni, później na ganek i t.d. aż
się nareszcie koi dnie drugi raz
położy. —
Niepiszę dziś bo nieznam nas-
jedyny z was wszystkich jestem za-
jęcie nóg - wszystkich pozdrawiam
alem x. Opata nie zastał -
rękawiczki jednak zostawiłem. —
Całuję Cię serdecznie, wraz z całą
rodziną a bóg niech Cię
i Kaidanu zdrowia błogo i jaką
potrzebuję uwagę zdemnie powiedz
dzieciom ręczki odemnie całuj
Cię i wszystkich
Ojciec

niebo

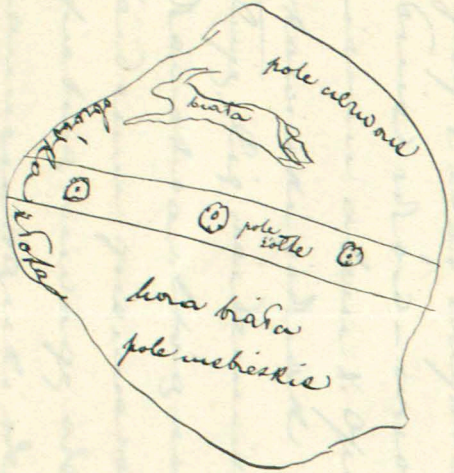
pole niebo
biała
pole
pole
hora biała
pole niebieskie

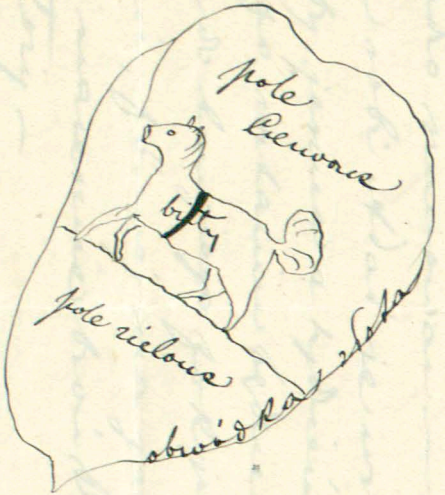
pole
niebo
pole zielone

2/X. 1892.

Kochana Tadziu! Dziękuję ci za to, że byłaś u Zajdlicowskiego – potrzebowałem przypomnienia mu roboty dla Pomnika – teraz jestem spokojny że nie zapomni. –

Najulubieńsza ciotunia chciałaby jeden ze swoich portretów dać Hodzi Niewa – Wróć Jerzemu uprane bieliznę w kuferku zapasowe włożyła do niego tekturowe kołnierzyki od Konrad Skopeśno które nie go mogły nagle błagały, a które go zapasowym pasyjskiego kufra już tam nie ma. —

Wróciłam w tej chwili z różańcowego obiadu na Kleparzu byłam u Katarzyny – mieli że ta

bym chciała i pakowała
chlebiną - ale że jej niemiła
temu, temu po nią Józka posłał -
Na obiedzie na plebanii byłam tylko
Jarób - Nowakowski nie-
zaproszony niebyło - widziałam
wesoły gdyż gość tak zapytywał
że mu niejestwam tak dalić
pomówić -
W Radolwarku przesiadkę jechać
Kisłowa - dziś w czasie tam-
my przyjechał Konrad Dąbrowski
bez towarzysza -
O Andrij choć ja zostawiłem
dwóch dobrze wyglądających jestem
niespokojny - postawiłem
sobie że jak jemu jedno spra-
wodanie niekompletne
o jej zdrowiu odbiorę to jutro
dzwonię do Kisłowa gdzie
mi odpowiedzą że ja do niego dzwonię -

Jemu 2 bilety i list odebrałem
i te ci odebrałem - ale mi się
nie zagubi, abym wiedział
komu mam dziękować -
Gdyby Babia fotografij nie-
odebrała to by mi się o tem
wspomniała - a mnie gdy
będzie pisać to fotografijem
moja fotografija a o Lauta
się zapytaj -
Kupiony jest Ciebie listowy
papier był dobry - z mety za-
płaci tego 1 Rbl. gdy odbierzesz
fotografij obiecano -
Jak się tam Adaś sprawuje ?
Bardo mnie nowem niepokoi
fotografowaniem na moje
imieniny wiadomo -
Całuję Cię serdecznie Kochana
Jadziuniu a Ty wiadomość
wszystkich sobie krewnych i znajomych
o najulubieńszej zdrowie
kochający Cię Ojciec

Marysia przysłała i powiedziała że wszystko Helenie i Ludwisiowi dobrze się powiodło do tego —

O mamo jeżeli będzie potrzeba skorzystać z tego tygodnia

14/10 892 r.

Kochana Tadysiu!

Gdybym dziś nie pisał tobym
pisko na Twe imieniny za-
telegrafował – na to ostatnie
już nie zanosiło, ale mi zmó-
cił mózg Ks. Proboszcz który
wracając z kaplicy tutejszej
ze mszy św. wstąpił do kance-
larii i prosił aby od niego ży-
czenia Pannie Tadzie złożyć
Że za długi byłby telegram, dla
tego piszę ten list po powro-
ście piórka z pomty i po odebra-
niu listu Najukochańszej
Mamusi z dnia wczorajsze-
go i spełniając mily obowią-
zek życzenia swojemu dziecku

jaknajlepiej życzenia Ci Kochana Tadzisiu z okazji jutrzejszych imienin abyś była zawsze zdrowa, abyś się kontentowała dalej tak jak na panienkę dobrze wydowaną przystoi, abyś tej przyjaźni ludzkiej jaką już w części zyskałaś nigdy nie straciła, a przeciwnie, zebyś jej jaknajwięcej zyskiwała, zebyś w rodzinności Twojej kochana była, była nam gorąco, o którą dbany i starany się. —

Kasia z Resią wysłały się ja pojadę na Twe imieniny do Kirakowa i chciała się jedna z nich ze mną zabrać - gdy powiedziałam że nie pojadę prosiły aby w ich imieniu życzenia Ci złożyć, co też czynię. Dziś jeszcze korespondencik kochanej Hanusi bardzo mnie ucieszył - przez dobrą wiadomość o zdrowiu jest i przesłana nadzieja że tu przyjedziesz - gdybyśmy niepewni jeszcze byli to ja do Was coś na dzień przyjadę - Zanim to nastąpi całuję Cię serdecznie a Tymczasowej odemnie serdeczne radzenia uściski najulubieńszej Hanusi

kochający Cię Ojciec

Kochana Jadziuniu!

Po oddaniu listu do Mamusi
Grabowskiemu przyszła depesza
z prośbą aby Mamusia zabrała mój
list do Ciebie – Drugi raz więc
nie piszę – Dla Anieli zrób
to sama Ciocia proszę. —
Przyszedł mój telegram od Pana
Hrabiego ze Pana Hrabia
prosi aby przywiózł z Krako-
wa Koniaku od Jaworzińskiego
według załączonej karteczki
i czekoladek 1½ za 2 fl. od Mau-
ricego „Rudolphi" —
Zrób więc to i przyślij załączam
2 fl. na czekoladki —
Ucałuję Was – wprayawiam

Ojciec

Kochana Jadrusiu! Niewdzięczna ci do Kufera dodatkowo feljetonowych dla Starej je Nowa Kawalerii, ale pamiętaj zorganizowałaś tak wakacyjną jamiii jak i poprzednią o którą ona prosiła, a gdybyście jakaś wakacja to myślcie do mnie, a ja z tak wyjątkowej — atrakcyjnej ona chamnia nie oddała mi Kubie Jaworzyńskiego za 3 pudełka zapałek, dla tego wygląda to że ja je Krakowie Lipowi zafundowałem — Trzeba się w takich nerwach kryzysu i R[illegible] zbierać do Kat. tego nieprzebijesz ja na tem stracę —

Do domu przyjechałem na 8-mą. zastałem mięsny obiad — a że się u Was fatalnie z apetytem jak Twoja koleżanka najadłem, to nie zrobiłem nieja dłem a nawet kaszy Kubeli oddałem —

Siedziałem długo nieznośnie na nim te Kotuś przyszedł — dzięcio około 1½ godzinę spał — dziś zaspałem do 8½ rano — chciałem pisać do Kotuś ale nie mogłem jej na nic nie postawić to chciałem odebrać akcja Tow. Kult. pieniędzy i 2 bilety kazali — dla tego też ten list na recepisem forsa — chciałem pisać teraz śniadanie na tytułowej stronie ale na nie bilet — ale go tak nam nie zgubię do domu jadę mieszkam pokrzywowa i P. Górka która się wkoleda z Felicją — widać że już pogorszenie

o was zaglądała – dziwna nam grzeczność
była w kościele, kiedy ja będę nazajutrz
widzę spotkałem Ludwika Górskiego, a
on mi o słowie nie wspomniał —
Dziś rady jest od rana dzień – zdaje się
że się będzie miało ku wiośnie, z niego
słońca jest bardzo kontenta bo wie-
długo po ogrodzie spacerować będzie —
Zapomniałaś kochana Jadziusiu na-
pisać mi na karteczce ile Korkowaty
kupione przez Ciebie gorsety – niepo-
trzebuję na to listku, tylko czy Ty
czy Stanisia jak będziecie na kartce
pisać do mnie to zanotujcie ile gor-
sety kosztowały od czego —
Od Adasia oczekuję sprawozdania
z dziadzi – od obudwóch chłopców i od
Stanisi dobrych wiadomości o spra-
wowaniu się i o naukach dobrych —
Wszystko nasze dzieci mają na za-
wołanie – jedzenia dość – koszewalanie,
korepetycje – datek nauczania czyste-
kie, francuzki a we wszystkiem
tak trzeba idzie – pamięć żonimy
się opamiętać ze starania oddzio
ciągnąć żonimy doby skutek – że inne
dzieci dowane za w biedzie a kontentują
się tak że na ludzkie, na żonimany
wdowę — Czy też tu po pomoc
z Teatru naszych się tekyjć i czy grać
godzinę na Violoncelli – ciekawy jestem
tego, bo to będzie na pewno nauka
dla mnie, żeby w jego obietnice nie-
wierzyć i żadnych mu pewnych
nie sprawiać. —
Rzeczy wszystkie zapakowane pier
najdalej sobotę rano do kufrów
dojechały do poczty w poniedziałek – nie
się nie martwcie — podróży zapobiegawczy
staramsi na to i małej odemnie zaręki —
Kilka pieniędzy mamy do mnie
oniadzie nie będzie dość raz w ty-
dniu tj w piątek późno – pytał się
mnie czy ja bez mięsa wytrzymam –
Za siebie pomieszkam mu że czuję,
bo i w pojedzie pościłem – pewno mu
to stale za złe to odzwyczajanie
się, bo kiedy był do mnie telegrafował
o przyjazdzie czy od Kamelki —
Ale i tak napisał u mnie karteczkę
do tego sklepu aby mu przysłali za
pobraniem pomarańcze, cytryna wę-
dzonego, sałaty i flonder wędzonych –
zerwał tę karteczkę do torby wrócę — Za
piekła dni pomimy ryby nadejdą —
Ja w Niedzielę będę w Stanisia na
pożegnanie towarzystwa oficjalistów
i zabawię tam do wieczora – a w pon-
działek będę miał na dworcu ojca
Rudzkiego – chcę jutro przejechać
do Stolbowiuckiego aby go do zobaczenia
zapasić na śniadanie — Będę wiedział
jeszcze kiedy wyjedzie stamtąd pociąg

bo teraz już dwa razy robiłem w ty-
godniu podróże nieboszczyk gómółek
który mi dużo złota nawiózł —
Jakubek weźka Kónicz list aby
go zaraz do Lwowa wysłał Całuję
Ręce Pani Matuni Dziadunia a Najukochańszej Lu-
nusi malowanie nigdy nie
przestawam —

Twój Ojciec

24/293.

Kochana Tadzisiu!

Po najulubzańszej chwili
najwięcej do mnie pisujesz – mo-
że mam żal do mnie o to że nie,
odbieram wprost odpowiedzi – żebyś
go więc nie miała, a nie myślała że
listy Twe na niepamięć giną, mam,
lub że niestarannie się jakaś
to jest przyjemność dla Rodziców
gdy dziecko tak się zatroskane sta-
rania oboje nauki odbiera, pra-
gnąłem dziś z Tobą pogadać, a
mam nadzieję że jak dla mnie
jest to przyjemne, tak i Tobie to
przyjemność sprawi. – Zabrałem
się do pisania nie rano przed
odejściem Fonty, który jestem myśle
zagrożony nadejściem Jelielaba
i oświadczeniem że piłko jej
przyszedł i że książkę Fontana
czas do pokojowego odnieść musi,
ale niestety przy herbacie która
sobie przed chwilą zaparzyłem. –
Herbaty zarzyczam kopiatą łyżeczkę
i zalałem całym imbryczek wodą, –
dziś mi Kubiela dał imbryk gdzie
[illegible] dzisiaj, ale ja [illegible] się
mego opłacam, nalałem pełno
wody i radzę, na to że zamiast

jednej tedy miał od razu 2 obiadu-
drugi dał zaleję na zapas na jutro.-
Jegomość mi pustem Polaczek
takiż mały, jakie Adaś ja jednej
na raz do ust włoża - z tych
na dwie, zdowam do nafy5 jako
zjedzone, a 2 przedowam do śnia-
dania na jutro - ma się rozumieć
i te i te jutro obiad pobudzia
znajdą się w szufladzie w żółtej
szafie w wanej sieni zamknięte
na klucz, który jemy sobie nowe.-
Kiedy się jednak one do was dostaną
nie wiem, bo ja niebędę w Lwowie
chyba aż około 20. Marca, a tak, to
nie można na pewno być tego pe-
wien - chyba mój pan Goliszewski
się powinien na Adama zjedzie -
Bo już raz je woził, to i teraz mi się
pisze jedną z tatarskich kartek przy-
tem się Kochana Tadzia mi wyjaśnia
gdzie są Misje Katolickie z 1892 roku, czy w Cielę w Lwowie
czy w Pawełbie - Jeżeli je
wam w sieke, to przejmij z obu
których brakuje, a ja dostaję po-
numerate na ten rok pojedyncze
z dalszej aby mi je przysłała - z do-
mi się że brakuje 2 numerów -

Dla Tadzi wyjątkowo dziś z Kufra
w wypiekanym pokoju napisuję ka-
tę monogramiastą z torebką ró-
żową, zawiniętem w gazetę i pod-
wyżam pomiędzy innemi pieniąc-
cemi do niesienia do Was
do Lwowa - gdy pierwszej wie-
czorem odemkę go - obawiam się
tylko czy to ona tego chciała, bo
wiesz bardzo gniewał w Kufrze
co malarzem na wieczór, to
wyjątkowo - Zawczasu więc się
upewnić donieście mi czy to ten
czapeczkę, którą ja prawdę jemu
dawny pierwszy raz w życiu wi-
dzę, Tadzia chciała, czyli co inne -
Zaukaniu jej niejest dziwy tylko
wówczas - śniegu po polach jest
jeszcze dużo, takie na lesie jest
błoto do niego - na stawie lód
niestajał - i kto wie, jeżeli tak
dalej jak dotychczas będzie, czy go
jeszcze gdzie na lista przyjedzie
niezobaczycie - ja go codziennie
z okna oglądam i przypatruję
się tej przeróbki którą Zio próbował
Cyrkiem wbijanie pod kurką o ku-
rzenie polubiono się i na Grobach pod
Lwowem malarz się tabli chyba

tym razem Kotki głupiego który jednak raz aj probował łodzi na Biegu Wisły i wpadł do niej, ale go jakiś rybak wyratował. —
Dziś byłem na folwarku – miałem interes do Pana N. ale go nie zastałem – porozmawiałem z Panią N. i dowiedziałem się że Anielka dowiedziała się od Ciebie miała list – bardzo dobry – jasny, ale zawsze bardzo ostrożny. – Pod wieczór wróciła dyliżansem – przyjechała na folwark – przyznała że moje dowody przekonywają dobra nowina – odmówiła się przyznania – Pisałem – on mnie tego nie wierzy, że Nowakowscy taki mają zamiar, uważają za niewłaściwy – Nie mówiłem tego nikomu, ale z dzisiejszej rozmowy zauważyłem, że jego przypuszczenia nieuniknione są. —
Popros Najukochaną Mamusię aby mi przygotowała wódki i herbaty — Ucałuj Jej rączki, a sama przyjmij wraz rodzeństwem serdeczne uściśnienia od kochającego Cię Ojca

Czy Trio gra, czy kamerton gra, czy stół gra, czy studia gra
" " ręczy, " " ręczy, " " ręczy, czy " ręczy
będzie klasyfikowana?

24/2 93. wtorek

Kochana Jadziu! Popołudniu bat
niszczodriben tak wesoło do Waszego
mieszkania jak w tym roku - ciągną
mnie tam codziennie po dwa razy
transporta biletów i Bigelów kto
dowaru do muflady w żółtej naftie
w sieni - Boże gdy muflade otworzę
i na biletiki fopatrzę to sobie was
przypomnimam i to mi ulgę w mej
tęsknocie sprawia - Teraz wtasnie
wieczorem fonedłem po tucie was, bo
rozwadem jakieś opiekane kulki z ka-
szy obtoione konfiturą ze śliwek - ma
to się niespenie do dwili gdy się z Wa-
mi spotka, wieczorem - jak też i wie-
czorem ma różne kawałki salcesonów
ciasteczek i tp. nieskryty się płeszcz
skutkiem lichtkuty godzinnego leżenia
w naftie i cyżnie wszystko z pondka
odebrali. - Dziś przysłał mi Baster
przysłanie od Najukochanszej cha-
mussi herbatę i wódkę - Odebrałem
także i konyk z polewą niemiecką i
odesłałem go do kamyki - a przy tej
sposobności fondałem jej 3 Rk. na
zakupno jaj i masła -
Odebrałem dziś list od Brzjanka Pan-
cera i ten Wam załączam - ma się

rozumieć że list do niego z odpowiedzią jest już gotowy i razem go jutro z tym na forkę oddam — Zarosse z pisaniem do Wujanka Pana ma jest mały kłopot — jak on tak i ja niepotrzebujemy się wypisać na zapisanie całego arkusika listowego papieru, a swoja droga, dowiesimy sobie wzajemnie co nas boli gdy chory jesteśmy, jak się bawimy gdy jesteśmy zdrowi z tym sposobem mamy o sobie wszystko co nie dzień fotografujemy aby tamowi familijną odsyłać. — Dla tego jak rano otrzymam list jednego dnia, to na drugi dzień o tej porze odpowiedź do fontanowej torby włożam — Audia chciała ażby jej wyjąć z buzia jakąś torebkę czy fontanenkę, a niepowiedziała że to ma być niespodzianka z torebką jedwabną — ja na chybił trafił zabrałem to i cieszę się bardzo jeżeli jej dogodziłem —

Cieszę się bardzo że Was w Borowatowie mamy na dobre mieszkanie i że zyzą sobie obyście na papierze wytępowały — To myślę na każdym kursie murzynem jest do prawdziwa że papierzy się przed publicznością trzeba — dla tego należy się z tem oswoić, a nie mówić że „ja mam stąd wam to bo akurat mam temu, że ja nie lubię nieznajomych występować" bo jeżeli w szkole Inspektor przyjedzie i zapyta, to każdy z uczniów sam go nie będzie odpowiadał — taka sama odpowiedź będzie na Fortepianach i w obcowaniu z obcymi. — Przypomnij sobie Kochana Jadzinko jaką przykrość nam robiła nieraz Grażyna — Tego w Borowatowie robić nie można, boby się wpuścili — a zresztą jak mam mówić przed ludźmi to się tego mogę jak teraz w zadzwonienie sposób familii nie mówić — Nie bój się nic a studiuj to co Ci na fortepianie nauczyć się kazą. — Jeżeli w chórach występowały, to nie się bały powinny i publicznością nie mają na dobrze być oswoić. — Wiadomości że się Tio mamy przyjeżdżają i że jak tamusia dowiesta tych nagrań i wykrzyknie niezmiernie odmienia zmartwia — ponieważ mu odmienia że się ani spodziewać będzie kiedy się tam chce dla kilku godzin znajdę w Borowatowie i już nie piszę ale co więcej mu dam — spodziewam

się że niebędzie się starało to abym
umyślnie dla niego przyjechał. —
Jeśli Zio lub Ktie z dziećmi niebędzie
mieli wrześniej potrzebowało, to przyjadę dopiero do Was 20. lana – a będę
chciał tak ułożyć, żeby Was obie z sobą
zabrać, – wtedy już skamienia będzie
miała mniej kłopotu z ewentualną
na świata i zabiorę się na jeden chwilę –
Tu już śniegi topnieją na dobre, ale
w wąwozach i w cieniach jest jeszcze dość – po polach skowronki
już śpiewają – zdaje się że będzie
wiosna wczesna wiosna – Na stawie lód nie
jest nigdzie niepewny – nikt nie próbuje ani nawet, bo niema tu nic
lepszego tak ciekawego jak Zio. —
Państwu Goliżowskim dość często
ukłony od Ciebie oświadczam – ro-
biłem to także dzisiaj popołudniu
przy kawie z gaurami i nastawiam
tam obojętnie nad radzeniami
i kolacyą. —
Jeśli dziś wyciągnę od Kl. 100 Rb. to posyłam
razem z tym listem Najukochańszej Mamie
a dodanej 10 Rb. żeby je dali Tomaszowi
aby oddał swoim gospodarzom u których niemal
gdyby nie był na tem nas u Was, to nie
kto do domu zamierza a nie gubi. —
Całuję Cię serdecznie kochana Tadzieńku – dziękuję Ci za listy – małej ręki skamienia
i tantę zdrowia a od kochającego Was

Ojca

16/3 89 r.

Kochana Tadusiu!

Skoro już między nami, zaczynam po staremu przypuszczać się obietnica powszechnego o recepisach na opoje jest [illegible] błagą, bo raz się go nie nastanie, to znów tłumaczy się że nie ma upoważnienia, wreszcie że da lekarstwo a nie recepty i td —
Ja te numery zapowiedziałem Królewu a nawet Pułkowa Kowskiemu że już koło Kalek nie będziemy mieli, a tymczasem nam rację się na wyjeżdżanie — ale mniejsza o to. —
Dwie myłki w wczorajszym liście zrobiły się z Studzią — Ty napisałaś że Fredzia pudełko na Kwiatki a Jasiek go nie odebrał — a Studzia napisała „że przysłała do nas (2), i Karaba się Tadusiami kłaniał. —
W Niedzielę na imieniny Kazika trzeba żeby Najkochańsza Ciocia napisała z pozdrowieniem, bo on zawsze z powagą

o tej gremassii wspomina i jest
rodzinny za zgonia — Będą tu
oboje 11 Wielopolscy na imieniny
a nawet mają się wybrać na kilka
dni aby tu foniedziei — przyjadą
w piątek, a fobędą do wtorku —
Ja swoją drogą przyjadę w ponie-
działek i zabiorę się z sobą do Po-
zeuby — Mamusia z taką ochotą
mnie fonidziała mi, że teraz
z Panną Jadwigą będzie mi wy-
bec obawy o dom swój nowai. —
Wiadomości o Zinie bardo mnie mar-
twią — z tego pożnidania do jakiego
jest, tak z Krowny przyszedł do wpa-
dłości i martwi Mamusię — Ja nie
wiem co to z tego będzie ——
Przed lichomadniami przyszedł tele-
gram od Kitzenego z Saratowa z za-
wiadomieniem że na 1-ty Zmartwych
wstań pierwszą Mszę św. — Dobrze
więc do pierwszego Kiesz swej dro-
gowej Kariery — Karol wczoraj
o tem wiadomił, a nas nie-
mogie sobie powyobrazić że i tak się
od Kitzefa dowiemy — bo przed Kitzefa
iby dał znać Romanowi i Czajkowskiej
a o nas nie wspomniał — Że Kam
ze Amy dni moje jemus napisze
do mnie — a jak się nie dowiem,
to sam do niego napiszę —
Teraz przewodem pisanie tego
listu i powodzenie na górę Kowie-
dzieć się jak się ma Kitzefowa
bo wczoraj się przeziębiła i tobie
robi na podwodę zbita — ale wi-
działem się z nimi obydwiema i
z Adinsem i powiedziałem mi
że się wczoraj zdrowi — zdaby
Adiuś bardo mnie lubi — i jak
robaczy, zaraz pokazuje mi cały
swój biuan zabawek, które
ma się rozumieć muszę się tobą
z nimi pobawić — kolej ktoś na
gościach do Kitzenego dostał gin po-
psub — ani jednej zabawki nie ma
jiż całej — Tak jak każde dziecko!
Bardo jest oryginalny i dużo mówi —
Powiedziałem Kitzefowi że ty, że
mną w Poniedziałek przyjedziesz
i nawet zrobiłem zastrzeżenie o
ryczałcie bo przecie biedna, dla
za nim rentą familii na dzieci
nie przyjedzie? —
Jakoś niewidać dziś p. Poliguembiego —
miał widać z żoną do Kralowa po-
jechać — szkoda że mi nie powiedział
na jawno, tylko wspomniał mowy

ze mnie fojada, byłbym te Błog. mięsa dla Najukochańszej chamusi fodał — ale ja go i tak pryjmuję w poniedziałek. —

Na stawie jeszcze jest lód — ale już zaraz się z niego roztapia, bo na słońcu stawu pod groblą jest niejsze ze 20 stopni na długości późne — Byłem wczoraj u pp. Pistoleborskich u obiadu Kiedy są jej urodziny — Helcia obchodzi pewnie na cały — Pani Stoch. jest zajęta bo Matka jej odjechała i dopiero za 3 miesiące wróci —

Załączam Wam 3 marki na listy i bilet dla pp. Pistoleborskich na 1 gb. m.

Całuję Ręce siedemnie kochana Ta- dzisia a Ty macie siedemnie ręce Najukochańszej Mamie i resztę rodzeństwa

Całujący Ojciec

Wam Dzieciom Ojciec Całuje się z Mamą i resztą rodzeństwa w poniedziałek.

Bibl. Jag.

21/6 892 r.

Kochana Tadrisiu! Kiedy mi
przysłałaś adres zaraz na
miejscu stanęłaś, to kamyka
z niego i na przywitanie Ci
w kopertę zaraz ping-a ro-
bię to kembardziej posyłamie
bo prawie wcoraj nadeszło
to fod Tiuy adresem list-
który niesłę aby dłuego w moiq
rękach pozostał, boby mnie wzię-
ła chętka zajrzeć do środka
i zobaczyć fotografię, która
Ci zapewne chamia z Lublina
przysłała — Wolę więc że mi ją
później gdy powrócisz fotaien
a tymczasem cały list z tą fo-
tografią Ci przesełam. —
Byłem wczoraj jak zapowia-
dałem w Krakowie — zastą-
łem tam Najukochańszą Ma-
musię i wszystkie dzieci zdro-
we — chamusia prawie natra-
fiłem się na Kopot z temi
niegodziwemi fabrykami

Od rana wczoraj zaczęli bronić wypadki koło Pani Hlinickiej i biorali chorych lokatorów po kluczyk do Pani Różyckiej – ta-mania na się rozumieć wiedząc że ja jestem fortata skarżyć do Pani R. żeby się zawsze zajęła dostarczeniem jakiego jedzenia a jak nie to się kupi – Gdy za kilka godzin jeszcze zaledwie jakiś jedzenia na obiady a więcej nic, pojechałem do Kozydarskiego i kupiłem tatry kubełek za 3 fl. i ten skamieniał w czasie podróży –

Choć był dzień uroczysty i cała kwiatowego, to ja przesiedziałem cały dzień w domu albo na mieście za interesami, a wreszcie gdy się trakowaniu w najlepsze bawili, ja siedziałem u dentysty Dra Starzyńskiego i wyjąłem kłótki i zęby – naradzałem się nawet Dra i to 3 kłótki jednego z cocainą, a 2 zęby stanowczo z silnym bólem –

Jezus zaczął sobie kazać otworzyć zęby dorobić, zmarł Jezus całą zawią operacją zrobiwszy razy, ostatnie z miesiąca ilością to po 2 lub 3 kłótki naraz. – Po tem wypoczywaniu dzisiaj kłótki były poprzednie stęgły mi na dziś i dnia cały się zdrowym i swobodniejszym. – Wojska stoi w naszej parafii cały pułk landwehry – w Bradach 4 kompanie, w Baranie w stodołach 2 komp. na Kamionkach 2 k. a w Atwerni 8 kompanij – Że najwyższy oficerów jest tylko Vogelman który kiedyś tamtędy w Kamieniu i Rozkrzaw który się 27 pułku pruskiego do landwehry – a nazwisko Dr Trebicki który do niej jest zapisany i musiał na te ćwiczenia wyruszować – Stoi biedak w Atwerni w naszym domu u żandarmów, gdzie mu zawiozłem nasze łóżko, materac i całą pościel, a za co ma się rozumieć jest mi bardzo wdzięczny. – Jedzial on się wczoraj dobrze, bo na cały dzień

wyjeżdża do Krakowa, a tylko wieczór i cały czwartek wandrówka — dla tego w sobotę sprowadzić żonę z synkiem — ale niestety jeszcze jakie zrobi, bo nieraz ciężko na sądy nas — maja stać w naszem mieszkaniu — a tam brud i kurz niedowystawienia — Teraz pobijamy dalej na ofiarnie i wtaśnie dzisiaj i jutro ciężko nad naszem pokojami — wiosło sobotę już nie dalej otrzeźwiejemy nad Kuchnią —

Niestety odemnie kochana Jadzisia częstych listów bo nieraz nam na pisanie nas — ale ty za to ile Ci nas zawoli pisuj często, a ja z przyjemnością odpisywać będę sprawozdania ruchu, które ci się tak niespodzianie natrafiła — Ucałuj ręki odemnie W. Pani Kopistyńskiej oświadcz najpiękniejsze ukłony W. Państwu Klukowi i Pannie Hanicie a sama przyjmij uściśnienia od kochającego Cię Ojca

Niedziela 17/9.93.

Kochaja Jadwisiu! Teraz kiedy
juz stanowczo obralismy na
Koniec Swoboda nowa, siedzi,
trzeba zawczasu obmyslec plan
abysmy wiecorami niesiadali
do Konserwatorium tylko ibysmy
obie z Hanusia mogly miec lekye
popoludnie - czy Pan Rodowicz
czy p Domaniewski wajdas wroc
dbia jakis godziny wolne dla
Lisko up pied poludniem a
dla Andi i Hanusi wiadomyaje
sie popoludniu - Wachoby za-
wiasu powonic o tem napred
z panem Rodowiczem a on wply-
wie na to, ibysmy dwie go-
diny miały pewnacowe - Spo-
dziewam sie ze sie to da zrobic -
Powiedz i Stasi z Zosia mogliby
umowic sie o wieczorne lekye -
Ja to teraz jest bagatela pojechac
ten kawalek drogi - ale jak pojdzie
slotty i snieg i mrozy a Konserwa
Swoboda nie jest tak bardzo
mojej
pier poli ja obleconowany to lato
sie czy nie przyjdzie taka Hortka ze
sie Lam Andzio bedzie pojechac -

Kartki Twoje odbieram często i za
nie Ci serdecznie dziękuję - umiesz
widać Andzia mieć dużo do nauki
bo jakoś nie do mnie nie odzywała
już cały ten tydzień - Zamawiam
sobie na pogotowie o każdego z Was
koło po kilka słów raz na tydzień -
Jak mnie tam pp Wojciechowscy wy-
padnęli z owych okien - nenufarów
dawnosmy u mnie nie byli - trzeba
będzie być we wtorek tembardziej,
że u mnie pewnie pomieszkiwała i po
południu przyjadę - Będę się starał
załatwić się ze zdaniem u Lamparta
i ze pundlem u Witonyńskiego
i wybierzemy się do nich na wieczór
Jakbym teraz miał, to niemiem
kiedy znowu tak na dłużej do Kra-
kowa przyjadę -
Wczoraj cały dzień zeszedł mi z sza-
ganiem wina dla Józefa - był
tak jak zawsze gniewny, że nie
ma cały czas w pokoju niepo-
rządek - cóż robić - obiecywał że
przyjdzie mi pomagać - tymczasem
rano spał do południa a popo-
łudnie pił herbatę i niemiał cza-
su - To szaganie wina odbierało mi
wtydzień z dnia na dzień - Jake-
bak był w rozpaczy bo stary zapas
wywalił mu niekwaśne - w końcu po-
życzył dziennie z piwnicy 1 butelkę
czerwonego wina - Niewiedziałem nawet
że tak jest dużo, bo najbliższa
znajomość zaczęła i mówiła
że jest tylko 1 czy 2 butelki - Oddała
mi je w tych dniach gdy to nowe po-
pilnuje - za to go lepiej będę mógł
pilnować gdy będzie w świeżego
transportu -
Ten list piszę na jutrzejszą pocz-
tę jestem zły bo jest 5 minut do
wpół do 12 g. a kolejka jeszcze niema
i niespodziewam się aby na obiad dzwo-
niła jednak nic tego celu na
dobre nie wypito - napisawszy list
do Babci do Lublina byłbym pewnie
spał - a tak siedzę i myślę przy
czym mnie zabrałem się do pisania
tego listu zamiast odpowiedzieć na ju-
tro na 3 zaległe korespondentki -
Własnie w tej chwili przyszedł Kuf-
forciarz chwilkę i pożegnał się
gdym mu wytłuszczył że tak wcześ
nie śpię - Pomówiłem z nim
o tej wycieczce Tatrzańskiej pomiędzy
drzewami Tatarkiewicza i dziwna rzecz
gdym mu o tego rodzaju będzie

mówił o karach nie że Jezus
niewidział i z niekarności
dał o strukcie a powiedział
że jak tylko pierwszy dar spojdzie
do brakowa to te dowy zobaczy.
Już nie ma na dobre spać skoc-
bisko 1ª g. dopodu - dopoty za-
czynają grać - Niedokończ tego
listu bo mi się oczy kleją —
Całuję Cię serdecznie a dzy ma-
łej ściskam serdecznie serdecznie
i wszyscy najulubieńszej skomię
W poniedziałek przyjdę mieb-
dę bo we wtorek pojadę
Kochający Ojciec

2/10 89 r.

Kochana Tadziu! Na tyle listów
ile do mnie napisałaś, należy li
się choć raz wjakiś czas odpowiedź
na co się często zdobyć nieuwagę, bo
zupełnie na kartkach pisz. —
Powróciwszy do domu zastałem
zbiorowy Wam list z życzeniami —
Choć mi je osobiście złożyliście, to
teraz i te listowne odmyślane zrobiły
mi wielką przyjemność, za którą
tak jak za życzenia listowne Wam
bardzo dziękuję. — Biletów odbra-
tem z kolicy i z poczty również. Wasz
a przytem listy z pozdrowieniami
od Pawła i Emila, Zofi i Lujana, ślącego
od Pawła i mnie od p. W. Kluckiego —
Wszystkie dzięczam osobno — na
kupca i przyjaciół, z sobą lub pocztą,
jeżeli będzie jaka okazja prawa —
Kto mi nie przysyłał kleksów nie mam
do niego pretensyi — a takich jak ma-
jam w (miejscu) obliczu jest jeden a dalej we 3 —
przeraj odbyć się w Krybnej ślub Anzy
z Bielskim — pp Zofiowie byli i w kóm-
le i na wedelu — on ubrany jak zwy-
kle we frak itd. a ona w jasnej
sukni jasnej — niemogę określić jaki
to kolor był bom nie się nie zna
czasu przypatrywał, pomimo że

mnie p Józef, zaprosić na górę, aby
przed odjazdem (z Polski) widzieć jak jest jego
żona ubrana – zauważyłam tylko
biedro tiulowe, upięte głowy, w rodzaju
czepka czy kapelusika z piórkami fio-
letowemi i z kłębkami z koloru masa-
dowemi, biała suknia od tajemnicy
od kapelusza i wkoło na górę – Wszystkie
te jednak bylandy mogą się w Katowicach
tych, które na w Kolumbach, które
takie Holzerowa jak Austria zamie-
szkała w Kolumbach nosić te wyjeżdżali
do Rybnej w piękny czas, to się dyamen-
ty jeszcze świecily i błyszczały. —
Za mnie ja lubią, żeby po się wyjeżdżie
być blisko się dzieci, dla tego z godzinę
pobawiłam się z Adusiem a około
wieczora powróciłam do wyjściowego dzie-
cinnego pokoju, gdzie mnie też po-
między babami i dziećmi około 6½ z. za-
stali gdy po weselu powrócili – Chciałem
zaraz iść do siebie, ale mnie zatrzymali
na herbacie na której zasiedziałem się
z Józefem do 11½ z. – p Józefowa powróciła
spać około 10 z. – a myśmy sobie o różnych
pieczałach wesela 11 z. jeszcze gawędzili. —
Mówił p Józef że jego żona najładniej i
najmodniej wyglądała – temu się nie-
dziwię bo wszystko miała na siebie zagra-
nicznej roboty – nawet i rękawiczki
wzięła tiedeńskie bo te wesołe tele-
grafem przysłały panie z Krakowa zrobiły furorę –
póki wiedeńskie niemodne były, bardzo
dobre – później zaczęli krytykować że skór-
ka jest o wiele grubsza – moje kosz-
towały 3 fl 50 a wiedeńskie 6 fl – kadra różnica! –
W sobotę niemal przepędziłam na pol-
warku, bo tam obiadują nas przespali
pp Goligowscy – mieli obejść przyjść do
mnie na pożegnanie, ale się wyprze-
dzili – a tylko około 11 z. mnie odprowadzili
i duże pożegnali. – Krewny wypadli w so-
botę do Lwowa, a tamci z dziećmi
i babką w Niedzielę także do Lwowa
na ranny pociąg, przeto się odwiozło tra-
dycyjnie, bo piątek – Ja zaraz mi
się wpomniało że trzeba Panią Gol. zawiadomić
do Krakowa odwieźć abatui was do Lwo-
powiedzieć to gładko, to zawsze ciężko
jednak wówczas dla zabrania dwóch
koni z nowami – niepotrzebowałem
nie prosić dr Stuffa o powóz. —
Pani Gol. mówiła mi że do Tarnowa
nie pojedzie, tylko do Krakowa – tak
się stało, a jemu nie przeto poda-
nowiono, że skończyła, bo wieczorem
z Krakowa powróciła do prawdy – te pie-
niądze dała w Biedrzy – rano dziś jechała
do p Weigel, z pozdrowieniem do mnie,
ale mnie nie zastała, a teraz pewnie
dziś mówić mi przyszli że się wi-
działa około 2 z. jak jechała ku Brodom
Biedrzy familii – Zdrowa Bogu! —

No sobotę byłem przy śniadaniu owocowo
w Ladzie – do siebie karabelem zamówił 2 kotle-
tki gruszek zimowych (bardzo to lepiej robi-
łaczych niż) Takie jadałem śniadanie
Konsumuj gruszek jesiennych żółtych takich
jakie Wam przysłałem, za co mi więcej
bardo dziękowała – Śniadanie owocowe
karabelem zamówił do siebie pół worka –
Owoce te mają w Kijowie na Kreszczatyk –
Dziś odebrałem z poczty list od McCraiego
z którego Ci przepisuję następujący
Końcowy ustępek: „Za ostatniej mojej
„bytności rozgadało się kiedyś u pana o ogo-
„le o muzyce, operach, Wiedniu etc. Ja pomi-
„nąłem kwestię prawdopodobnej ekskursji
„do Wiednia, w celu artystycznym; otóż dziś
„przychodzi mi to na myśl i chcąc się przy-
„nieść do uskutecznienia tego projektu pola
„ntuki tak ważnego, przesyłam na te
„podróż dziesięć guldenów które pan w tych
„dniach wypłaci lub też pan mego brata, jeże-
„li pan woli. – Przekonywującym uprasza-
„i stawiam to za warunek żeby się pan z tem
„nie formalizował i żeby o tem nadal nie było
„mowy dopóki po myślinie odbytej ekspedycji."
Cóż teraz na to powiem Kochana Jadwisiu?
Projekt jest bardzo piękny i o tem pomówimy
jeszcze przy sposobności widzenia się
w Krakowie, bo for pisemnie nic nie – tylko
teraz nie ulubadajcie sobie żadnego plan
bo to fajdzie, żeby temu który na dłó jedzie
a niepojedzie, niebyło żal – my tymczasem
zbierzmy pieniądze w kasie oszczędności,

BTBL Jag.

a o jeidris jeżeli wogóle przyjdzie do skutku później pomówimy. – Drioma tylko jest u takich Panów zapatrywanie na cudze stosunki – Oni przyzwyczajeni do ciągłej zabawy wypłacą się wszystkiem i my tylko o tem wypłacimy – gdyby mieli tyle więcej praktycznego pogladu, czyby lepiej nie pomyśleli takiej kwoty na sprawienie jakich ubrań, na zapłacenie wielkich długów, na taki wkład w do Konserwatorium – Tetki nasze dałyby się taką kwotą pokryć a tysiączna dopiero fontaby na przyjemności. — przyjdzie jednak to wszystko z wdzięcznością bo to świadczy o jego dobrem dla nas usposobieniu, które zdawało mi się że się tutaj zachowało na wielkie przedsięwzięcia popsutego przez adasia. — musiał jeźdź widać przecież to wszystko, skoro taka skromna oferta została wzięta – Swoją drogą nie wiem czy nie powinnowałby, bo o tem widać zapomniało – Jak mi się Pistrik opytał na co Pepio pieniądze przysłał to nie powiem że na prezent od imieniny. — Cały dzień dzisiaj padało nawet wyjechałam bez dzwonu do Orlej – gdy byłem w folwarku drogi zaczęło wszystko – później już przez cały las, naokoło przez Gojce na Kopaliny, na Łysą górę i na Kamionki odlewało wszystko aż do 12 godziny – Burka zmokła, ale z niej kapało

popołudniu wyjechałem na palcie zimowym do Ogrodu – chodziłem tamtej pory w sawisiankach i tak mi ten paletot ujmującej, iżem powróciwszy do kamelarii zdjął go i na kuferku powiesiwszy – tamtem kubeli napaliwszy abym go na jutro wyczyścił mógł. –

Bardzo się cieszę, iżeście byli u Pp Ablamowiczów, bo z nimi się zejść zawsze i trzeba – mi wiadomo że ja bywać niemogę, bo nigdy w tobie nie jestem w Krakowie, dla tego radzę że by tam nikt stamtąd [illegible] a oni za to za nabycie zapłacą a rewanżu nie zadają. –

Prosił mnie Grabós ieby mu sprzedał dla Towiana 10 złr. – od tych pieniędzy musiałbym osobno za to opłacać – dla tego powiedziałem mu że napiszę do Pani "aby mu te 10 złr. wypłaciła, a on je u mnie weźmie. – Proś więc Kasia Jadwisiu najuniżeniej mamusi aby Towiani dała 10 fl. i aby powiadomiła mnie o tem a ja je u mamusi moję swoją drogą dziś Grabós do syna pisze żeby się do Was zgłosił po odbiór tej. –

Jakoś rok ten pod względem nauki zapowiada się (z małemi wyjątkami które moje będą stanowczo nieuniknione) dobrze – oby tak jak najdłużej potrwało – w tej nadziei kończę całując Pp Rękę wszystkim wraz z ukłonami od reszty towarzystwa i z pozdrowieniami najuniżeniej mamusi

Cyprian

Co zdjęcia Pani Kojałowiczowej – jeżeli nie zniszczone, to się znajdą.

BUŁ. Jag.

Niedziela

Kochana Tadzieńku!

Wczoraj napisałem długi list do Stanisia a za to dziś niedzielne jezus z góry cały długi cały krótki list do Ciebie — daje mi się jednak że moje będzie pewne ostatnie, bo mi ciągle przeszkadzają — przyszedł kolędnik, rymarz, filipek z pieniędzmi za mundurek — a teraz kawalek z akademickim interesem i przy tej okazji dopytuje się „jak się ma państwo w kraju" moja Gdy mu powiedziałem że chorzyca odenda powiedział że „jemu się jéj je chleb u pani przyjaźni Boże wzięła pani takiego drania z nonsensami i zrobiła niewygody — a teraz jak się taka dziwka wyrobiła, to ja jéj chleb będzie" — prawda że to trafna uwaga — ona się jezus do mnie nieprzekleiła ani razu ani jeden swoim radiciom, dla tego trzy Józ. jezus nieuprzejmie. —

Wczorajszą pocztą odebrałem od was list i 2 chleby jednemu: Kole-

List Ci jeszcze nie bardzo go odczytał dobrze - mój tylko że jest z życzeniami, dla tego jej w tych dniach z godzinkowaniem odpisz. - Caty miesiąc wrzosowy rysowałem zęby na jakiemś materiale wetrianeyn dla terakiey - Której chory jest na flukajz i zamiast iść codzień wcześniej spać, przychodzi po wpół do 12 i dopiero około wpół do 1 odchodzi - Zatem ja nasuszyłem Kilkanaście minut - dla tego gdy jeszcze nocy spałem krótko bo tylko do 7/4, to sobie dziś pozwoliłem spać do 8½ g. - wszystko mi się napóźniło, a ludzie z interesami na śniadanie stali. - Od Waszego wyjazdu stąd wybrałem się jednak do Łazienek z którą niedzielę - dotychczas niemogłem, bo mi albo brak koni albo co innego stało na przeszkodzie - dziś pożyczył sobie takie ze Stolarzewskich lub Górskich pojazd, a tymczasem Kierzek mówił że oni popołudniu jadą do Krzewic - dla się rozumieć że ja w takim razie bawię się na nich z Adiutantem, co się zwykle bardzo cieszy - Państwo Józefowie także nie dotrzej wyjadą do Lwalowa war z Adiutantem - Na wielki wypadek grzyby mieli by u was, (co najprzód niedziela) to miejcie w folwarku cysto i bez kurzu! —

Dziś pierwszy raz pojadę do Lwowa bez Pani Goligowskiej - tak się przyzwyczaiłem do tego, że przed Świętami pomyślałem sobie, dla czego przed tym się nie wybrać, kiedy już w Lwowie drogą - dopiero wczoraj tego przekonałem z zapytaniem kiedy ma po mnie zajechać portancio mi na wyjść odpowiedzieli że oni już odjechali Odjechali, a nie o sobie niedają znać - Goligowski jak do wszystkiego, tak i do pisania niejaki, przeto się niespodzianka z listem wszystka - a ona grzyby po niemiecku do mnie napisała, tobym tego nieznosił - Za jakiś do Goligowskiego do Dawtego roku napisałem - powinien mi w tym tygodniu odpowiedzieć. —

Klimy mamy nas - nikogo że tak o walaje nie było - dobrze się zabawiamy - ale i w Lwowie jeszcze jest wiele tego czasu - dziś wieczór oglądać mamy teatr -

to i to dobrze że się nie potłukło.
Nowe wiadro dobrze mi pasuje do
nogi - trudno karabinu go nie dać i
teraz wygodniej mi jest chodzić. Jest
pomimo że mi dokuczyło wczoraj
nie nowe robić trzeszczy za nie-
wokiś - ale na to filcjek pier
wszeństwa ubrania pomoże. —
Błagam Was gorąco wszystkiego że na
piątek niczego nie dawać - pomi-
dlarz się będzie się starał o jaki
w tym tygodniu okazyj i forel
ze 6 Kg — Teraz Wam już na nic
nie niepotrzeba - owoce zamyj-
cie i zróbcie garnek - jeden wiadro
okazyj zrobimy Wam trudno owoc
fonkę - a kapuśnik będę wyjadał
później, bo jest jeszcze na to czas —
Zresztą o tem i obiecuję pogadam. —
Bardzo się cieszę wiadomością
dobrą o Zbyszku - oby nie więcej
takie były!!! — Do mnie sobie nie-
szy się z pewnością do Was
przyjadę i pomagać będę swoją
koleżankę Cierpliwość, a wszystko
będzie dobrze. —
Całuję Was serdecznie wraz z całą
rodziną i z rączkami Najuka
Waszej Ukochanej

Ludwisia Ogrodowa

adres. Józef Arlitewicz
w Warszawie
Ul. Hoża № 7 - III piętro

Kochana Tadzisiu - Już ten adres
dawem Wam raz z listem dabie-
dobrze żem go sobie zanotował
w pulareciu, dla tego Ci go zara
na żądanie komunikuję - Ten
adres zanotowałem sobie dla bran-
soletki, która jakoś niemoże
się wybrać do Warszawy - Gdyby
niemożna było tego pudełka z bran-
soletką przesłać do krótkiego pan
pp Bańkowskich którzy tam mie-
wają częste okazje - przypomni ja-
koś niemiałabym pan Was miał
jechać, miał zabrać i niemiem co
się stało że nigdzie Was znać,
przypuszczam że może się mu
o fabrykowaniu tego pudełka nie-
mówili. - Ślę tę bransoletkę
kochana Tadzisiu na pamiątkę -
Z listu od Ciebie wnioskuję odebra-
nego wtedy, żeście nietylko ka-
fkowy i pantofle w Niedzielę jedli,
ale nawet i tańczyli - ciekawy

jednak był ten taniec – warto mi było choć raz go widzieć –
Że chłopcy zachowali się grzecznie i nieagresywnie, to nieprawda
był dla mnie niespodzianką tylko towarzystwo – juscieś
jeden na jaś 14 a drugi 16 lat – po-
winni raz widzieć jak się za-
chowywać – Ja radzę jak na to
że w codziennem życiu będą już
nie smarkaczami ale młodzień-
cami – Wstyd mi obadwaj nas-
bili swemi świadectwami – jeden
sprawowaniem dość dobrem które
tylko tobiszom chwilowo poprawio-
nym wielają, a drugi dwójcą –
Każdy ze znajomych nietylko oso-
biście ale nawet listownie jak
wczoraj odebranym listem z Goliszowic
zapytuje się a cóż chłopcy – jakie
mają świadectwa – pewnie dobre? –"
Niebędąc biegłym w tym mnie albo
z bólem serca powiedzieć prawdę,
albo rozmowę na inny przedmiot
obrócić. –
Adaś obiecuje że będzie się pilnie uczył
i że przejdzie – ale mu ty z góry powiedz
że ja przewidzę wynik jego, że dla

tego pomocy niedostanie bo na
pierwsze półrocze dwójkę miał –
Owóż teraz powinien się tak uczyć,
iżby za każdym razem nie dobry,
ale bardzo dobry stopień dostawał –
Nie przypuszczam żeby mi mógł tylko
odpowiedzieć, bo niezbędny zawiast gdy
dla wyjścia do jakiejś bolągi będzie
się musiał co do roboty, niech bierze
gramatykę w ręce i uczy się tak
ciężko i niech kuje aby go bańka
na wakacje nie spotkała. –
List do krawcowej styczniowej przesłam. –
Bóg da mi wkrótce pani Stolzmanowa
że się dowiedzieć od pana zdrowia
że Ty lubisz Tadzia bardzo
wiele myśli – to mi pochlebia, że
mam córkę prawnika – ale się
staraj niebardzo wzrok męczyć. –
Pamięć St. widziałem wczoraj u pub-
wakowskiego który wyprawiał dla
odjeżdżającej p. Basi pożegnanie wie-
czorne – po ks. Basi przyjechała sio-
stra i szwagier (kapitan od artylerii)
z Wiednia przeniesieni do Stanisła-
wowa i zabierają ją dziś do matki
do Lwowa – mówił mi Nowakowski
że chciała się z nami pożegnać,
dla tego po obiedzie pojedzie na
herbatę na folwark. – Pytałem

się przy tej sposobności pana Now.
o chciją do krakowa – odpowiedział
mi że będzie potrzebał tego w piątek
lub w sobotę – postaram się więc
o kilka kilo ryby i foreli, wam
po wrzawie z kielichem. –
Kotik wypisowany przez chamienię
na listowym papierze bardzo mi się
podobał – pokaż go Józi Stróżowi
pewnie go pochwali, bo o takim ry-
sunku wyobrażenia nieuma – Co
stypsai z lekcyami rysunku u Pan-
ny Julii – czy chamienia już tam
chodzi? – Jeśli trzeba czy papieru
czy ołówków, to trzeba kupić już
tylko panna Julia powie. –
Wyobrażam sobie że dla was jabłka
prawie za same pieniądze nadeszły – cieszę
się że się wam gdzie wrzuco-
bzdurek ani beigelów nie było do
podania, bo je zbyt prędko zjedli –
Teraz się mało przykuwa – ale co się
zbiera to dam 16te przyszłej – za-
nim to nastąpi ściskam was, Pie-
ściemnie moja kochana Córeczko,
a Ty mały ręce rodzicielskie
i rączki Najdroższej chamienki
ucałuj ojciec

17/11 93

Kochana Tadzisiu! Miałem ciągle na myśli że 16go pojadę do Was tymczasem nieco się zmieniły — Stara Skarbkowa zachorowała, a pp Zielonkowie zamiast do Poseuby jadą dziś do Krakowa — jak tam długo będą, niewiem a więcej tylko że kiedy się tu niemiecko to siedzieć mnogo — nawet Skirk telegrafował do mnie abym interes z Bankiem listownie załatwił —

Skiedy teraz pojadę to niewiem. Interes zamiast puer fonds załatwię puer liebe a na to forbajor myślnie okazja forbaum Wam mięsa 6½ Kg. wagi sza, jabłek i owe fukelka o które listownie prosiłaś. —

Interes mój jest taki:

1° Trzeba iść do Holzera w Lukiennicach aby zamienił 300 Rub. na co da notatkę, o którą się trzeba upomnieć. —

2° z temi pieniędzmi i z zabezpieczeniem wexlem pójdziesz do Towarzystwa Ubezpieczeń podział Towarzystwa

Listno o 10go rano

Ale rozpisanie procentu (tj. zapisz na 300 fl. kapitału) to Ci już Kamiński na stancji wiedział [illegible]

wrajemnego kredytu / 2a brama po wodkach na prawo - stan gdzieś lokowali te 200 Rublów na procent - Temu Panu który się boksuje za śniadka w otwornie oddan wexel aby go askarowano - gdyby kaby na kawalera stał jak się ma a później zapisze do Kamienicy do kasy na górę za kilku miesiący i zapłacin tyle ile on Ci powie będzie stan do zapłacenia 300 fl. i 15 do 18 fl. procentu - za zapłacenie tego on Ci odda stary wexel i interes będzie zakończony - ale gdyby za dni 8 to wszystko do Krakowa do Kantorka do Kantorka gdy będzie jechał do Krakowa ale w takim razie niczego które sprowadzenie mogłoby mi się zapisać. —

Pamiętaj tylko moja Zadrisia że to nie tam się idzie gdzie jest Eisenberg tylko do nadkanej bramy, gdzieś my razem byli razem — Jak tylko ten Pan Bloch Buchwald Ci robaczy, to zaraz spyta się co Pani Karo - wtedy zapisz mu żeby wexel a on go sobie opisze i albo

sam go odda do kassiera i powie Ci jakby żeby zapisz na nadkanej bramy, albo Ci odda razem w wszystkim — to jest wszystko jedno. —

Nastraszyłeś mnie mocno że mama i Hedia zachorowały na influenzę - Bójcie się Boga nie słuchajcie w takim razie gdy wszyscy są zdrowi! a jeżeli słuchają niemieckiej na influenzę to niech się strzegą przeziębienia - w dodatku dowiedziałem się że Hedia jest zdaje się że się tak nie a nie niepokojcie - dla czego ja czuję jestem zdrowy? — że mnie boleje głowa gdy boli, to przecie nie leżę i nie narzekam się na powietrzenie bólu. —

Tu z pewnymi zabawkami stoją długo robiły odjeżdża mocno Pani Wielopolska - kontakt nam z dnia — mnie tak być z niemi do pólki wszystko się uspokoi — ale zawsze do was przyjadę - tym razem nie narażając się na przeziębienie - a jeżeli Najukochańsza Mamusia, Hedia i Trio influenzy dostali to niech się nie martwią - wy-

chodzenia na pole, dopóki mi-
będą uprzejmie zdrowie. —
Jeżeli jest co wątpliwego w tej chorobie
to poradzić się Dra Głuchowskiego
na co portaw z tych pieniędzy 10 fl.
a resztę mi jaknajprędzej. —
Jeżeliby ten kapelan pruski dla klasztora
to nieco za pobożności wydobędzie i
pretensyi nieb pruskich panistwie
tylko że proszę nowy zaraz o nim
do opłaty rachunki —
Niech pisze tak[ie] pruskie
książki aby was ciekawiły —
Nowy mam kłopot bo baba w
lutym płacąca mało obtoczona
niedotyczna zdrowa — zboże
będzie jeszcze mało z tych ziem
a może niebędzie. —
Całuję Pi redemnie Ludwika
Jadzisie was z resztą rodzeń-
stwa i z rannemi zdrowia
dawnej pracy

Ojciec

BJ.Kl. Jag.

29/3 89 Kr.

Kochana Tadziu!

Rano nie mogłam dzisiaj
listu, bo wczas z domu do ko-
palni odjechałam – Teraz w po-
łudnie odebrałam Twój list
z datą i załącznikiem – Że ja
zaraz Hektóś na gorąco odemlę
to i ja konotam z tej popo-
łudniowej okazji do Alwerni
i te kilka słów napędrapię. –
Data załatwiona jest dobrze.
Kapelusze umiejętnie są dobre
a niektóre mają coś niedo-
brego – jak sobie niepomyślę
nam, to mi wtedy Krakina
mówiła i prosiła żeby Ci za nie
b. podziękować – wspomniała,
że jakoby bydle można z nóg
jednem wyobrażeniem. –

Niemiedy renty z Arety oddaj Najko-
chańszej Mamusi do dalszego
rozporządzenia - zamiast wy-
dać i sprzedać je napowrót, lepiej
oddam fortepian. —
Dla tego Studia nie napisała
nic do mnie, a można było
jemu dość miejsca później
na Twoim liście zarezerwować —
Cieszę się iż jesteś szczęśliwie do
Krakowa dojechali i że Nanemi
napewno Was się wybrali —
Co do koncertu, to trudno inaczej
postąpić, jeżeli miejsca dosyć-
skoro ja zamawiam Was
jeszcze sporo to idzie - widać
że to będzie koncert tłumny, kiedy
już miejsca są wykupione —
Ale ja radzę, że tylko pojedzie
Wy dwie z Matką, to będzie Was
kosztował koncert 6 Dukatów — jeżeli
zaś przyjedziecie Wszystkie Ma-
musie o cenie nie pamiętam,
to 8 Dukatów. —
Za to fonatka Rosetina przy-
jadę i przywiozę pieniędzy

ze 300-500 Dukatów na zakupna fo-
cisie na wyprawę - rozpytuję
się o wyroby Komunikie a za mi-
łości Boską, aby nasz Niemiec
lub Żydek — toby była szkoda
onuedroii i wstyd. —
Słuchę już fortepianu wyprawić,
dla tego Kuzyn zabierze się za-
dnie war z siostrami i
braćmi - Panom Ch: S. fortepia-
cia a Najkochańszej Mamusi
całowanie ręczek Twej

Twój Ojciec

Ostatnim przypominam
moje wskazówki
co do zachowania się i nauki

6

18/4 godz.
wieczór

Kochana Tadzisiu! Koniec Twego listu odczytałam sobie zresztą raz, bom sama sobą nie mogła rozumieć dobrze się z mą powód twojego gniewu na mnie p. Olesia Lajewskiego. Widziałam tego chłopca z obrazy w życiu nie mam z nim tak bliskiej znajomości, abym sobie pozwoliła z niego żartować. Widzę go mam z opowiadania Kajetanowej dlatego nie z obcowania z nim. Z kąd przypuszczam mu przypuszczenie takie zrodzić mogło, chciał zbliżyć się do mnie w tym tytule, który nikt mi nie przypisuje do nikogo a pisywałam tylko czasem gdy do tego z Krakowa pisze. Gdy O. Lajewskiego spotkałam w przedziale pod Kapuścianami i gdy mi z nadzieją powiedział że mi coś na Krupówkach kupi, to się do Was nigdy nie przychodzi a zawsze mam na myśli abym mógł mnie w Kuligowcu, obejrzeć mu na drugi dzień wizytę

z nagości się sami jako z excentrycznej grzeczności mojej świadczy. — Przypominam sobie z nim spotkanie z Olesia, kajewskiego powyliboś się i powiedziałaś „witam Pana Jania" zamiast „Olesia" — moiżon sobie porównała Jania z Jasia i z tego gniewu na mnie w sobie wyrobiłaś i to być że jednocześnie gdym chwilkę przy nim się zatrzymał, jakiś fluidem powiedział do swojej Pani „Jasiu Pani" a on zajęty na ów rozmową ze mną, a na ów ze swoim towarzyszem przypisał to mnie — ale to mogę zakręcić, że wogóle z podobnie zaty nigdy się nie bawię, a tembardziej z P. Olesiem którego jeżeli przeszedłem tylko 6 raty widziałem, to w każdym razie tak mało znam, i widzę, że nawet jak więcej nadmieniłem zamiast P. Olesiem zatytułowałem go P. Janiem — co spodziewam się niepowinno było go do tyla obrazić. —
Kiedy li to P. Kajewska wyraźnie powiedziała, to radzę że zrobiła nieporozumienie, abym ja się o tem dowiedział — gdy nigdy tem listu odbierał weź go z sobą a albo opowiedz albo nawet puszczaj caty, żeby głupstwo skutkiem przestrzegania w moje usta nie wpadło, nie radzę to Panu że mam już 52 lat i że P. Olesia jako człowieka poważnego poważnie — przejdzie się mi się opowiedział jak podobnego zarzutu gniewnego grubo z niegrzeczności, która się przecież nie zdarza. —
Wczoraj nie pisałem do Was, bo rano pojechałem do Buenowic, a popołudniu wieczór caty do ½ 12 g. na górze spędziłem — z Buenowic powróciłem dopiero około 4 g. popołudniu — na wysłanie listu było już za późno. — Teraz przypadkiem z mieszkania Waszego gdzie dostałem stół fotelian — tadny on zawsze po wypłaceniu na głos, ale mnie próbowania nie rozwiedliko, bo mi ten konflikt na głowie ciężył i od razu do czasu gdy sobie przypomnę ból jej sprawia. —
Jeżeli w piątek nie będę u Was to na to bliżny dzień przyjadę — zanim to nastąpi całuję Was serdecznie Kochana Tadzisia, a Ty uścisk ręki rodzeństwa i ręki Najukochańszej Mamie — Pa —

nom K. i S. ściskam moje całko-
wy i podziękowanie za podzię-
kowanie za pamięć. – Kłaniaj
się także odemnie Pani chajewskiej
i Pannie Lucii

Twój kochający Ojciec

Dziękuję za dobre wiadomości o Tin
pisz o przysłanie ich jakiej niżej

26/4 894 r.

Kochana Tadeuszu!

Jakoś się tak nieszczęście zbiegło że mam niemoc wolny, bo ani mnie na górę ze zaproszili na herbatę gdzieśmy mieli długiego sąsiadka ani nie mam rachunków do pisania, dla tego choć dziś rano wypłaciem długi list do Najukochańszej Mamusi i wyczerpałem wszystkie wiadomości i plotki parafialne, siadam do pisania do Ciebie abyś i tak na dzisiejszy jak i na poprzednie długie listy podziękował, a głównie aby Ci na dzisiejszy odpowiedzieć.

Za pamięć o imieninach Pani Cyf. bardo dziękuję - należałem i przypomniałem Panu o tem bo pragnąłem

za ich manifestacyjne zapomnienie o mych imieninach, pamięcią o nich się odwdzięczę. Dobrzé zrobiła Kusana Jadwisia że odradzała wystawienia fotografii w gablotce Lebalda – do takiéj gablotki dostają się albo znakomicy Panowie lub Panie, albo tacy którym dla swojéj piękności tak jak na targu wystawić – co innego jest wystawienie portretu na wystawie sztuk pięknych, bo tam chodzi o oswobodzenie artysty – dla tego jak Was Olkuszki wyznaliję czy wypróbuję, to będzie bardo dobrze, bo napród nie gawiedź uliczna, tylko poznawcy ludzie na wystawie portrety będą oglądać, a drugie że robota niebędzie niepotrzebna, tylko artystyczna, a do niéj oryginalne tematy się obiera – chciby stosować się do ogólnych dzisiejszych zasnowań, to każdy chciałby wystawić gdzieś a nie policzanczyk pomiędzy średnikami wiszący. – O panu Skotnyckim niewiemy co

Ci mam odpowiedzieć – Niewiem jak często u Was bywa – jeżeli nie co drugi lub trzeci dzień tylko raz na tydzień, to zbyteczne zrobiłaś uwagę że jemu trzeba za wiele się oświadczać, gdyż i ty jego i on ciebie mało zna – Ja radowałem, że obadwoje wspomnią coś o oświadczynach około wielkiéj nocy, a teraz z końcem co tydzień raz, potém dwa, potém trzy i t. d. razy przypadać będą – gdy się mimo zajęcia i gdy oni to zajęci będą, to oświadczą się do oświadczyn. – Jeżeli Twoja uwaga była zrobiona w sposób uprzejmy a niezdradzający rozstroju takiéj jak studia jaką rozstroju, w zadaniu gości do bolacji, to bardo ja folgbalam – niejdzie jednak zatem, żebyś to samo po drugi raz zrobiła, bo jeżeby niemypadało, a niegdyby niebędzie pan skotnyckim podejrzenie, że Ty tamtemu go w odwodzie, a uprzejmy się to inny lepszy niegdyś – Ja jako kochający Cię Ojciec a pragnący Twego szczęścia jeżeliby widział się niechciał ze panem. jest dla ciebie osoby obojętny, że ci się niepodoba, tobym z jego przyjaźni

niewypierać - Kradnie się obie
swemi uczuciami które Pan ku-
rencie w was wzbudza - Bardobym
pragnął, żeby tak jak zaremka-
Kury rozumieli żeby tak zarem do
niety dorli - Od jednych [illegible] o
jednym, od drugich o drugim sły-
chać się zaś bardzo korzystnie lu-
dzie - mnie się tak u nas w do-
mu jak i u siebie przynosiło
przedstawili - Starnie się o Was
strakcja powaznie, a nie jak
studenci i normalnie radzieje -
Dla tego i Wy powinnyście powaznie
ich zamiary cenić a nie bydź
zyderstwami, nawet pokazanie
po za oczy, jak to z początku za-
kida studia - Jeżeli dzisiaj obadwaj
mają stanowiska mate to prze-
cież na nich zawsze nieporuszą
tylko awansować będą - długbym
chciał jeden warunek im pokla-
nić, a to złożenie doktoratów
prawa - a potem dopiero zaczęcie -
Mówiąc z wami o przyszłym losie
mamy zawsze wzięć jakiś przykład
z ludzi - co do niskości uposażenia
przykładu mi na myśl przykład
z pewnej sklepowej - przed 15 laty

a moje przed 13-ta panna Zofia
Siekucka gdzie jako starsza panna
fonta za mąż za obywatela wsi
cisła dóbr z pod Wieliczki P. Erterleina
Była to dobra partia - teraz gdzie
indziej od 4ry 5-u lat obaje pp. Erterlein
mieszkają w Krakowie, bo im na-
wet dóbr duży folwarg nieuspokaja
na opłacenie długów - w upreda-
nych drogą licytacji dóbr nie mo-
gli otrzymać, a on za wielką pro-
tekcją dostał się do Towarzystwa
kredytowego ziemskiego i mieszka na
folwarku od p. Stasickiego - i nie
gdzie indziej, bo żaden jak ten kwali-
fikacyj nie ma - po 13-ty 15-ta-
tych gdzie rano na utrzyma-
nie niepełnosprawnych moje 600 fl. -
10 (corocznie) dziesięciu samym
listów do Najdelikatniejszej Mamy
wspomnienie o tych pannach
Tadeusz, jak one sobie Kasieńki
dóbr ważyły i jak jakiś taki odbla-
sk a one skarmi panami
gdzie -
Do obydwóch was moje córeczki pi-
szę mamie folwarku, bo się o
folwarku, nasz rozbudowie niedziel-
nym i obyczaju wobec perowanej

moją robiły dla mnie ofiarę
z mej swojej - nie mogłam
zobaczyć się z Tobą zaraz, jeśli
dla mej sympatii nie masz
radzę jednak że tak przywoń
i fondrii a nadziewno mó-
wiąc przyjemnej i grzecznej lu-
dzie mogą się Wam podobać
i że się przestroisz nad wielu
innych. — Co dalej będzie, nas
okaże — w ręku Boskiej jest
wszystko —

Gdyby pani Lokuyska przybyła
do Wo z oświadczeniem tym
a Pan Roland Jadwisin przygo-
towany była na odpowiedź poka-
kującą to nieprzestałoby
nic, jak tylko podziękować jej
za inaugurację tak ważnych
a przyjemnych dla nas zawiązań.
Jeżeliby przybycie jej było na kilka
dni wprzód zapowiedziane,
to jabym myślimym się mógł, że-
bym był przybył, ale musiał-
bym mieć dokładnie przed Wa-
mymienionym dniem ani mniej
więcej godzinę, żebym się na
nią u Was stawił. — Byłoby to
dogodniej i prościej tak dla Najuko-
chańszej Mamusi i Dziki i dla Pa-
ni Lokuyskiej — bo ona mojej
jak Mama chce i mnie pozna. —
Musiałoby się i to jeszcze wtenczas
przed jej przybyciem, żeby wiadome
Dzieci radowały się przywróceniu,
żeby kaidy z nich po przywitaniu
podbo do swego kąta do zajęcia,
żeby w chwili rozmowy niepotrzeba
było odchodzić dla uspokojenia
krzyczących dzieci, jak to niestety
dotąd często się zdarza. —
Choć Henryka Opieńskiego niebar-
dzo lubicie, to ja go cenię z tego
że bywa u Was, robi jakie takie
grzeczności jak np z Wiadaweczką,
z portretami itp. Widać że Was na-
wiedza, skoro odjeżdżając zapowiada
że przyjdzie się pożegnać — żałuję
że go nam pożegnać niemożna —
za to, jak się dowiem że odwiedził
już na dobre w Żółkwi, to za nie-
długim czasie napiszę do niego
parę słów — a nawet dla Karkoli pro-
szę niech mi odpisze 10-tego marca o
tem listownie przypomniawszy. —
Gdy o Pawłowskim zgodnie
się na to jest zapłacić tylko 50 fl.
i my niemalegamy o prędko wypłaty

renty za to półrocze, bo ja te renty będę mógł dopiero spłacić około 20 kwietnia, gdy odbiorę procenta za akcyzę.—

Niemi adas niemapisad ny bęs pytany z Tacimy, i ny odpowiedziad na stopień bardo dobry lub dobry — to śmig pada i kaje to i ja tu wiem, bo tu takie jest jak tam powietrze a poremba od Krakowa niedaleko — pragnąłbym odebrać od niego przychylny list w którym by forsował się z dobrym postępem w przedmiotach, a coby mnie w duszę wbiło że mam dużą chęć do nauki i że to dwoja była tylko pomyłka, która się da łatwo naprawić.—

O ślubie Anielci mówiłem dziś z pp. N. oni będą się trapią że nie mają za co i nie wiedzą jak wesele i gdzie odprawić — była to zła moja informacja co do odbycia na Lipiec, bo sami pragną aby do 15 Kwietnia było już po wszystkiem.— Gdy sami jemus nie wiedzą gdzie się to odbędzie, ja zapytany radziłem aby poprosił kogo z ich licznej familii w Krakowie aby odstąpił na kilka godzin mieszkania

dla odbycia śniadania czy Kolacji po ślubie, a nadewszystko zalecałem ostrożność, a nie wystawianie i jemu tej sposobności powiedziałem mu, że gdyby nas Panie córki na co się zanosi wydawać za mąż, to gdyby to trafiło się wśród wakacyj lub świąt poprosić Hanię wojewodzinę o użyczenie mieszkania na kilka godzin, ustroić gości weselnych obiadem czy kolacją stosownie do tego o jakiej porze będą śluby, a to sobie więcej na pamiątkę przyjęcie miał późniejsze, dam do ręki córkom aby miały na wyposażenie zupełnie do gospodarstwa kulturnego. —
Nowakowscy myślicali, że jedni z familii się mają mieszkania za nuple, inni jak np Dyrektor Dąbrowski lubią porządek i spokój, inni mają dzieci — a ja zapomniałem im powiedzieć, że wczoraj ci Panowie teraz niemogliby nic w tym względzie dopomódz jeździli w swoim czasie na wycieczki do nich, a nie oglądali się, czy mają dzieci czy lubią spokój. — Tak to bywa zawsze na świecie — gdy potrzebuje

się wyjęć, bodaj familii panny, to się charakter ludzi najbystrzéj przedstawia. — Mniemam, jeżeli jest smutno w przedstawianiu złego materialnego stanu, bardo żałować ale cóż na to poradzić — mężowie nigdy niemieli tak smutnych i wesołych (jak oni) czasów — gdybyśmy na taki zły stan zeszli, tobyśmy sobie niewymawiali i w biedzie nad stan żyliśmy —

Rozpisałem się długo i za dużo bo mam zabronę Kochana Tadrisiu przez odrzucenie tego listu — już jest 3/4 12 1/2 g. a jeszcze wirzyta nowa się nie skończyła — słyszę w tej chwili jakiś ruch na górze — kończę na siedzeniu recatowanie się Kochana Tadrisiu a ty miłuj odemnie rączki Najukochanszej Mamy i resztę rodzeństwa

Kochający Cię Ojciec

Tysiąc pudrzek za dobre wiadomości o popisach w szpitalowaniu w szkole i w przednim stawaniu — chwalmi Panu bo nie było tak odpytania w odpowiadaniu stawnie aby za to kary nabierała — taka panienka jednego słowa się sprzymna nie chciała a nie doprowadzi nieprzyjaciół do ostatecznościbłota ja hańbi i stawia w nędzie dzieci fiałkowe lub purpurowe

29/5 9tw.

Kochana Córeczki! Obrany list Wam odebrałem dzisiaj a skoro sobie życzycie abym Wam odpisał, to robię to zaraz żeby odpowiedź moja zastała jeszcze Was w Krowodrzy. Cieszę się że wszystko na miejscu i szczęśliwie podróż odbyły - przyjemności dalekiej jazdy i miłych wrażeń pobytu w cyrkułowym Wam dokumu zawdzięczać macie Wasi doktorskiej - matejkowej uprzejmości. Jej rączki ucałuję i podziękuję za moje imieniny wczorajsze i za wszystko co tam doznajecie. - Po Waszym wyjeździe z Krakowa nastał strejk piekarzów - chleb i bułki zdrożały, a zanosi się na to, że się zabraknie na kilka dni - jutro w Krakowie być w niedzielę w Krakowie i mówić w mieszkaniu zamiast Bulek

jedną ciastka w cukierni — byłoby to dobre, ale stodyczne napotykną się jeszcze a chleb powszedni i bułki nigdy. — Idziesz do Waszego powrotu zatai się ten strejk, to by sobie będzisiu mogły powiedzieć jakie jest nim wyjechały obawiając się głodu, a na nas spokojny powinny. —

Z Krakowa po wyruszeniu o 2ej g. przybyłem do Poronina o 5ej g. rano — pół drogi jechałem z Kunem a drugie pół z Desznem i błotem — miałem jeszcze temu burkę, to mi się nic nie stało. —

Ciągle mam zajęcia, głowę tym kłopotem Majewskiej chcesz mieć agnieszki — Niegodziwa jest ta Kamieńska, że w niej gospodarz domu nienawidzi Stróż jak wczoraj, a właśnie nie chce radzić. Gdyby był gospodarz, toby o niejakiej rzeczy robić mówiły się do niego z pomocą — a tak to nie ma do kogo pomówić tymczasem długi przyjaciel zaczepiają, chamują się i ja mam strach, żeby jej jakiej nieprzyjemności nie narobiły — powinna się unikać, po ulicach tylko nadół w dół, wypocząć, grać, czytać, uczyć się —

Stefany zaprasza mnie jak zawsze co dzień na herbatę, nie jest to dla mnie dogodne, bo nie ta przyjemność zabiera całe popołudnie i odbywa od zajęć — ale coś na to poradzić — paki z pomocą przyjdą z Wiednia w końcu tego tygodnia — nie spakuję się, tylko w Waszym pokoiku pod pieczęcią pozostawię — chyba że będzie chciał sam do mnie zajrzeć. — Wypytuje się kiedy Pani Bobrowa przyjedzie do P.

zaraz – powiadomię się gdzie-
niu do Krakowa zaraz – a ja
te godzin odbiegnę do pewnego
tygodnia gdy Bóg da już do Krakowa
wrócicie – Oczekuję od was
jeszcze dwóch jednego listu, poza-
wiam najpiękniejsze ukłony
całej Familii Państwa Kuczyńskich
i całuję was Wszystkich serdecznie
jak was Rodzi

Ojciec

1694.

Kochana Jadziniu! Dowiedziałaś się zapewne z naszej kartki o naszym nieszczęściu że byłaś u Dr Jordana, bo jeżeli słodziak Jak dobrze wyglądałaś gdy byłem u Was, że nasza radosna miziana chwila będzie zakłócona. Dla tego postanowiłem dziś do Ciebie pisać aby uniknąć sprawę Kurayji, bo niesposób jakbyś tak bez Kurayji powracała wspaniałych Kapielach, a niemówiąc nic o jakiś przykrościach na prowincji - jeśli te ostatnie będą, to na wiejscu kilku Kąpieli będzie jeszcze nas - jeśli zaś niebędzie, to w Kąpielach Tuszka będzie wcześniej i to niedługo pomyśleć - W Krakowie jak zwykle niewiadomo bo nie ma miejsca - za to poranka moja ci je dostarczy, ale tuszka będzie niedługo dla niej za przyjechać - Obecnie w naszych

apartamentach Kapiszów Kolbergi-
będzie jeszcze brat z Kapiszów, a później
najprędzej gdzieś pojedzie albo do
Kijowa, albo do Paryża - nie
dbam o was, bo was mamy, ale
o pokój w którym się Kapiszowie
obsługują - Jeżeli nie z Kolbergu
za tydzień będzie już koniec, to
po tygodniu będzie mogła tu
przyjechać sama lub z Hedią
i co 3-ci dzień jak Pi Dr Jordan zale-
cił Kapiszów brat. - Bądź nie
co do tego spokojna, o tej spra-
wie fonicznemy jeszcze listownie
lub rozmawiać otymczasem tym-
czasem się dobrze, dużo pigułki i niż
w Bogu nadzieję że do zdrowia
całego fonicznie. — Nie mogę
się nigdzie i nic gdzie, bo foto-
grafuje się że to szkodzi. —
Z przygotowywania się do examinu
jest P. kamienia jestem bar-
dzo kontent - wprawdzie nie
że nabolewacie obejdzie się nie
obejdzie się nie
obejdzie się ale to trudno - trzeba
przecierpieć na teraźniejsze jakieś
czas, to za to mądrzejsi później
i przyszłości w dobrem utrzyma-
niu materialnem będziemy. —
Paki z fonelami już na zdjęcie
a niestety nie w kolejce gwiaz-
na jednej napisał Kolbergi nabyłbi
trafił K.B. a na drugiej J.B. — Niejest
to taki duży prezent jakby we-
dług Kolbergi radził mogła
kupić za mniej z kredytu wadzi
obrodzą 200 fl. - ale i to dobrze, bo
nam ulży w spłacaniu za to
innych części wyprawy - paki są
tak duże jak ta która pod oknem
u was stoi tylko o drugie tyle
większe. - To każdym razem wy-
bijemy tyle fonelami za swoje
pisiadze nie kupili - ma w nich
być wszystkiego na 12 osób - Zresztą
już co będzie to będzie, niebę-
dziemy do nich zaglądali, ale
gdy się znajdą w naszych rękach
nie kamienia. —
Ja Kolbergiem fodrie konwersu
tymczasowo w innem miejs-
ale dla fonny fonicznej jest
to prezent dla was obrodzi,
wypada, żebyście zaraz po odebra-

tego listu napisały do Kochanego
list z podziękowaniem mniej
więcej tej treści: "Jáśnie Wielmożny Panie
Kraków! Z listu naszego Ojca dowiadujemy się że JWPan Kraków kierując się życzliwością dla rodziny naszej
" który tyle dowodów wielkiego dawał
sprawić dla nas gwiazdkowy podarunek
z okazji naszego Bliskiego zaręczyn
– że dzięki ustnego podziękowania jest wątpliwe, bo jak my do
" domu niespodko pojedziemy tak
również JWPan Kraków niedługo tam
mieszkał, dla tego do siedmiego
za tę niespodziankę podziękowania
niniejszy list i mimo też wyrazy
" wdzięczności za dowód dobroci i pa-
mięci JWPanu Krakowianie pobudzamy. — Razem jest JWPan Kraków przyjąć
wraz z najserdeczniejszemi ukłonami
" i wyrazami głębokiego szacunku
i poważania od

Jadwigi Bóbr
i Anny Bóbr "

Jeśli co zmieniło i jeśli się
dopiero do tego listu Najukochańsza
Pani, to dobrze – A nawet
to ostatnie byłoby na rzecz,

gdyż chciała uczynić dobrowolne
sprzedanie za zniszczenie
wiadomości i za Robusso i Julię —
Będzie mu to bardzo miłem, a ma-
łemu się to zrobi zaraz zaby nie
sprzeciwiał na dalsze ustawa
sprzedawania. —
List Stryja Emila zakomunikowałem Wam wczoraj - nie
stanu się w wielkim strachu
i nie dziwnego, gdy chodzi o życie
Biedny Staś dobrodziej - żeby się
jemu życie uratowało — Takie jest
moje postanowienie, że niemogę
jechać do Królestwa, chociaby mię
wam chciał przejechać z powiatu
jakąś do więź, to trudno to prze
prawię niewolno mi się prze-
dzielać - mamy się więc ograni-
czyć tylko na listowaniu dzia-
dzyowanie i porozumienie - Jak
wczoraj zaraz odpisałem do
Stryja i prosiłem o czytelne wia-
domości - czy on mi je jednak
wpadnie wkrótce to wszystkie,
bo jemu rozgadanie jakie jemu
chcemy pomóc, trudno jest
znaleźć wolną do pisania chwilę. —

dobrzy byto zebyś napisała raz
do Babci i proszę o wiadomość
jak się Staś D. ma bo jestem bez
jak ja o niego niespokojni. —
Będzie to dowód współczucia, na
które oni wszyscy zasłużą. —

Tu w pałacu odebrali z Char-
lottenbrunn niedobre wiadomości,
że się spalił Pałkownia,
który był pod opieką całego
majątku pp Charlottenbrunn —
Zapalił się z tej przyczyny ta-
kiej: mularze, bo ubezpieczają Char-
lottenbrunn sięgają dach Kobiety
jak Hiszpanie obiady — Cały
wieczór mówili o tem pożarze
i rozbawiali nad tem, aż
się pp Charlottenbrunn z tej sprawki
bardzo wyprzedzą — Telegramy
za telegramami wyjeżdżają i
proszą o szczegóły tego pożaru —
Ostatni telegram przysłała
Pani Ch. z tem nadmienieniem
że pożar ugaszony i że tylko mury pozostały. —
Pan Ch. bawi w Karlsbadzie i
w tych dniach powraca Kuracja
i razem przejdą do Charlottenbrunn wra-
dzie specjalnie się bardzo żal, bo
napisał że to za dobry ludzie,
a zapomniał że obawiał się obywatel
polski w zawistnych stronach jak zagro-
żony wypadkiem, a oprócz tego
le i nad nie nie wiadomości. —
pogodę mamy ładną - pierwsze
wieczory nie dają się dobrze - Wi-
działam na niej Panią Górską,
jest bardzo miłą i uprzejmą osobą
która tu podobno do ślubu na
pozostaje. —
Żałuję że przyjechała, to wezmie
z sobą przynajmniej materiału na
wszystkie do pościeli i popuszta-
dałaby pieniądze tak babom od tó-
wych kupieckim jak i Pani Górskiej
się wszystko podobało. —
Całuję Cię serdecznie moja
kochana Córeczko - wiatry od-
mienią wkrótce i resztę dnia
oraz zajęcia najulubieńszej
zdrowie. —
Kochający Cię całem sercem

Ojciec

7/1895 r.

Kochana Jadziusiu!

Dopiero dziś za ze mnie biorę się rozpocząć w Krakowie i niewiem nawet o co zapytać, bo i tak dla mnie byłoby dosyć przyjemnie jeśli ze mną sześć tygodni pomieszkasz. — Teraz już Krakowa uważaj, to i ja będę miał więcej na co pojechać do Was i wyjechać do Zakopanego, bo musiałbym obawy o całą hudykę pozostawić —

W sobotę wieczór i wczoraj między wami w stołowym pokoju i pisałem P[ani] — zasiedziałem się do 10 tej i bardzo wiele w niej spostrzegłem — obraz wróci już zupełnie w formie i bardzo dobrze odbija — Żółć tymczasowo

że się jego projekt nie Kaz-
warnia salonu utrzymał
i nie dał —
List Twój oddał mi Adás
Nasz. w folwarku gdy już
skarpia odeszła — Niema
już czasu pisemek pisać
Twego nikczemnego i naj-
bo piątek niedługo odje-
dle a mam jeszcze do Kr.
pisać — Polecisz jednak
jej rączko iżby wszystkie
swoje drobiazgi zapako-
wała do naręcza Kufra-
ra przyniosiny jeśli co bę-
dzie brakowało kazałem
wsiąść do kuferka bube-
nek chleba — poprzejrzeniu
domowienia, a ja Ci nie-
długo odpiszę lub odwiozę —
Rezultatu examinu pisa-
niem a wprawdzie
wiem z Kraka — Tymczasem
ściskam Cię odemnie najlepiej

pozdrowienia — Klementyni podobno
jest zdrów — ale nie wiem to nie
wiadomo że go będzie obudzał —
bo nie słyszę ganku teraz —
Za Kalendarz b. Wam dziękuję —
Jego najmiej pragnąłem
i miałem chwilę przed
chwilą mi go kupili —
Jeśli Stanisia odebrała
Jabłuszek pieniądze to dobrze
służą, to zawsze nie będą
już przekradał Styczeń —
Niech Najukochańsza cha-
nusia jako je oszczędza!
Wcale żadnych odemnie
i pożegnania, bo tu u mnie
bieda — przeziębiłem się
nie wiem jak, a mój
Jw Chlebodawca pienie nie-
wiele z Krakowa przyjmie —
Jutro gdy zapakuję wszy-
z sobą 2 pary skarpetek, bło-
ze wełny do pudełka z gwoź-
dziami za pięć — Kurs mi je
wyprał i oddał do Was przy
jabłuszkach — Trzeba mu to
dowieźć bo i za nieporządek

w odwiedzaniu gaudeoby dają
ale obywają —
Ale obywajcie! Jezus nie
mamy odpowiedzi i Chrys.
co z nimi robić. —
Całuję Cię radośnie moja
Kochana Córeczko a Tymcza-
sem uściski Wszystkich Twoich
Mamy i cały rodzinki
Dla P.P. Kanimiena i Fader-
na serdeczne ukłony i
pozdrowienia nasze

Twój

Lorenba d. 21/1 895 r.

Kochaja Tadysiu! Wczoraj by-
łem bardo niespokojny - a dziś
za to odebrałem gdyż odebrab
wiadomość iż jéj jeżeli w sławie
Napisz wiadomość odemnie zaraz
w Pani Kopstadtowej i podrużkuj
iż Ci do siebie zaprasza i bawi-
wiem iż Ci taka rozrywka jest
potrzebna i prawie na abonyn-
ta, gdy taka nieszczęśliwa wia-
domość od pkarżenia dotarła -
Tylko ja Ci muszę zwrócić uwagę
iż takiemu zmartwieniu powta-
łem z jakiego zawodu nie trzeba
się bardo przejmować - W życiu
ludzkiem wszystko jak z płatka
idzie - natrafia się na dużo przeszk
które trzeba przezwyciężać - Wielka taka
charakter i hart jak się z pomiędzy
różnych zawodów wykręcać trzeba -
Najpierwszą winą skarżącą domoś
nii iż odmowa w Dyrekcji pkarż-
żenia jeżeli bardo zmartwiona -
Jak Tobie, jak i jemu jeżeli odpo-
wiedziałem, iż nie trzeba się zbytnio
martwić, bo może się to da jeszcze
naprawić - pkarżenie jest zawsze

prędki i rzetelny, ale nieobrachowany
na konsekwencyj - gdyby się chciał
puścić do Lwowa na Starostwa,
a niewiadomo tego, że jeśli w Rzeszy
powt na prezydenta do awansu
kilku, to zamby miał się kilkunast -
Jeżeli karano nie powiedział, to
poco zabrał papiery tak, jakby
już widział w Rzeszy. - Z uprzejmi
Lwowskiej piszę do mnie codzień
i to tak prędko, że nie jestem w sta-
nie mu odpisać - listy są coraz
ciekawsze, dla tego radzę na
to, że gdy jutro pojadę do Krakowa
i zobaczę go, to się niedowiem że
już co starannego prędzej miał -
postawiony się w roli pokrzywdzonego
nieporozumienia nie innego, jak tylko
niektórych, a tymczasem nieszczęście
działał. - Ja za radą Rittnera
napisałem do Ministra Hadey-
skiego, którego z dawna znam i po-
siłem o protekcja - wątpię żeby to
co skutkowało, bo to za wielki jest
teraz człowiek i mnie niebędzie
się chciał fatygować, a mnie się
obraził, że ja do niego ośmieliłem
się pisać - probować jednak trzeba
bo na takiej próbie nie się nie traci -
Dziś wysłał Nowakowski list do Lwowa
do Dra Świątkiewicza z zapytaniem
gdzie mieszka p. Korowski przyjaciel
Seferowicza - jak nadejdzie odpowiedź,
to albo pojadę do Lwowa do niego, albo
napiszemy obadwaj, to może się
da co dla pokrzywdzonego zrobić. -
Nam wprawdzie niewygodno idzie
gładko - ale cóż robić - rad opuszczać
niemożna - przypominam sobie,
że gdy Ty bywałaś w Radzieniu chwilowo
na podstawie zwiadectwa doktorskiego
wolnić się w 4 Scholastyki od sło-
dzenia na zgniłki i zgnite robaki,
to trzeba było aż protekcji do Rady
szkolnej Krajowej aby się zwolniono. -
Choć pokrzywdzony jest taki pesymista
co do swej pomyślności na przyszłość, to
nie powinien się tą pierwszą odmową
zrażać, bo na mnie jako na cało-
miesku ponadzieje i powiązanie
zawsze się sprawdzają i powinno go
więcej gdy kto to nas innych -
Mówił mi dziś P. Nowakowski że Wanda
pisała i dopytywała się o Ciebie -
o studia - odpowiedział jej żeby sama
się z Wami skomunikowała i zapy-
tała jak się macie - Z wszystkich nam
co w sprawie pokrzywdzenia powiesz, to

Ty jakby niespodziewanie napisz zaraz do niej, zapytaj się jak się ma, dowiedz się jej jest w chałupie, że pragnie zawrzeć z nią korespondencję. Ks. Audia zerwała z Zosią a Ty za to nie przywiązuj z wielką - dla przykładu bo ten jest przywiązany następnemu chcieniu dla Karimiena zrobić to trzeba. - Dziś odebrałem od Stryja Emila wiadomość, że chorowała Antosia na tyfus - ale się rozumie, że zaraz teraz wszystko odpowiedziałem z życzeniami dla nowożeńców i dla chatenki -

Mamusia pisała mi że biedna Audia jeszcze jest chora - bardzo mnie to niepokoi, bo się to już za długo ciągnie - Dr. Wiśniewski którego sprowadzili Judaszem za konsultacją - z niecierpliwością wyczekuję bardzo jutrzejszego powrotu abym jechał do Krakowa i osobiście się o stanie jej zdrowia dowiedział. - Całuję Cię w siedmia Korzana Jadzisiu - bądź spokojny myśl, odpocznij sobie dobrze w chałupie, upraszczaj Pani Kapelmistrzowej dziękuję w których z Nią jutro i napiszę by będzie miała czas do Krakowa

Cię Ojca

7/295 r.

Kochana Jadwisiu! I Tyś Au-
dia pytasie się mnie jaki ja
mam interes do Pana Tadeusza-
Niepamiętam sobie czym co
do Ciebie o tem mówił, ale miałem
na myśli podniesiony mi pewien
rzecz projekt co do Twej asekuracji
i mojs zaczęciem o nim mówić,
ale rozmowa na inny przedmiot
przeszła — przypomniało mi się po-
wiem, że kiedy jeździłem 14 Stycznia
do Krakowa i dwa dni tam nie-
działem aby być z wizytą u Hr. Ży-
gmunta i gdy opowiedziałem Hrab-
rzeczom mój zawód/ciem go nieraz/
poradził mi jako radę, gdy już
niewiem kiedy do Hr. Ż. będę mógł
jechać, żeby dobrze było aby Hrab
Życiony Dow. Uber. napisał od siebie
do Hr. Zygmunta zawiadomienie
że termin asekuracyjny już się 30/11 94 r.
skończył i że pieniądze ma do odebra-
nia — to w takim razie on mnie
moje zawiadomi i termin odbio-
ru się z Dow. amptwa oznaczy. —
Dla tego powiedz z Panem Tadeuszem,
aby w biórze spytał się czy to jest możliwe

i poprosił aby tak zrobił, adresując wprost na Ul. Wolicę - pałac Ogińskiego. - Twój Pan Kasimirus był tak grzeczny, że się zajął wypuszczeniem Jamoty i przysłał mi jego list o pieniądze się zrozumieć, że obydwa listy dałem do przeczytania Klitofonowi z pewnością było zadowolnienie z tej oferty, ale jak zwykle później zaczęli obliczać czy warto teraz psa kupować, czy ten pies będzie dobry i t.d. i t.d. - Miałem zaraz odpisać Panu K. ale mnie zatrzymali do wieczornej nieszczęsnej konferencji, która i tak niejest ostateczna, - Za namawianiem go iżby psa od Jamoty kupił, bo cena 50 fl. jest niska, a za tego psa w Lipsku płacą 100 fl. zdać będzie - Czekać będziemy z tydzień lub dwa, iżby mroźny zwolniały a jeżeli co jemu nakupują jego (jak up nowa jakaś rada) nierajdzie, to napiszemy albo do Pana Kasimirusa albo wprost do Jamoty aby psa zapakował i przysłał -

Przepraszam Kochana Zadrożna Pana Kasimirusa że tak późno odpisuję i to nie wprost tylko na Twoje ręce - i ośmiadzy przyszłej sposobności lub moje ukłony i podziękowanie -

Żal mi bardzo, że Pan Zaleski nie może się zajął nowej niegodziwego Żida - może on byłby w stanie przemaniać i przekonać go co złego do tego nasu zrobił i na jakiej dobre stanął. - Słyszę się zdaje, że na jednym naszym spotkaniu przestać niemożna, bo to jest IV-ta Żydowska, Jeżeliby nie przyjechali przed jakiego do 4 lub 5-go miesiąca to sam nie spodziewam się nowej po 1-go lub 2-gi to by dobry wpływ mógł na niego działać - I tak już nas Żydowie zmęczował przez tanto późno, to niedobrze o to czy się myśl nie przejdzie 5 lub 10 dni później -

Nic mi nie pozostaje pisać o niczem jak tylko że przyjechał i zdaje zawstydzonego - a szczególnie widzieć bym go pragnął, bo go expedjował, co mu potrzebnego na drogę tak co do jego przyszłości względem zaprowadzenia i nauki jak i co do rachunków, czy wogóle z kasy ich co może, czy też mam co dopłacić, - co się stało z jego

mennami, Księżkami &c. —

Teraz czy on się uczy, czy chodzi na śmistwie - czy do Konwersatorium pryjmą go, czy też zamiast jak na to fotografowań niebędą chcieli go oni — Jeśli potrzebuje jeszcze wspomnienia, to mu dań powinien zadawań sobań, aby tylko nie próżnował i nie portaniał na swojem zdaniu z nauki wyklęcia. — Kommunikuję o tem zmartwieniu mojem mówię, a ulżyć nie mogę, bo mnie bardzo oczy i głowa boli, to każdy niema słów obrzucenia na fotografowanie Zia — Ja mu stracę fotografię o tem co mu zrobię jak go zobaczę. —

Okazji niema, a będzie dopiero może w Poniedziałek — powinien Zio a ukłoń Najukochańsza Mamusia tyle razem na gotej fotografie zpać. — Całuję Cię serdecznie moja kochana Córeczko, a Ty uczcij nauki Najukochańszej Mamusi i rzenię zadowolenia

Stanowczego fotografowania pamiętam

Kochający Cię Ojciec

Liść ten powtam na fotę popołudniu — Zaponiedziałku pan Andrzej list wyprzyjedź —

Kiedy się też Zio, na zdjęciu będziesz, uczyć się nadobrawa — a dużo, mamy Krzdalu i tyn gdy Mamusia Kiewi Mamusia — Wszystko ate na was, się wali — Zaś Kiedy

Poczuba d. 12/2 895 r.

Kochana Jadwisiu!

Na piętrze mieszkanie w stołowym pokoju i prawie teraz po wybiciu 7 godziny stoję jak jego dworek w bramie się odbywa i na podwórze wjeżdża – Jorik przywiózł kufereki i worek – odebrałem Twój list a po przeczytaniu zaraz Ci odpisuję. – Bardzo Ci dziękuję za wiadomości o mieszkaniu – uciesz to bardzo Stefa na dzisiejszej nowej konferencji – także dziękuję za Głos narodu a i za kalendarz zapewne przybędzie od Pana Tadeusza – proszę mi za niego a jemu więcej za dowód pamięci – myślałem że albo już miewiał zapasowy kalendarz albo zapomniał że mi się z nim kiedyś ofiarował. –

Zapytujesz mnie Kochana Jadwisiu czy się przydam na co dobry raz na tydzień zajrzeć do mieszkania na ul. Straszewskiego – otóż mnie się zdaje że niemożna być lepszą opieką

dla Kitnefów, bo tam z wielopolskiej nikt nie zaglada, a oni tu mają pewnie za ogrzewanie i utrzymanie się mieszkania jest w gmachu. Chodź nie tam kiedy tylko będzie miała czas ale nie sama, żeby ci się nie przytrafiło tylko z studia lub placówki i nie w taki śmiesny dzień jak dzisiejszy.—

Tygodniki które przysyłałaś dla oddania Felci mam jeszcze u siebie i gdy mi się zdarzy w stokowym pokoju pisać, to sobie je przeglądam i różne artykuły czytam.—

Dobrze że wczoraj poradzili Pawełkowi zmianę żeby się z pracy nie wycofał, a wczoraj — już mogłaś do tej chwili gdy ten list odbierasz przyjść do was z radosnym listem odebranym ode mnie — z wiadomością od ministra Chadeckiego odebranym dzisiejszą pocztą, nadsyłanie dobrą odpowiedź — zaraz mu ją więc odpisałem i zaraz popołudniu pocztą do Alwerni popołudniowej. — Pokazuje się że pułkownik nie wytrzymał długo dla tego, że się z przekazaniem [illegible] — gdy już upewnił się że dobrze będzie, zaraz telefonował do mnie z upomnieniem, aby się jak najszybciej podał. — Spodziewam się że to podanie w ciągu tych dni nastąpi. — Teraz zdaje się, że skutek będzie niewątpliwie dobry — chodzi tylko o to, żeby skoro się przekonał że to, niebyło tak łatwo się tam dostać — że na to nie dobrej głowy ale dobrych płecy trzeba było, — niemiał już pretensyi ani do pułkownika ani do żadnego z tych [illegible] którzy go wyprzedzili — i żeby nikomu nie mówił, jaką drogą się tam dostanie, aby nikogo nie kompromitował. — Ja już myślałem sam jechać do Lwowa do Krzemieńca i dobrze się stało, że nie pojechałem. — Chociaż nikt z pułkowników dobrze na Dyrekcję Lwowską nie wpływa, kiedy tak stanowczo p. Kazimierzowi podać się każe. —

List od pułkownika który przysłałaś do mnie pod adresem Ministerstwa Obrony zapewne wzbudził niepokój Hrzeja, bo mi Felcia mówiła że gdy go z poczty wyjmował, to mu ręce drżały — a że mu o wczorajszym liście bardzo ciężko z gorącą głową, to pewnie spodziewają się od Ministra takiej złej odpowiedzi

bat się mnie zapytał – Będzie to miłe rozczarowanie gdy mu dam do przeczytania. A będzie takie kontent gdy mu przeczytam ustęp Twego listu o nienkaniu – Żebym był niedbał się miłe jest abyś te na kilka dni przyjechała, byśbym futra sprzedał – Tylko jak dziś, to miałabyś zła drogę bo całe popołudnie i wieczór pyta nieznośny i nieprzetrwany śmierć – sama i bez niego jak dobra – Tylko z moich futer mam tylko jedno, a mam nowiutkie stara lisiurka, którą darowałem ku wielkiej uciesze Koteleni – Już mi dziś przyszedł w nie się przedstawić – Żona mu rękawy podwinęła, polanowała i mówi Kotnien przymyła, że wygląda jak kominiarz. – Donosiciel też o Żmiewczyni się nam napomina jąc go żeby już więcej tych zmartwień większych dla nas nie powodował – Do Konstantynowa należy go napisać – szkoda dawnej nauki – a że przytem będzie mniej kontrować nie w Abrowie to tuboższym nie trafić i raz go tam posłać –

Całuję Cię serdecznie moja Kochana Córeczko, a Ty ucałuj ode mnie Napoleona i Stasia i resztę rodzeństwa

Twój kochający Ojciec

13/295

Miałem ten list już w kieszeni zamknięty, gdy Hr. Fr. przysłał mi ten list który od Ministra skadźkolwiek nadeszedł — Radbo się uśmiechnął Hr. Fr. że on to poradzi aby nie było jakie przykre skutki ale jużeśmy Ministra zaprotegowali p. Kaizmiena — Wziął więc i ten list aby go Hrabiemu przesłać.

Rozprawialiśmy nad tem jak p. Kaizmien ma robić i doszliśmy do tej konkluzji że wobec treści listu p. Ministra trzeba się cieszyć iż sprawa tak dobrze się udała bo widać że p. Ministra albo domagano się sam albo jego Ministra Handlu i że ustąpił dobrze długo —

Nikt więc p. Kaizmien nie powinien się na odpowiedź Ministra oświadczać jakoby się zdawało że nie potrzebuje sam do Lwowa jechać, tylko zadawać papiery i o porady prokuratorskie prosić. — ale trzeba żeby to zrobił zaraz, bo szkoda czasu straconego, a przytem widocznie jest że wszystko jest na dobrej drodze. — Przyjechać do Krakowa za tą sprawą nie potrzebuje, bo radzę że i p. Kaizmien i Hr. odkreślą te listy w porę i że ja już więcej do nich niebędę miał co

do powiedzenia sądzę, że po mieszaniu podania pokojowego będzie przed do Lwowa zawezwany, to i Pan Roman Tadeusz będzie mógł na jakiś czas tu przyjechać.

Dziś wtakiem rano, bo na przyjęcie na komissją lekarską jakiś urzędnik z Chmielowa – mówię „jakiś", bo pana Rudzkiego przysłali do Tarnowa, a nieznam ani przyjazdu jego nazwiska ani jakiś inny urzędnik. Zawsze muszę mu parę przygotować obiad, a Jakubek musi dać wina, którego gdy co robimy, to zawsze dla Was tak jak tę butelkę, którą Wam wczoraj, pamiętacie, a którą jak widzę odważnie wypili i próżna odesłali.—

Kalendarzyk ścienny darowałem Kasi Zięfonii dla Adzia, który będzie robić codziennie pauzki odpisać — Książki zamówiłem u Karola — Debrzeć niespodziewała, bo tu mi nigdy nie chce w domu — nawet do mieszkania do którego za chwilę pójdę nie chce przekopać —

Jeszcze raz Cię całuję serdecznie Pan Roman Tadeusz jak Cię kocha

Ojciec

Kochana Tadzisiu!

Wczoraj przy Komisarzu z Chmurowa a przyjaciół Szlubab z toby pontobej ten list - widzę adres podobny do Twojej ręki napisany myślałem że jest do mnie i otworzyłem, za co Cię bardzo przepraszam - Ja na tem tracę Fr. bo byłbym raniast powinna napisać tak jak na liście od Stasi „kraków smoleńsk" i list byłby powiedz darmo - Jak raś do nowej koperty wtrój go mnie — Cyprjen na tem to, że dopiero się Rietka z bóli i przebaw Wam pozdrowienia - Dziękuję mi cy i jak się tio ma cy Profesor regulamin dobrze do niego, cy Dio cy go słucha? — cy zaraz do Komendanturu chodzi. —

a dziś mi takie cy Pankowicz już się podał do Cyprjen — i co powiedział gdy mu nakomunikowałem o powiedz z biedna, i wogóle cy z niej Rietek i

cy na tem polega, bo gdyby mi niedowierzał, tobym dla formalności odpowiedź otrzymał. —
Zawsze oświadczam, abyście o tej odpowiedzi nikomu nie mówili, aby na punkcie dyskrecyi wątpliwość do dalszego jego awansu. — Jak skoro się będzie o tem niedziała, to zwierzę się wtedy na pismie, polecając naszym. —
Napisawszy zdawnej chwili powtarzam uścisk dłoni i serca, dziś życząc szczęścia tak jak się każda

Twój Ojciec

P.P. K i T. ukłony i pozdrowienia zasyłam —

Poronin d. 27/5-95 r.

Kochana Jadwisiu!

Wlokłem się długo bo prawie
trzy godziny do domu – Jakeś
lak spał na kolei i kiwał się,
a Jasiek więcej na niego żeby
niespadł niż na Konia uważał – może i on drzemał, ale
tego niespostrzegł – Gdy zaczęliśmy z Kufrów wszystko rozpakowywać był kwadrans na 10-ą
W nocy jak zawsze przyjechał
Kitówek i od nas przyniósł ze
sobą kotlecyki mówiąc, że
są niedobre – Za wszystko się
kasali najwięcej jadłem
kawał – wszystko jest bardzo
dobre – a jagnięgi idealne –
tylko te kotlecyki nie takie
jak Hrabina chciała – powiedział
że widał zadawnych w Krakowie niedostawia a nda się
po nie do Pariża – proszę
się więc cieszyć że ja odbiła

do Poznańskiego a za to w tej
chwili jaka na rachunku figu-
ruje wzięta Filoflorum bia-
tego – Co to jest ten filoflos ja
nie wiem – pewnie jakaś ma-
teria wełniana – kupiec na
tym zwrocie nie straci, bo nie
piszmy nigdy nigdy –
Pomadki i pewnie elektrie
to zrobi dla tego pewnie Ci
jego rachunek na którym on
nie potrzebuje nic pisać ale
który go przekona, że od niego
koniecznie były kupione –
Ponieważ Ty kochana Jadwisiu
nieman tam pod ręką ani
żółtej chatki ani judaszka, po-
proś więc Poznańskiego żeby ten
mateiż zapakował i pod
adresem Hrabiny przysłał –
niech sobie w tym filoflosie
fotografi Ronta pukerki, –
lub też je na fobraniu
pantowem odbere – ale mo-
że on będzie wolał franco

bez kłopotu wysłać. –
Jak już tę odmianę zakabinu,
to mi w liście P. Poznańskiego
odesłać pewnie. –
W rachunku za robienie jest
wymieniona kwota 16 f. 25 c. –
za tę więc niech Filoflosum bia-
tego przyśle – a gdyby moje
miejscili się expedycja dłu-
dzić, to odbiorę filoflos do
domu, a moje tu będzie jak
okaja –
Całuję Cię serdecznie, a Ty
ucałuj odemnie rączki Najuko-
chańszej Stanisi i resztę ro-
dzeństwa
kochający Cię
Ojciec

18/6 895 r.

Kochana Tadzisiu!

Nawiedzę zeście odprowadzali
Andrię i zastygnęli ją do nadej-
ścia nastepnego pociągu stracidem
nadieję że stąd z Was zobaczę, bo
umówiłem się z Piotrkiem, że
gdyby Panny nie przyjechały, aby po-
mału do domu wracał - Tadzikem
więc że on zabiera tak pomału jedzie
i nabędzie do pewnej późno nocy -
Tymczasem jedziemy na prost bramy
w Sukiennicach wjazd Piotrka zobacy-
łem w powozie studię - To dobrze, ale
byłbym bardzo był kontent, gdybyście
obie przyjechały - Ruszę się zaraz
wyjaśnię, bo studia powiedziała,
że Ty kochana Tadzisiu musisz
sobie ryż i przygotowywać do
drogi, a to tyle co w Krakowie
jednokiem najchętniej ale-
musi robić mowę - dla tego nie-
biorę li za złe ieś nie przyjechała,
ale z drugiej strony, gdy mam do
Królestwa jechać, a więc jest pp. Zo-
rzefoire Ja, tak i Julii, to trzeba
będzie zdyś gdy wyjadę na się odbyć

wprost z Krakowa, żebyś tu chociaż
na dwa dni dla spiegnania
przyjechała – Ale na to jeszcze
jest 2 tygodnie czasu. –
Chciałbym mi studia że po odebra-
niu listu od p. Adwokatowej wa-
dliśkiej abym nie nic odpisywał. –
Z tem się nie zgadzam, bo zawsze
grzeczności jest grzecznością i ów
jubiliszny tamtą stanie, że mo-
ny sobie zniosło powiedzieć
iż zapoznany się z takiego
wstrętnego stanowiska jaki się
w przyszłości rzekał wratowa-
ć tym nam familijny honor. –
Dla tego daję ci kilka wzorów
do tego listu, który ześ bedzie
potrzebie zaprot od Kiki 2 bedzie
Twoim stylem i Twoją ręką
napisany będzie dalszym dla
p. Adwokatowej dowodem, że ty
sama dziadzi i niejesteś pod
naciskiem woli rodziców. –

" Kochana Pani! my kochana Klaudio!
" Chciałbym nie zrastuszyć abyś że pisze
" do mnie sama od siebie a bez po-
" zwolenia się z tym bratem, to
" zawsze miałabyś odemnie odpo-
" wiedź na zapytanie co było powo-
" dem tam zamierzonej zmiany wia-
" domości z bratem Twym zerwała –
" Dla tego donoszę ci że obserwacja Twa
" ich przez rok starania się bez
" wspomnienia i dostarczenia do przekona-
" nia, że z Adamem nigdy być małżon-
" stwa nie będzie – Gdy po każdej wizycie
" nanieconej i po każdym odebra-
" nym liście rozprawiam się z tamtą
" że mnie teraz jako narzeczonej na-
" leży traktowania się należy i
" gdy w zbiorze traktowania brat Twój
" nieszczęsne pośrednictwo w liście sobie
" wybrał a co mi na dobre otworzy-
" to oczy i przekonało mnie jakie
" tym względzie traktowania po
" ślubie nie spodziewam mam Kodi-
" cyl abym nie do uwolnienia zawo-
" wał od tej tak ale zapomiadającej
" się przyjaźni wołali – Na ostatek
" uchwiach grać niechcę aniżym tego
" nienawidzę – przyjaźnie moje
" po zaczęciu było mocne – nienawi-
" jest winna że mi to przez cały ostatni
" intrygowania stałaś się chłodniej –
" Szczegółowo ci opisywać niebędę boby
" się to na nic nie przydało, a mogłoby
" wywołać niejedno zapytanie i tłu-

" mamić w sprawie, która wydanie
" pierwsze radzi wydawnictwo już się
" więcej nie sprawić nie da. –
" Dziękuje Ci najuprzejmiej za czułe
" objawy Twego serca dla mnie i pań-
" stwa Zbrojów okazane a Ciebie ca-
" łuję serdecznie

Tadeusz Bobr

Wczoraj z Hedwigą całujemy Cię
tak jak Kochana Tadeusia a Ty
całuj rączki Mamusi i Babci

Kochający Cię Ojciec

28/69 r.

Kochana Sadzinie!

Śpieszę tem listem donieść wa-
sze jmcmoszenia Książek z Bi-
blioteki – Jak się zabiorę do
pilna Krakowie wynosić
wszystkie Książki a jmcmość
się na nowe mieszkanie,
że mieszkania na to nie powod-
je wielki kłopot, że ciasno,
że niema gdzie Książek oblo-
dać bo wszystkie pokoje go-
towe są zajęte, że musia-
łem jmcmoszę się do Kan-
celarii do naszego rzędowego
pokoju a w Kancelarii zbić
Książki na kupę – Chciałem
zrobić jaki porządek w obla-
daniu się w salonie i jadalnym
do półek, ale wobec pogrzebu
i Kalwaryego i Józefa Ulmy się
mało na dziś spodziewa gości
wszyscy, przyjdą do tego niewygo-
dzie dopiero z tego wszystkie-
go hałasu Kalwaryi. — Książki
są w salonie niepoukładane, będą
tedy dnia się do pokoju swojej.—

Z okazji Waszego wyjazdu do Kuzdrowa przykazał mi na wszelkie sposoby uważać i tak trzeba ile będzie było bardzo ostrożnie na granicy i niewydawać się że się opiekujemy Tią, bo gdyby dowiedzieli się że ona się znajduje za granicą paszportem, toby Wam jaką niespodziankę zrobili, Właściwie niedobrze o to chodzi że się mają niby niepokoić, ale żeby gdyby ją jaki kłopot spotkał, to żebyście nie mieli mówiły, ani nierzekły za nią boby się zaraz wenty z Kabatę- Tego ja nie mówię a bardzo ostrożnie. —

Tak Ty na swoim jak Tia musicie się wyrobić podpisać, jeżeli tam jest na nim napisane „Władysławowy podpis" — Notarjusz, żeby się Tia podpisała swoim charakterem jako jak zawsze. —

Trzeba żeby z Was Kaida miała choć po 10 Rubli — P. Stanicki niech dopomoże. Najchętniej

do 100 lub 110 Złr. a jak odbiorą z Wydziału Kraj. we Lwowie pieniądze, to lub z podziękowaniem zwrócę. —

Adaś i Tio niech przyjdą w sobotę czy w Niedzielę — ale żeby Adaś niemiecki tak jak w przeszłym roku przed rozdaniem świadectw. —

Staraj się pakować prędko, żeby dziatka mogła w Poniedziałek, a nie w Wtorek przyszłego tygodnia tu przyjechać. — O Rufinę jak niżej Kleczany niemówi, a ratem jeżeli macie swoje, to z nią konferencje — Widzę że nam go nieofiarnie, a widzę że tam o którym mówiłem że mógłby darować jest nowy ale trzeba za mały. — W Średniowiecznej czytelni Rudy z biblioteki Kaźmierczyka na stypę — może robi jemu Kleczany o przemianę przypomnij. — Z tego kłopotu przechodzenia Kijowiec ani mnie głowa boli wnoraj sobie charuj cały

z półki na ścianie, z kancelarii do biblioteki i t.d. odpowiedzieć trzeba umiesz – trzeba mi się pisać na godzinkę – a dziś od 5½ rano już kilka książek się kleci – Dopiero na 11ą g. będą gotowe – później idę na herbatę do Ukochanego. Ktoś tymczasowo ustąpił pokojów swoich dla braterstwa Kołłątajowi i mieszkam tam, gdzie mieszkał przedtem.

Jeden z wieczorów będzie mi się jeszcze przyda – ale się też i wyśpię dobrze, bo mi ciągle nawet i w nocy opaci przeszkadzają. –

Całuję Cię serdecznie Kochana Córeczko – życzę Wam wszystkim szczęśliwej podróży – uściskaj odemnie wszystkich Najukochańszej Cioci i całej rodzinki – Nie zapomnij o mnie nigdy dla wszystkich

Twój kochający Cię

Ojciec

17/1 89 r.

Kochana Tadzisiu!

Wczorajszy wieczór spędziłem w Waszem mieszkaniu sam na rysowaniu talenta, do którego jużem godzinę nakłaniał wzrok - pomimo że Kochana Stanisława odpowiedziała mi stanowczo iż w Tygodniku nie ma rysunku krótkiego przedstawiającego Kitowe Słowiańską, to ja powziąwszy postanowienie Tygodników na ilustrację tak talentowe rysunek i jak go mam na stoliku w słonecznym pokoju - Kupa z wyjątkiem Tygodników jeszcze leży na stole - Jutro zaraz wieczorem go odbiorę - Jutro powinny Żórka

Pierwsze odrysowanie nie bardzo mi się udało – jest go zresztą mało widać – figury są za daleko i za wielkie, mają głowy, jeden na talerzu jest za ciasno, a grupa jedna stoi za blisko drugiej, że nawet nie stoi figury zwierzony byłem wszystko. —

Rysując ten talerz myślałem cały wieczór o Tobie – Nieźle z Kadi, ale mam nawet takie dziwne odczucia się o siebie, że gdyby kto oby je wybrnął, żeby myślał że albo się Rodzina albo Rodzeństwo albo jakie zawistne losy prześladują – wpisy mucha na wiatr idą tak, nasze są przeznaczone, tylko z wiatrem – ale gdy ono wyglądują często i gdy po wyprowadzeniu się wszystkie dyskusja utwierdzają się o racji tego wyjaśnienia, to to przeraża się – bliźni otoczenie, a zatem to pierwsze wydziś rodzicom – choć przeczenie obecne ograniczam się na tem, że przypuszczam i w wielkiej osobie czują się go głowie różne wrażenia, i że nie prawdziwe tej, niezrozumiałe tych wrażeń wywołuje wtedy rozmawianie – Takie rozmawianie spotyka każdego człowieka i to każdy wtedy, ale nie pomimo wszystko z nim rozpaczy – obawiam się nie zbyt Ty Kochana Tadzisiu nie staraj wypisać w tobie wszystkie takiej rozpaczy a wtedy nie się –

Cały świat różnie się do Ciebie otoczenia jeteś wiele z Rodziców, rodzeństwa, dalszych i bliższych Krewnych, zapisadów znajomych, przyjaciół i t.d. t.d. Ci nie, Ci biorą je? – Jeżeli się spotkał zawód jak widzę mam inne dalsze jeden, to tuba stanie wtedy na przyjęcie drugiego takiego zawodu (Ktoś

swoją drogą mówię niepotrzebnie / ale nie desperuj się duszo i nie zmuszaj się do śmiania, bo jeszcze przed tobą wiele długich lat życia — przykro mi bardzo było słyszeć Twoje rozmyślania o swojej wartości życia itd. — Ja zawsze jestem swobodny pomimo różnych strapień, dlatego boli mnie, gdy w dziecku mojem tej swobody niemiłe — a jeszcze większa jest moja boleść, gdy perswazje moje i rozumowania nieraz tak gwałtownie jakby być powinny — Jeżeli jesteś zdrowa, to zajmij się mocno buchalteryjnem zajęciem a niemyśl tak smutnie — a jeżeli jesteś cierpiąca, to zabierz się ze mną, na nadchodzącą środę i przyjedź do Poznania, a tu sobie swobodnie i wesoło o wszystkiem pogadamy — a że teraz mam więcej nasze do radzenia na głos od Tatusia, to więcej czasu na rozmowę z Tobą pomiędzy — Obgadamy wszystko co się tylko da

listów i przysłania do Rodziców wyjdzie nieroz. Dziwię się że Kwestyi jednej i drugiej bólu Ci nie ma na głowie i na sercu nieobydan z Najulubieńszą chatką - jeszcze dla Niej niepowinna być nic okrutnego - Ja dlatego nie przyjeżdżam, bo widzę moje zale Twoje do świata - a że je widzę, to obawiam się aby się w Tobie nie utwierdziły i nie wyrobiły stanowiska z którego trudno by było zejść - Bądź więc dobrej myśli kochana Jadziuniu kochaj Rodziców i Rodzeństwo - myśl do nas zawsze a wszystko zawsze będzie. - Niepiszę więcej bo mi przerwał słuchanie który okręty kupić z Hawrem przyszło - Całuję Cię serdecznie wraz z Rodzeństwem i zajrzałem Najulubieńszej Matki

Twój kochający

Ojciec

21/1, 89 r.

Kochana Tadeuszu! Nawyżałeś się chwilowo nadaremnie do której z Was pisać do niepunktualności dobrej której tłumaczyłem się z braku czasu, który spowodował że zamiast listu korespondencyjnego wysłałem - ale że zdaje mi się że wszystko jest jedno do której z Was zaadresuję pieniądze o objaśnieniu nieważ, dlatego która z Was będzie w mieście niej z biegu, tej niech tytuł na bilet, zatem pomówieniem z mieszkania gdzie jadłem obiad i jadłem herbatę teraz siedzę i myślę na której fajfusa, który gdy jest chory na katar i od 8-go dni do mnie na dół niedobrze, to gdy się wrócę w swoim gabinecie pracuję, daję mi jutro Jelenia Góra mam, iż niepuszczę do mnie, a co jest w Karówce abym ponadto dobrej woli użyć -

do odjeździe Helmelopolskiej w sobotę
zapowiedział mi, że teraz będę
chodził wcześniej spać - a tym-
czasem tak nie jest bo i teraz
jest 11 g. a Izabelka nie widać -
Chory jest od kilku dni na Ka-
tar - a ze ten go męczy i siedzi
mu w gardle zgrzewa dziwny ślimy
Kasel, to dziś sprowadzał
Dra Drez który mu zapisał proszki -
Jutro sam widok Dra powinien go
uzdrowić - bo jak dziś mówił, to
widać było że katar się kończy
gdyż ciągle chustki do nosa
używa. -
Buchalter chciał mieć staranie
i tymczasem w stołowym po-
koju na okno - ale teraz przy-
szedł jakiś pan z miasta mu-
siał chodzić, bo dziś rano jedzie
z dziećmi do Francji - dla tego
„Pan" pisze że go okno nie
10 7 część będzie dzisiaj jeszcze -

Dziś miałem go tłumaczyć ar-
tykuł popularno-naukowy, który
Redaktor Gazety Codziennej, jedzie
na wakacje - ale teraz przy-
szedł jakiś pan z miasta mu-
siał chodzić, bo dziś rano jedzie
z dziećmi do Francji - dla tego
„Pan" pisze że go okno nie
10 7 część będzie dzisiaj jeszcze -
Dziś miałem go tłumaczyć ar-
tykuł popularno-naukowy, który
Redaktor Gazety Codziennej, jedzie
na wakacje - ale teraz przy-
szedł jakiś pan z miasta mu-
siał chodzić, bo dziś rano jedzie
z dziećmi do Francji - dla tego
„Pan" pisze że go okno nie
10 7 część będzie dzisiaj jeszcze -
Dziś miałem go tłumaczyć ar-
tykuł popularno-naukowy, który
Redaktor Gazety Codziennej, jedzie
na wakacje - ale teraz przy-
szedł jakiś pan z miasta mu-
siał chodzić, bo dziś rano jedzie
z dziećmi do Francji - dla tego
„Pan" pisze że go okno nie
10 7 część będzie dzisiaj jeszcze -

głowę że go już 15 tygodni kaszle, a jeżeliby nie mógł – i więcej zdań w jednym ciągu nie wypowiada, a że po jedzeniu, to nie wiadomo jak wyobrazić sobie dojazd do was, a we Lwowie jeździć – Czy nie byli w przedmowie – spodziewam się że Państwo odpowiedź odbiorę gdy się z Wami zobaczę – Całuję Pani rękę wraz z siostrami i braćmi Pani oraz z zapewnieniem najlepszej pamięci

kochający Cię Ojciec

Cieszy mię rezultat examinu Jria – a nie mogę sobie dotąd wyobrazić jakby mi ulżyło w sprawie Ltu Kazimierza na pobranie

28/1.96

Kochana Tadziu! Bedrion miała dziś co czytać - bo prócz mego listu odebrała Ci list z Kopenhagi który tu dziś nadeszedł, a na który mieliśmy adres i datę na fotelu P. Alwerii —
Rozstałem się w tej chwili z P. Rollem który przyszedł do mnie po powrocie z Krakowa aby zdać sprawozdanie z podróży - a iż się zanadto dość długo, to nie wiem czy tu list dziś skończę, bo teraz wieczór chodziny spać, gdzie dla wczoraj dzień św. które Ks. Proboszcz prawie codziennie do kaplicy miewa kazanie przyszedł już nie o 1/2 12 ale o 1/4 Wg. Za chwilę zajęcia przyjdzie i przyniesie mi pogadankę z Tobą. —
Cieszy mię że jesteś zdrowi — i że Ty już tak się na nibaba czujesz, że się nawet na bal wybierasz - Jeżeli to prawda że mamisię na bal literaki

to się starają mieć sukienkę przyzwoitą jeśli nie lepszą, to choć taką jak Zalleyżanky-jacki za nią konta zwrócę-

Dziś odebrałem cenzorem się po nieś spodziewałem odmowną odpowiedź z Warszawy co do powołania jardy do Lublina - odpowiedź ta przyszła przeciwna Zaleyżanky w Lwowie i w dalszym ciągu przebywa tutejsze Starostwo - Niema sobie co jéż teraz robić nadziei zdobycia tam więcej jakiej - Żal mi tylko Najukochańszej Babci i tego, że pomimego Lwiana Księgarskiego już przecie widzieć nie będę, bo ona jak mówiła z listu Babki Ladzi przecie już długo nie przeżyje - Tuż wszelkie starania na nic się nie przydadzą - zostanę na dzieją przecie rok - Smutno mi i tak na niczem zależy -

Dziś wieczór Kazałem przenieść do sypialnego pokoju wszystkie kufry i rzeczy - Postawione są według Twej propozycji tj. Kanapa pod fotografiami, a kufry z prawej strony - Będę jednak musiał często z tyłu po za nie zaglądać, aby się wilgoć nie zakradła, bo teraz są nagle mokre. - W nocy w Waszym pokoju przedmiotów wkładając napowrót Tygodniki zrobiłem na dolnej półce porządek - poprzemawiałem wszystkie książki i książeczki na zimę i przekonałem się że nie mamy natomiast takiej naszej papierkowo - ale że jedna książka tj. kilka zeszytów czasopisma „Wystawa Wiedeńska" leżało w miejscu najwilgotniejszem i zgniło - po wrzuceniu w nie tych zeszytów zaszło się z naszej papierkowo

odpisać, co mię przekonało iż nie-
gdy wprawdzie mogły dostać się
dziwactwa do naszej ale wilgoć prze-
kładki - przeciwnie je wszystkie
a od mgły zabezpieczone dziury tu-
ma szybkawie impregnowanie
do niego nie Bronek powódź. —
Mnyślę. dziś niebyło - dlatego wrócenie
pojechałem do Kopalni - a teraz po-
wróciony Kończę ten list. —
Po obiedzie pojadę jutro do Lwowa
do pana mam Lintnera - niech na koń
z Komina - a niech takie i stowarzy
wczesną - jeżeliby ten niemiał na chleb
to mu dajcie. - Mój Chlebodawca jemu
śpi - a jak wstanie powiem przed
powiem aby iść na górę i ulubadać
prośbę do Brzanowej Ros. do wrócenia
Lubiej gdy przyjedzie do mnie Bro-
do mnie nawiązać - Kończę na za-
kończenie Cię serdecznie wraz z całą
rodziną i wszystkimi N. Znajomi
kochający Cię Ojciec

Bibl. Jag.

31/296

Kochana Tadeusiu. Konystam
z gwarancji Kollego i poradam
Ci 6 podkawek pod doniczki o które
prosisz – chciałam je przygotować
na okazję, a zapomniałam dać
przez ubogróża, bo całe rano mu-
siałam być na górze oczekując
na pieniądze, które mi Kraśf dał
dopiero ok. 12 godz. –
Ada! Kaw. powiedział mi że tkanina
jest słaba i lekka – nie mi o tem
nie donosiła, to albo nie ma nic
nie bezpiecznego, albo nie chciała
mnie martwić – w każdym ra-
zie jeżeli się przeziębiła, to niech
się nagrzeje, niczym dobrze
do póki nie będzie zdrowa nie będzie –
Co do balu, to postanowiłam
która na osobno do Ciebie przyjść
bardzo pragnę, ale przed nim
nie wybiorę na kobietę Kwiatowe,
gdzie jak zawsze będzie najprzyjemniej

towarzystwo – Ks. Zelowak przyjeżdżał gdy byli chłopcy proszę Was wszystkie do Pawnikowa wpaniedziałek za 8y jużci stoba i za wiśpojedziemy. –

Teraz chodzi o to, żeby ani chłopcy ani panna, niemygadały się o tem jużda Nowakowskiemu iż 8y mam jechać do Lwowa –

Ja już żeby uyjść z kłopotu, poniedziałku wieczoraj pani Nowakowskiej iż 8y dałaś słowo jednemu z Państwo Lwowskich (Hołobuzowskich) iż tam będziem a iż ja niebyło o tem niewiedziała. Pani N. powiedziała że napisze do Zosi aby się Konieczna na Pierwiśnie nawróciła – Tymczasem się więc tego i stanowczo powiedzieć żadnych motywów, któreby jemu przez głowę mogła przedsowiadomo fawkowej odpowiedz że słowa nie dotrzymać i do Lwo. jechać –

Żebyś się choć raz zabawiła na takim niedzielnym balu, to ja jestem bardo za tem – dla tego z tej drugiej stróżki weź sobie 15 Rbl. na suknię i razem każ ja zrobić Mamie uyjść siostrze – skoro wrócisz i więcej, jeśli potrzebować będziem na wakacyje uy na co innego – Zenka mam w tej stróżce swoje 5 Rbl. za Listy –

Ja tu w każdym razie z Panią Hołobuzowską umówię, że gdy przyjedziem do Lwowa w sobotę wolno o 4½ g. popołudniu, to czekać będę i do Pawnikowa z znajomymi powiozę się wcześnej, aby się ubrała – a kamelij przywiozę ze sobą różnych kolorów, nowych jakie tylko będą. – Niewiem jak myśli Tadia – czyby i ona się chciała zabawić, czyby i P. Tadeusz przyjechał – w takim razie od razu trzeba będzie o 2 szyknich powozów. –

Wobec Pawnikowa jest tu położenie

ról Andrea – ale nietuba będzie bardzo zobić tem głowy zajmować – przewali mi ten kłopot i zapewne na górę – Tam ma już rozmaite mam jest interes –

pani Hrabina proszę się abyś Kupiła u Krenkera lub Lisowskiego siedm tomów tego zacnego akademika – a gdyby go niebyło tylko coś podobnego niemieckiego to niskupuj, tylko weź próbkę i przyślij – jeżeli można przez kollegę którego dobrodzieja będzie odesłać gdzie na kolej lub w okolicy przez niego miejsce – dzieli mi się to wobec tego zaraz bo ptaka bardzo to przed – Całuję Cię siedmnaście razy a uściskam

Twój Ojciec

M

4/3 896.

Kochana Jadziuniu!

Wysełam Beniaka do Kupca Ludwiga, który mi opuszczał 23/1 taką skórkę niebieską na tenniki dla dzieci galacowych z jakiej Woda robić niemoże, bo jest w fabryce spreparowana — Jak Ci ten list odda, to się go zapytaj, czy Kupiec dał inną, bo gdyby tego niezrobił, to trzeba by żeby która z was poszła do niego i wytłumaczyła mu, a otrzymawszy nową niebieską kupiła podobną —

Posełam Ci przez Ber. papier na usprawiedliwienia, słódki i różne książeczki — dwie ten

zapas na dłuższy Wam stancyi — Bielizny zmiany takiej i tę kto dziś skończy pewnie zaczęta, potrzeby Wam około pościeli i Ruble lub 50 talarów — wyjedziemy stąd bowiem dziś 14. mają na kilka dni do Krakowa jechać — Gdybym jednak sam jechał to jej przyniosę —

Popołudniu pojadę do petersburskiego na talarka, u którego jak zwykle przenocuję i dziś kilka zemków przegram — rano jednak jechać, bo tam jest koncert Wasielewski, dla którego rabaty być takie u nas w Lutym postarowanie — słowo się jako od talarka wyklęć, jeżeli będzie jaki inny grać a taki się tam nigdy w osobie jakiego Hausera lub X. Burcharda przestrzega —

Budnik mam już pełną oflądę — ale jakże jej można jest takiego Bemiaka forbaselunę je dostarczać ai do jazdy kogoś zaufanego — najprzód mówi pollen piątek je zawieźć, bo ona na tym dniu jechać — Jutro to z nim uboże — Cyprian już odebrali 100 Rbl od pewnego i cyprian dali Tomanowi 10 Rbl. — donieść mi o tem, bo nic nimem cośnie robić a tylko z Wamy listów nimu je przynieść — jak zawsze piłko pokazywać — a raś Grabo pyta się mię może być jii na ten wieczór o Tomana swego opowiadać — Całuję się zdrowie kochana Tadzia wam z zaciekawieniem najserdeczniej chwili i centa oddaje Wam

kochający się Ojciec

4/596.

Kochana Jadwisiu! Od Ciebie odebrałem akcja Tow. Kredytowego dla tego pod Twoim adresem ja Ciebie ja przesłałem wodą gdzie ja przesłałem wodą. — Boję się tylko, żeby pomiarowy że jest coś miękkiego w Koperze, niewyśle że to są pieniądze i niezniszczyli listu wraz z akcją — Ale mam jeszcze nas nawyślić się i może za tydzień ten list wyślę — Idę od rana jadą - porannowi- tam robię niewygodnie z kancelarii jeden cały dzień, z wyjątkiem do miejskiego na obiad, aby tam swobodnie kotlety wyciągnąć chwycić schować do szafki. — Chwycić pieniądze - ale cóż kiedy niema ważnych budżet! Trzeba było jako Komitet z Kolei o kasyi up z Banowej wróg- ej Wam w Lubaczowie - bydlęcy mięso po worek z budami do

Was z pomotem mówiła, – ale trzeba było wyjść do niej, gdy przyjechała i poprosić. —

Pkolle przyjechał dziś późno bo dopiero o 9g. ale odrazu ta przyszedł i przyniósł Kupiec i Konewkę – zamiast tej Konewki lepiej żeby był zabrał worek z budami, ma się rozumieć zapieczętowany, by-toby to praktyczniejsze —

do pytanie się u Nowakowskiej jaka okazja nie co wprost do Krakowa niezawodnie, toby moje worek (koniecznie zapieczętowany zabrała). —

słuchaj Wam Pkolle opowiedzieć o pechu jaki spotkał go z chinalkiem kubadeum – Trzeba jego lekkomyślności, że się niepotrudnie ingle do Krakowa wtoczy, a tedy niemogłoby tak się wszystko, że przyjechał o 1 godzinę wcześniej. później po jego odjeździe. —

Żeby był się niewiarał z Nowakowskim i przyjechał pan Kuczewicz, a nie pan Kobielski i Chwaniś, byłby go tu zastał. —

Płótno, a szczególniej manipulacja akcjonariuszowska przyszłości o 5 fl. mniej kontowało bardzo się skłaniam podzielać pomiędzy nas i ani mogą kupić akcja i tak samo płótno o 10% może taniej – Niemogłem nam tylko wytłumaczyć, czy akcja kontuje 25 czy 100 złR. bo coś mi się zdaje, że matka mówiła, że dostała za pewny rok pewnie 5 złR. a tobyby to aż 20% zysku – Donieście mi, ile kontuje akcja, czy można mieć mniej akcyj i jaki procent za pewny rok towarzystwo wypłaca. —

Wasza pytała się mnie czy w tych czasach spodziewam się ślubu – odpowiedziałem że nie, tylko że dać przyjdzie na pewien po zdaniu matury – Jest mi ten grunt dla mego przyszłowany.

Ona się nigdy przytoła dla tego, że dwie
pół miesz mej matki w Wasym pokoju
na kilka tygodni mieścić. Będę musiała
dać jej ten pokój, bo inaczej niemożna.—
Niech się tylko odda mu — a nieść się mu
takie życie, by być spokojnym, to będziemy
mieli milsze wakacje, niż po pensjonatach
roku z Kamieniami na wydatki publiczne.
Rozpisałem się tak długo i nabierałem
ci mas wstrzemięźliwości — za co Cię przepra-
szam — upominij chamelę aby się tak
męczyła a nieprzemęczała — jej pokój
powinien się nagotować wobec takiej cy-
meroli bardo mnie martwi.—
Całuję Cię serdecznie moja kochana
Jadziniu a Tymatuj matuj i Bóg
i zawsze Najukochańszej Matki od
kochającego Cię Ojca

14/10 896.

Kochana Tadziusiu!

Rano pisałem tylko kartkę do Najukochańszej skutki a teraz popołudniu zasiadam aby napisać do Ciebie. To rozdwojenie na dwa tempa korespondencyjne powodowane jest wyjątkowością na stałe pocztowe, a w niej na wiadomość od Was, a głównie od Ciebie, bo niewiem dla niego niedotrzymałaś mi obietnicy donoszenia jak się wszyscy macie i jak Ty kochana Tadziusiu do Krakowa zajechałaś. —— Piórko z ogonka jak przyszło

Bil jakoś z listami się
niepokoiłaś, a ja dalej
piszę. — Czy co jednak będzie
z poczty, czy też nie, to nie-
ważne z jaką zaciekłością
do pisania zabrałaś się
i na jutrzejszy dzień Twój
imieniny przesyłam Ci
moja Kochana Córeczko
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia i spełnienia
najgorętszych pragnień —
Szczęście Twoje kochana
Zakopiance jest naszem
największem niebodaj, nie
wyobrażam sobie nawet
przyszłości dalszego dla Ciebie
pragnąć, a tylko mogę Ci
życzyć że nic lepszego
większego nie dla siebie
Ci życzę. —
Gdyby nie to planowane
wybieranie się do Zakopa-
nego, tobym przyjechał do
Krakowa abyś Ci osobiście
powinszował — poprzestaję
jednak tymczasowo na tych
kilku słowach listownych
w nadziei że może w przy-
szłym tygodniu uda się osobiście
dopowiedzieć —
Płyty tym razem spakowałem
na drogę w góry wszystkie
ze sobą, a torba przywie-
zione z poczty dotarła długo
zanim ja otwarłem. Zresztą
dopiero odwiedzi mi Kasieńkę
Twoją, z której dowiadzę się
jej dobrze zajechałem —
Dziękuję Ci za wszystko, poleca-
się nadal Twej pamięci
i całuję Cię serdecznie z życzeń
rodzeństwa i rodziców
Najulubieńszej siostrzyczce
Kasieńce najserdeczniejsze
tak nadsyła, jak Was kocha

Ojciec

Sosnowa d. 29/5 97 r.

Kochana Jadwisiu!

Wczoraj zapytała mnie Hrabina, czy nie dałabym odpowiedzi pewnej mojej osoby, dla niej co do materiałów i przymiarów do robienia Komunik jakiś moim nabyć u Sty Scholastyki - podobno pasmanki, watersztaki itp. Kłoś ma tam na składzie a Tyś Kochana Jadwisiu podjęła się dowiedzieć jaką drogą ich dostać można. - Jeżeli to obiecałam Hrabinie a zapomniałam, to zaraz po odebraniu tego listu pójdę, dowiem się i odrazu Pani odpowiem. - Na pustem Hrabina prosiła do Audki, aby gdy tu przyjedzie, przywiozła i modelu jedwabiu według załączonej próbki - Niepisze do niej, a zatrudniana się

byłem konsyliarzem, bo Ci takiej
będzie potrzeba jednej drabeczki się
będzie do Lolabelki kupić
u Borębskiego lub u Lindera —
Twoja droga Andzia będzie mo-
gła go przyjmieć — ale kiedy
Ona przyjedzie? Jakoś mi
nic w dalszym ciągu o tem
nie piszecie — mówiły dzwus, był
tu był? Ty ja tu przyjmiesz i
wprowadzisz do gorzodanków,
które pewnie w niedzielę stanie
jest, to trzebaby wynaleźć ja-
kie ganki, rurki i t.p.
Jak rzekłą będzie uważać —
może przyjedzie na 10 kilka dni
później, to na zawołanie
fonkę konie po Niebo —
Zawsze kontent byłbym, że-
by Andzia miała tu nad
sobą jaką opiekę — Żal mi
jej bardzo że przez ten miesiąc
będzie opuszczona — a że przytem
jest słaba, to tembardziej byłem
pragnął pobyt jej tu w nasz-

Rolnicy wrócili. —
Najbolejąca, bardzo odebrała już ganek wczoraj o godzinie 2½ czyli jak zwykle wczoraj pocztowa listy — spodziewam się że musi być kontenta, a jeżeli nie, że po tak pospiesznie odebranych listach przyjedzie jeździć — wtorek przyjdzie cały dzień byłem po za domem — rano w lesie, popołudniu w polu i na kopalni — dla tego też nie mogłem mi za złe, że nie napisałem — i na przyszłość pod tym względem spokojny bądźcie — Ale Wy moja droga codziennie do mnie piszcie, bowiem też chwile widzieć i rozmawiać mogę się cieszyć, że Dzio się coraz lepiej czuje i coraz lepiej w szkole sprawuje i że nie opuszcza Pana Pard. a przy-
mocy — tyle będzie —
Całuję Cię wraz z rentą
rodzeństwa i ogólnemi

Najulubieńszy skarbi Lab
Jedynie jest Was Matka

Łoniewka d. 24/4 89 r.

Kochana Jadwisiu! Może by to było dobre, a nawet radzę ci się wskazanie, abyś gdy ten list jutro odbiorem, jonta zaraz około 11½ g. do Jaskiego hotelu i od Najukochanej Matki Jadwigi Rowskiej Hrabiny za zajęcia się stanem jej zdrowia i na pytanie do Stanisława. Ja swoją drogą w tej chwili wysłałem list z jadwigą Rowskiej od nas wszystkich, ale między tym byłby nasiek na osnowie życzliwości Hrabiny jak się Ty zawsze tam zgłosz. Taki akt wdzięczności zrobiłby a przekona o dobrem wychowaniu naszem - niemieckiej się nie w Hrabiny nic więcej jak dobre przyjęcie. - Nie potrzebuję być w nim dłużej jak 5-10 minut, bo o tej porze wracam się obiadu aby jechać do Katarzyny na

śniadanie — przybywamy do hotelu spytam się Jakiera (który zarząd wynajmuje) czy pan Tr. K. jest w domu i czy stoi pod № 5. — pójdziemy tam na I-sze piętro na prawo, ten numer (drugi na lewo) następnej niedzieli, zapukam do drzwi i spytam się Różej niemki, czy p. Stróżej czy mogę się widzieć z P. Krabicą — ma się rozumieć, że Różej, który stoi pod № 4 niemyślę, bo się będę wstydziła, a ona, ta będzie rada, tembardziej, że jej przy pożegnaniu będzie życzyła szczęśliwego powrotu do Poznania, na który ona się bardzo cieszy. —
Powiedz mi Kusana Tadzinu jak się ma nasz ulubiona dziatka — a nawet dwoje mi Rutkę ucałuj — Rutek ci w piątek zapas pomyłek — Andzię pocałuj ten niemiłosierny w niej być —
Stanisia na pewno dzisiaj popisał wszystek pomyłkowy bilans — w piątek go foteli. —
a pomyłek takich i w adresie która dziatka fotuchuje. —
do Babci dzisiaj nie piszę, tylko do Stryja na imieniny — Ty Kusana Tadzinu napisz tymczasem do Babci a pocieszowaniem na życzenia w imieniu dziatki —
Dostaniesz ty tym razem 4 marki, bo mnie będzie i do Arkton pisała. —
Całuję Cię niedzielnie jak Cię kocha

Ojciec

Dzieci ściskam — Najukochańszej matce wycałowanie ręki tym — Panu P. ukłony

2/6 98 r.

Kochana Tadzisiu!

Poredam [illegible] pokudzę
ale do ulej niepinę tylko do
Ciebie, bo Ty mi pudnis za-
tatusia kowissa, gdy bia bę-
dzie się na drogę pakował. —
Napnód pued Kolissami proszę
Najrebadzańszej dlatki, żeby
jak rzyjaj poczstowała
Jaśka obiadem, a jeśli mioma,
to i herbatą, jeśli na nias
rano natrafi. —
Za to poredam kopę jaj, a dla
studi kufer Paryski — który
jak Jasiek będzie chciał, albo
odrzuci albo zamieni —
Gdy tam na Krowodrzańskiej
ulicy będzie, niech mu studia
odrazu radzi sprowadzi, o której
godzinie ma go się zajechać. —
Załączam 10 fl. na zapłacenie
u Lewickiej najemnego Grand
kolebu za nadsiadu według za-
łączonej kartki — niech na to

Nierozumiem dla czego nasi chłopcy niepojmują, iż postępowaniem dobrem gtanują serca rodziców, gdy złem boleść sprawiają — pocieszą to przyjęcie mi było przeczytać, że adaś był w sposobie, iż skoro trudności poprawi. Dla czego ja tak radko dobre sprawozdania o chłopcach odbieram — Żeby też był czas aby się opamiętali a naszych niepokojenia, kłopotliwości i zmartwienia przybyli —

Ja dla Audi obstalowałem 20 kursów — dałem na nie pieniądze Kuligowi, a on gdy będzie potrzeba razem dostarczy — chciałem na kupić trochę mąki i kiełbasy jej — więcej nie mieszałem bo niewiem co — jeżeli będzie potrzebowała na razie trochę mąki czy kaszki, to niech sobie w kroku kupi i przyśle — o więcej postaramy się tu później. —

Wyprawie Audię około 4½ godziny — Całuję wszystkich Was serdecznie i ręce Napisawszy tej kartki —

Tomasz ma się zgłosić do Siebie po odbiór 12 fl. — miesiąca po rozstaniu w Twych sprawach pewnie Staremu Grabowiu —

Próbę nareszcie przysłała Panika i proszę o 1 metr tak jak do pierwszej

Cyc

Próbki jedwabiu jakoś Hrabina nieprzysłała choć już 2 razy dopominała się — może się obraziła i nieprzyśle —

Najlepiej żebyście sami tak jak przedtem, a nie szukali próbek do Kalois — Jak im dogodzi się się co [illegible], tak i nam pewnie będzie przyjemnie się Komu dogodzi sprawi — My się jednak z tem niemożecie rozwoić —

wystawią rachunek —
Przytem proszę się Kochana
Jadwisiu, żebyś Kupiła w
Jaworowie kiego wy w Rheima
gummy arabskiej większą
flaszeczkę, coby w niej było
dwa razy z kwaterka, bo jej dużo
i ciągle potrzeba —
Truba odebrał od Limanow-
skiego regarek stojący Hrobicy
i mój Kieszonkowy — na ten ci
fontanibrem Rattke — Doba-
czam jeszcze na ten cel 5 zł.
boby może z dziesiątki zabrakło —
Jeżeli ci pieniędzy wystarczy, to
kup mi Wczasówkę i 10 kr. Libu-
Zgubieniem piórki naobijał
mi kłopotu bo chciałbym wy-
prawić Jaśkowi niecnotowi, aby mi
nam niebiedził i dla tego po-
dam na górę po nowy tymcza-
sem was odpowiadają mi że
Pani H. córkę waży — to żeby Papie
z d — Zamiast ten list dokończę
nieodkładając jeszcze piórki, dla
tego nieznając co robić, gdyż po-
zdaje co mi na myśl przyjdzie to
wszystko mnie aż nie tam wydziwiają. —

19/3 899.

Kochana Tadzisiu!

Ciągłe korespondowanie Twoje z matką i z Maniusią obrażania mię z Waszem życiem jakie w Zakopanem i z stosunkami w jakie wchodzisz – dla tego nie piszę i nie zapytuję Was o to wszystko bo to znam. –
Co do kłopotu w jakim jest jeszcze Zio takie się nie odrywam, bo jak raz napisawszy i zaznaczywszy moją opinią co do całej tej niepojętnej a tak poniżającej moje ojcowskie uczucia sprawy, nie mam nic więcej do dodania, jak w dalszym ciągu upominać go, iżby kończył swój czas i wziął się do ambicji, aby gimnazjum ukończył, a Kochanemu Twemu Mężowi polecić go życzliwej opiece i przypominanie na każdym kroku aby się wstydził. –

Po odczytaniu wczoraj pani Matki
listu Twego Kochana Tadzinie,
w którym donosisz, że napisa-
łaś z powinowactwem do
Hr Józefa do Zakopanego, rozpo-
mniałem się z radością, bo po-
mniałem w dziecku moim tę gne-
rność, jaką we wszystkich was
zaszczepił zawsze pragnieniem
powodzenia matki, że za to
zaraz jutro z podziękowaniem
do Tadzinie napiszę. — Spełniam
więc to z przyjemnością. —
Skan pokłonienia się Hr Józef
przyjmie z wdzięcznością Wasze
życzenia i kto nie, wyki razem
niedługo nasodpisze. —
Wszyscy biletów różnych Józe-
fowi posłali ze siedm — jeden
z nich ponoć do J. Georgeau —
tylko że nie wiedzieliśmy nnnnn
domu na Zwierzyniecki ulicy
i napisaliśmy #16 — Jeżeli już
od pół roku tam nie mieszkają,
to ją biedzieger i tak znajdzie. —

Mieliśmy tu pogody dość wczoraj,
choć chłodno i mieliśmy od jutra
zacząć siać owsy — ale na dzisiej-
szy Śtą Józef spadł śnieg i sobota
w polu na kilka dni się odroczy —
Dziś na mszy zapomniałem Ciebie
proboszcz swoją wizytę — dla niego
żeby mogła się odbyć pułka prze-
szania zapewnienie przekazałem —
Będzie sposobność pomówienia
z Ks. proboszczem i wybadania,
kogo On ma na miejsce do Radzie
płodnej Kraj: żeby temu pomógł
kochanemu Tadzinie w uzyska-
niu posady stałej w Krakowie
lub w Jaśle — Jutro o tem do Was
matka lub Manela napiszą —
a ja dziś ten list już kończę,
całuję Was oboje najserdeczniej

Kochający Was Ojciec

Twoim uściśnienia tamę

B

Poremba d. 7/5 899 r.

Kochana Tadziusiu!

Kończę kawałek zawsze ten papier listowy, na którym piszę często do Was musi go zapełniać i nieprzestawiać próżnego miejsca - Wolałabym tak jak Wy pisać listy na małych arkuszach - Kasia a nieurpiłaś się na długie tematy do listów - Dziś ma jej Stasiecki przysłać takiego małego formatu na zapas. - Ja przyzwyczaiłam do ciągłego i długiego bargrania niebędę korzystać z takiego próżniackiego wybiegu - a gdy mi matka zaproponowała, abym coś do Was napisała, biorę go dawnemu zwyczaju mój papier i zamiast robotnicy zajdą się na tak zwa-

ny „wyplat" po wypiciu herbaty i przywitaniu wszystkich na górze zasiadłem w kancelarii aby nietylko statystycznem ale i swojem życiem zajść dość uczynić. —

Oblewają nas tu domu bezustannie błoto na folwarku i gościńcu stopa wszystkich w domu — nawet Stasicki gdy wczoraj od rana na niepogodę się zanosiło (a później i tak było), zatelegrafował, że przyjedzie dopiero dzisiaj rano — posłałem więc pod ulewą konie po niego do Kuenonii na pociąg wychodzący o 9 g. rano z Krakowa. — Będzie urodowany, gdy tu przyjedzie około 11 g. i zastanie swego stryka zdrowego, a jeszcze nieopalonego, bo nietylko stajnia ale i powietrza poranek dzisiejszy dotychczas nieznidział. — Stryk tem nie jest mówiąc tak między nami spokojniutki — gdy idę na górę, to ciągle słyszę go przeklinającego a Audię zastaję zaambarasowaną, że niedbałe usługi itd. — Moje to jednak jest tak dla tego, że z wyjątkowego pokoju nie wyszedł, tylko raz wyjechał na ganek z zamkniętem okiennicami. —

Nasi p. t. Chlebodawcy przyjechali już wczoraj do Krakowa — będą tam u Wielopolskich do wtorku — dwa wozy ze zbiorami drabiniastemi kufrów, pasek, koników itp. wczoraj wprost z Żurawnicy już przysłały — Tam trzymają starego Grabosia na kamieniach — dla swojej wygody — a do pisania jutro mają zatelegrafować co po nim postać żeby wszystkiego wziął z nieszkami, francuzkami i tp. tu przybyć — Dopóki tu nie wróci, będzie dyrygowała tak listownych jak telegraficznych — Nudno to jest, ale cóż robić —

Listy Twoje kochana Jadziu

tylko matka czyta - o treści ich
czasem nic co fania - w ostatnich
czasach wspominała, że do-
wiesz się trochę niedomaga-
stara się być zdrową - niepo-
kój się - żal mi Was że tak
daleko mieszkacie i że nie-
można Was częściej widzieć -
mówią matce zwykle teraz
jest Austria, to może do Was
jechać na jaki tydzień. Jeżeli
się da naumówić, to może ta
wycieczka gwyjdzie za jaki tydz
do Rutki - Zamiast matki
powinien Wam serdeczne napisać
ojciec to tymczasowo listownie
i całuję Was Oboje i Zia tak
serdecznie jak Was kocha Ojciec

Tio mieć się nie - żeby z pracowała
na wakacje się ta fokarad -
niech widzi go nieprzyjaciel

16/6 99.

Kochana Jadziniu!

widzę iż w tych dniach
niepisz do Ciebie od nas
listów wyjaśnię - dla
tego wszystko co się tu
dzieje nam opisane -
Nic dowodzi li więc nic
więcej na to, że z do-
mu nam nie ma
odmiany - że chatka
gdy się ma na dese
to więcej na zgie i mogi
nanieka - że dziś na

pogodę mieję się lepiej-
Pogoda, która dopiero
od poniedziałku po
południu nastaje, daje
mi możność sianie
sianu na łąkach
pod ubezpieczeniem i pod
skałami — wstałem
więc o 4½ rano aby przy-
pilnować furmanki
żeby stoiły wozy w sie-
nie dwabiny — od rana
dania siano wozić
będziemy — będzie to
pierwszy tegoroczny zbiór-
Daj Boże żeby całe zbiory
siano i zboże lepiej poszły,
bo to pierwsze dzieło mo-
dłów na domach pier
dzieję się. —
Nasi skakali pojechali
z dziećmi do Krakowa
na wyścigi — dopiero
jutro powrócą. —
Wszystkich z sąsiedz-
twa pozdrawiamy
wiadomości o Was
Całujemy Was tak ser-
decznie jak Was kocha

Ojciec

pozdrawia bliźnich
Matka pozdrawia

Lemberg d. 25/9 900.

Kochana Tadziu!

Spodziewaliśmy się z dzisiejszej poczty odebrać od Was korespondencyę z Lubaczowa z wiadomością jak tam zajechaliście - ale na próżno, bo widać ta godzina czasu siedzenia i wyczekiwania na pociąg, zeszła Wam na przygotowywaniu wody do mleka dla Kochanej Ani, na pokarmianiu, wygadywaniu jej i t.d. Mam to Bogu nadzieję, że się szczęśliwie na oznaczoną godzinę do Sanoka zajechaliście. — Ja wróciwszy do domu, wstąpiłem do Pataka, a dopiero w południe o pustym żołądku na śniadanie się zabrałem - Matka Kucia się około obiadu, nawet kawa że tak cicho i smutno — twojemu tylko do obiadu zasiadło -

Wczoraj spędziliśmy na rozmowie z Ks. Proboszczem, który nas odwiedził i o Was się dopytywał. — Bereka niebyło, bo żeś niechciał grać - Matka miała napisać do Ciebie - niemam czasu zapytaj się czy to zrobiła - a że siedzę służbowo w Kancelarii i myślę na Tchelaka, po którego do Jasia fordaksa - to ten nas myślenia dla Ciebie fosięgam. —

Zdrowi jesteśmy - Matka trzeba na nóż miniatyrę naneka i dem pospomiada - Teskni my za Wami bardo - perswadujemy sobie jednak, że odjazd Twój jest konieczny, osobes obowiązków Twych jako Pani domu - Ostatnie nasze pierwsze Stasiny w Piątek wraz z Bonieną nie będzie z niecierpliwością oczekiwać będziemy. —

Całujemy Cię serdecznie kochana Tadzisiu - a Ty ucałuj od nas Kochanego Tadzia, który i skaniuję, dla którego całujemy

Kilka marek, które Tej załączam dać na drogę - i oświadcz ulubiony od nas całej Rodzinie kochanego Tadzia

Wasz Ojciec

Łoremba d. 13/10 900.

Kochana Jadwisiu!

Trudna się matka pier wszo-
rzędny nieuróż nad przygotowa-
niem dla Ciebie panietu i td.
dziś od rana bodaj Bonia-na
nic nie wychodzi a obowiązek
napisania za Nią kilku słów
do Ciebie - Że i tak krasn pisać
miałem aby Ci na zbliżający
się dzień imienin powinszować,
to robię to podwójnie bo tak od
siebie jak i od matki przesełam
Ci Kochana Jadwisiu najser-
deczniejsze życzenia aby Ci Bóg dał ja-
najlepsze zdrowie miłość ro-
dzicielską niewstawaną, przyjaź-
ń rodzeństwa Cioteczki i powodzenie
jakunajlepsze - abym się Wa-
szem szczęściem razem mógł
z matką cieszyć - Z przyjemnością

piętnaście wzorów jak Matka
turbowała się nad tem czy się
pasztet uda, czy się tort nie spie-
pali – robiła to jednak nie ze
zmartwieniem, tylko z zapałem
i wielką przyjemnością – bo prze-
cież przygotowywała wszystko
dla swej ukochanej Córeczki –
Teklak jako specjalista do pa-
kowania, przyjdzie za chwilę
i włoży do paczki – a popołudniu
pisarz odniesie do Reguły i wy-
szpeduje.–
Adaś przyjechał dziś rano na dwa
dni – nieszczególnie wygląda, ale
szczęśliwy że mu egzamin dobrze
poszedł – stara się dostać do Dyrekcyi
Skarbu i kto wie czy wobec tego
że Kraków jest zapełniony, nie
dostanie się do Nowego Sącza.–
Moi Mordawcy telegrafowali
że się nareszcie dostali do Biarritz
osiedli w „Villi Vissalina" –
starszy są już w Warszawie – za
kilka dni spodziewamy się ich
z powrotem – Bonio dobrze wy-
gląda – bawi się teraz z Wujaszkami

ponawiając nasze serdeczne
życzenia całuję Was wszystkich
od siebie i Matki tak serdecznie
jak Was kocha

Ojciec

W Pani Pazdanowskiej i całej
Rodzinie ukłony od nas także

Moja Droga Córeczko a raczej Kocha-
ne moje Dzieci! Ci byśmy przede
Tobie Jadwisiu życzę ci żebyście
wszystkiem byli zdrowi żeby ci
się córeczka Aniuśka chowała zdrowo
i była Wam pociechą – nie wspomnę
że niemam czasu wiesz z taką że
Was kocham a tak tobym i życze
co jest najlepszego bo Bóg wie
przeszkodzi – chciałabym wiele
do pisania ale nie mogę bukiet
Ci nie umiem by bukiet
potrzebny sama sobie
że jest chociaż dziwny bardzo
zrobiony będzie jeden
pasztet tort – dwa serki do gotowania
sie solony wysyła
gorsze – i tort od 8 gospodyni
pieczony i jabłek i gruszek dla
Ani na przepis
dopełnienie paczki, a dla
Do – Gruszki
do skonania tortu i – Powiedz Mamie
za tydzień będę dobrze –
i że ci święta będzie wyglądać –
Andzia jest już w Warszawie był
więc obiadów, Jadzi – będę jeszcze w Lublinie
i wrócę – Adaś dziś przyjechał już w Sanie
dziadek z dzieci pojadę do Krakowa

Tekiela pozdrawia a je dla upiększenia
bo lisku rannego a Tobie Rafael nie
bye wrzesnia gotowy — Niech Bóg
Memini — Wadi odpisze jutro
napisze pod Stargem Adresem
bo jest gdzie indziej — Obiecuje Ka
mieniu głosy N ale nie wiem czy
bede w poniedziałek bo dosć z niemi
nie mogę dowiem a nie wiem
a dzis odbierać — Antonia czyta
pozdr dla Ani rabarbary —
Zostaw Wes moje drogie Kasie
na dzien Rachuję

Matka

Ania specjalnie ostrzega
Ciocie mogą dziś wbrew dzie
sobie jeszcze rady — jeżeli jednak
ce dobre to niech siedzi a
wos wiele Ace — Kucharowe
prosiła zeby ci jednak od niej
powinszować a Wojtek dla bardziej
ze nie będzie Ci widział + Rzeźnia
o Tobie pamięta —

Corumba d. 9/5-901

Kochana Tadzisiu! Dziś rano odebrałem Twoją uspokajającą korespondencyę i bardzo się ucieszyłem że się mam lepiej - Dziękuję Bogu że minęła mi zdrego — Teraz trzeba, ażebyśmy obiedwie z Kochaną Anią wzmocniły się i razem z Babusi do Corumby pojechały — Tylko też jak zwykle proszę o dokładną informacyą co do pociągu - jeżeliby było za późno listownie, to telegramem - bowiem trzeba na to, że jak tylko Twoja kartka wysłana i przyszła to nie 8 gr tylko depesza dzisiaj 9 gr - listy idą z Ktacy jadą razem 2 dni. — W tej chwili jestem w wyczekiwaniu na skaniusię po którą fortepian piętnaście wprost do Kraka - godzina 6 z południem za jaką godzinę być w panienki siedzę w domu cały dzień, bo mi trzeba bezustannie do kuna - wtedy byłem w pałacu na zaproszeniu

obiedzie – nieznośnem się jakoś wynudziłem i choć mię książkołaty, ponedzem – póki tam siedziałem było mi jako tako – ale jak wstałem i wyprostować się chciałem, to mało nie z bólu niepękłem – o 12 ½ g. w nocy do domu powróciłem – To mi wszystko za jakie dwadzieścia pięć dzie – a na Twój przyjazd wyświe o całym bólu zapomnę. – Czas mamy śliczny – pogoda wspaniała – Antosia niema – jak na górze co robi cały dzień grock w ogródku sadzi. –

Jak tam matka w swej perkalowej w pięknej matki czapeczce – cy niepomieszka w drodze – niniejszem dla niego nieznośka na siebie taką narzuci, która jemu przynależy wygląda – płoszy tej, jakiej swojej to w dniu wczasku będziecie –

Skaniści dałem dziś sprawunków pokrabiny – najważniejszym będzie odebranie makaty, którą dała do podwyższenia do tapicera Zglinskiego –

Już mi się pewnie chciała telefonu pytać adresu, ale niewróciła. –

Nietylko z pokarmu przybywa mi w południe śniadania, które zastępuje w zupełności obiad, ale wówczas mi we mnie się kolacja, jeść mnie – wszystkie mięsa potrawy z wyjątkiem zupy kucharz mi przepsuła – Z tego najwięcej mi się zrobiło kompota Antosia, której po zjedzeniu ¼ części mówię "weź to i wynoś" – Wynalazłem w spiżarni Tamarki, do których niemogąc znaleźć w magazynach od № 0 do 14 żadnego paska, kazałem rymarzowi dorobić nowe i wtykam mi Tamarka zapasem jedzenia przynosi – Kucharz swoją drogą, dodaje jemu jeden talen wspaniały i 1/2 filiżanki z sosem lub śmietaną. –

Od Adasia miałem wczoraj list z podziękowaniem za wszystko co mu posłałem – pisze że się bardzo wszystkim bawi, choć jak utrzymuje jest o wiele lepiej niż do dotychczas zdawanych przygotowany – Zdawać będzie 15–6. m. –

Mamusia w tej chwili przyjechała - sprawunki wszystkie załatwiła - już nawet część ich do pałacu posłała - Załatwiła w Krakowie wszystkie sprawy - ponosi sobie rzeczy z kuru obuwie - za chwilę wróci i dopisze się. - Życzę Wam najlepszego zdrowia i szczęśliwej podróży do Poremby całuję Was wszystkich razem i każdego z osobna tak serdecznie jak Was kocha

Ojciec

Najukochańsza Mamusieńko i Kochana Jadziuńcio!

Życzę Wam już do Poremby, zakurzonej po wsy, zmordowanej i głodnej, a nie mogę się doczekać mamusi z pałacu. Niech Mamusieńka przyjedzie niedługo! Ściskam Was i całuję z całego serca - Mamusieńce rozgrzeb po milion razy całuję Jadziuńkę ściskam

Mamela.

2/3 1901

Kochana Jadwisiu!

Ciągle jesteśmy niespokojni o stan zdrowia Twojego niepokoimy się tak się zagalopowywał za kasztanami, że aż dostał zapalenia gardła. Kto wie czy on tam gdzie do jakiej przeziębli niespodziewanie. Dziękujemy Wam najserdeczniej za opiekę jaką Twój otaczacie. Wirynty do kłosków liczyć, jak potrzeba wywarzyć idę, a ja Wam z podziękowaniem te konta zwrócę.

Jeżeli Twój mieszek jeszcze zupełnie zdrowy, to niech się niespieszy z powrotem. — U nas tu jak Ci mówiłam słotka dosyć, bawić z dziećmi K. Jerzy [illegible] bardzo miłe zajęcie uprawia, bo jest zdrowy i weselutko wygląda — o wszystkich

Was się staraniem wypytywał, bo żadnego nieprzekładał — stał w pokoju gdzie nim karabem ogrzał 2 pokoje — przyszedł z wizytą do matki i widział Waszą Ainę, podziwiał się ładnie wygląda — ona niechciała wstać i chodzić na jego przywitanie, tylko siedziała i zeszyty charakteru staraniem przeglądała. —

Ksiądz Jerzy wczoraj do Krakowa powrócił, a za dwa dni jedzie do Petersburga przedstawić się Ministrowi, jako prymas Biskup płocki — Kasia kraja jego nastąpi może w Czerwcu lub w Lipcu —

Załączona kartka proszę nadesłać do Twojej Kasiorenki Kasy O. pocztowej — pożądaj więc numer 5761 czy go ma na swojej i przyślij na pocztę, to Ci 9 K. 60 gr. do niej dopiszę. —

List ten zaczęłam pisać w Kancelarii — ale mnie zawołała matka na górę na Cacao — Kończę więc go w sypialnym pokoju i co chwila na zadanie. Ani odrywam oczy, aby podziwiać piękne kwiatki w szumiącej w tej chwili powietrzu się a Babcia zabawia ją do drugiego pokoju i podziwiając ze jest taka grzeczna i ponadna, wysadziła ją z dobrym wskutkiem. —

Mamusia siedzi ciągle w Czerniakowie — więc ja tutaj przestaną się jak w Kuchni, dla tego na tę sobotę nie przyjechała — może dziś popołudniu pojadę do niej aby przywieźć pożądane kwiatki i podziękować za opiekę nad nią —

Całuję Was serdecznie od nas obojga — za opiekowanie się Nim bardzo Wam dziękujemy. Od Ani uściskanie rączek Najukochańszym Rodzicom

Tatusia Olcia

Bibl. Ms.

13/10 901.

Kochana Jadwisiu! Siedzimy we trójkę wraz z Panią córuchą w tej chwili śpiącą i mamy wspólnie na myśli spełnienie miłego obowiązku złożenia Ci życzeń na zbliżający się dzień Twych imienin- ma to być list zbiorowy- rozpoczynam go więc na drugim arkuszu papieru, abyśmy się wszyscy z masą życzeń na nim pomieścili- Trudna i tak to jest rzecz, bo gdybym chciał wszystko powiedzieć co serce moje jako życzenie dla Ciebie Kochana Córeczko czuje, toby to miejsca nie starło- Ograniczam się więc na złożeniu Ci kilkoma tylko słowami życzeń, ażeby była zdrowa, ażeby była tak jak dotąd szczęśliwa, ażeby się wspólnie z ukochanym Twym

Mężulkiem dowiedzieć takiej jakiej pragniesz powiedzieć a tymczasem żeby Ci Pan Bóg dał, abyś to przejście jakie Cię niedługo czeka, zniosła szczęśliwie i zdrową nadal była. — Wszystkiego wszystkiego składam najserdeczniejsze życzenia za pamięć o mych imieninach i za życzenia na rozpoczynający się mój siódmy krzyżyk przesłane. — Całuję Cię wraz z kochanym Tadziem tak serdecznie jak was kocha Ojciec

Kochana Jadwisieczko!

Przedewszystkiem życzę Ci aby Twoja mamusia w jaknajkrótszym czasie do pierwotnego stanu wróciła.

Życzeń, co do owego pojęścia, o którem Tatuś wspomina, nie mogę Ci listownie składać bo „nie wypada“ życzę Ci więc tylko, Kochana Jadwisieczko, żebyś była zawsze zdrowa, szczęśliwa i żeby Twoja Mamuśka zawsze dla Ciebie została takową pociechą jaką jest teraz i żeby ją wszyscy tak kochali jak my. Nakoniec życzę Ci, abyś przed następnemi imieninami przeniosła się do wymarzonego Krakowa, lub Kadovic.

Nie mam zupełnie pretensyi, że do mnie nie piszesz, wiem i tak wszystko o Was z listów pisywanych przez Ciebie do Mamusi.

Ściskam Ciebie i Tadzia jaknajserdeczniej

kochający Was bardzo

Mancia.

Kochane moje Dziecko - Najprzód moja
córeczko Roksano - chcę Ci wyjść życzenia
ale tak rozlicznie tych ono dla Ciebie
że je wyliczyć nie jestem wstanie -
Jesteś przedmiotem Ci nikt tak jak
Twoja matka nie życzy wiele to wy
starczy a zamiast się rozpisywać o
tem co się wyprzedzenie nie da wobec
z Tobą pogawędzić Smutno mi że Ci
nie a nie tego rodzaju nie przypisuje
tedie do twojej życzenia - ale bym nie
do nie zwarcia, żeby nie to że to nie
przebrało mnie zmusiła - Nerwy
zbiegło mi się od podróży tego
miesiąca, stawianie pieców, prania,
i skrobania całego to było na no-
wo śniany pomalowanie. Brzmi jak
żart to Ci cieszy ale trudno wyobra
mnie co było bardzo - a najgorzej że biedna
i niezgoda - a że wnętrze musi być odwa
i odbita w salonie, i dziś na dole najwięcej
czasu przeszedłam Antosi żeby się nie
zaziębiła jutro ją jeden wrócę skończę
jeszcze malowanie śpiżarni - już od jutra
trochę lżej będzie bo przynajmniej Hanna
zmyje, ale i bez tego się nie obejdzie bo mam
też musi koło pieców mury zamazywać
może za jeden tydzień będzie dopiero koniec,
Antosia zdrowiała gadoty ciągle zięby
w celulitis teraz gmatę z Antosią przyjeżdżam
Ulubiona żeby ją dać na wy leśnicy do Ulubionej
będzie wyciśnie Hanna

25/4 902.

Kochana Jadwisiu!

Recepty zaraz na pobudkę
Dr B. przybędą – ale jak zwykle
piórko położyło ja na najgorsze
nic nikomu nie mówiąc,
dla tego dopiero dzisiaj wy-
malowany ja posełam —
Zdrowi wszyscy jesteśmy —
wczoraj spodziewaliśmy się
odebrać od Was opis podróży
z tułaczej do Lwa, ale niestety
nic – dzisiaj rachujemy, że
coś o tem w poniedziałek słowko
będzie — Ania codziennie z Ba-
bunią na spacer chodzi —
dziś środa dobrze nadrobiła
stracie, pogimnastykowała, a teraz
siedzi z skarpetą i zaraz
do panki herbatę, która
piątek z Krakowa przyjedzie
cieszy się, że będzie Tadzik
i około 10½ do ogródka pójdzie —

Andrio pisze że miała już od Was wiadomości, żeście wyślinie na miejsce za-jechali – Już w chwili gdy ten list od Was odbiorę pewnie Panny będą wędrowały w wagonie w drodze do Poznania – dla tego dla nich zdrowia nie życzę, bo je zaaplikujemy tu na miejscu, a Was tylko z tęsknotą ściskam bardzo mocno od siebie, od Matki i od kochanej Ani –
Codziennie tu mamy mrozy które wynoszą około 10 g. ciepła – ale są szkodliwe dla roślinności – porównuję codzienne rośliny i widzę, że ten w którym wyjechaliście był moim stosunkowo najciepleyszy. –
Całuję Was jeszcze raz tak serdecznie jak Was Kocha

Ojciec

Lemberg d. 30/5 902.

Kochana Tadziu!

Równocześnie z wysłaniem
przez Matkę paczki z wędro-
ką, itp. Strafiłbym się niżeli,
o którym do Twej skrzynki
odwołał i o poparcie się
prosił mnie: pisał Dziś do
mnie Aleksy, żeby mu się
postarał o Krakowie o poży-
czenie 3000 Złr. na 2 miesiące
Zamierzył pojechać tam i
zamierzył się przekonać o
trudności, bo jego nikt nie-
zna, bo niema tu żadnej
realności, postanowiłem za-
pytać się, czyby tej usługi
Aleksemu nie zrobiła, przez
pośrednictwo wujaszka z Twej
Książeczki tej kwoty. - Pewnie
odebrania jest-ja za się czuję
i dopilnuję, żeby z procentem
była ta summa wkrótce do
książeczki dopisana, a co zaś

renta w Kakaju pujyjilujęn-
Kliżany pujyjedziesiątu okolo 6 Czerwca
dla tego proszę się Kochana
Jadwisiu, zebyś mi odrobiła
ponka, odpowiedziała, czy
zgadzam się na te 2 miesięczne
pojyuke. —
Ja jui i tak z tej Krajenki
wyjuę 7 Czerwca 1000 dla P. po-
tem bucznie na wexel Kto-
rego, jeżeli dotychczas Sawsiąki
spóźni się i pieniędzy nie-
pujyule - ale to jest tak, jakby
moja osobista pojyuka, za
którą gwarantuję że z groszem
tem na kilka lub kilkanaście
dni zmóc. —
Chodzi mi się tylko o pojyczenie
Mr Czarnemu tych trzech tysięcy,
boby mi było wstyd, gdybyś na
mą Kasjak taki ubytek w swej
Krajence znalazła i zdziwiła
się się jak nara gęś Twoja
skatuła rozpanoszone. —
Razem z listem Kochanego pujyuta

w torbie fantowej Korespondenta
dla Kochanej Ani - Po wujcie spa-
cerze położyła się Stefan i spę-
pokarać jej jeszcze niebyło wiona-
spodziewany się, że ta Kartka
uciszy Anusię tak jak ta, na
której były 2 zamy, które mi chwa-
liła: „prawda dziadzia jakie
są ładne?" —
Trochę wczoraj Ania była na bru-
sek słaba - ale po południu
jest na dziś już zdrowa - Babka
pytała jest z tego, że na na
bicie rumianku i wszystkim
je pokarze. —
Dziś listki obie pojechały do
Krakowa pujyuieszać telefo-
wieczorem dopiero Kolejką wrócą. —
Ania jutro ma jechać na tydzień
do Zakopanego. —
Jesteśmy wszyscy dosyć zdrowi
Całujemy Was z Kochanym cha-
cieńkim serdecznie - od Anusi
całowanie rączek dla Najeko-
chańszych Rodziców i uściśnie-
nia dla Kochanego Wujenka Tatusia

Ojciec

Bad Nauheim
Hessen

15/8 903.

Kochana Jadziniu!

Już drugi list od Ciebie odbieram, a dopiero pierwszy raz Ci odpisuję - podziwiam pilność Twoją, że pomimo wrobionego zajęcia z Dziećmi masz czas na rozwiązanie mnie tutaj. - O żadnym giniącym listów mię- dzy nami - jak ja tu wszystkie do mnie adresowane regularnie odbieram, tak sądzę z pewnością, że i Wy moje odbieracie - dzisiaj odebrałem z Rzymu kartkę od Stefcia z potwierdzeniem nowego papiera i z zawiadomieniem, że okładnej jak nie ku Sobocie wyjeżdżają - W chwili nadejścia tego listu będą pewnie na miejscu. - Briefträger moje nazwisko zna, to ty jest Willa Wanda, ty Katarzyna, do- rzuca mi pier podwinięcie spara fod drwi jak się zamknięte. -

albo przez doręczenie Pani Knapowskiej, która mi je przy stole kładzie — To kolonia która tam osiadła, a do której ja całkowicie z braku miejsca należeć niemogłem, dziwnie odbija wśród tutejszego miasta — Czy ulicą, czy na spacerze jeśli ktoś z kimś rozmawia po polsku czy po rosyjsku, to tak cicho, że żadnego wrażenia usłyszeć nie można — za to niemcy rozmawiają głośno i tylko ten język ciągle słychać — W sali jadalnej Pani Knap. zasiada do stołu ze 40 osób i wtedy sobie głośno po polsku mówią i dowcipkują — jest nawet 2 rosyan i ci ciągle z polakami z Kielecczyzny czy z Wołynia po rosyjsku mówią — Tak po przespacerowaniu po mieście gdy się przyjdzie do Willi „Wanda" zdaje się że się wraca w granice Polski — ale i tu odbija różnica stanowisk jak w Polsce — ci co opowiadają o swoich majątkach, w których pozostawili zbiory nawoskięte, trzymają się razem — a tacy biedniejsi osobno — ja też widząc to, nie wtrynytnim się przedstawianiem, aby niewywołać nieporozumienia —

Jutro wezmę 8ą Kąpiel — po niej zapewne około 11 g. zjawi się Dr Jankowski i zaleci mi odpowiednią na powietrzu a na Wtor. dr. i Czwartek nowe kąpiele — Że są tutaj tak rozdrobione, że kaida inna jest gatunku — ja zamiast od Badehaus A1 zamówiłem od B.H. A6 — w tym razie wezmę 5 Kąpiel i wezmę wodę żółtą a Linkę z wodą przezroczystą — Taki mi teraz numer Badehausu zalecił, niewiem — Wczystkich jest podobno siedm — a są tu i źródła wody do picia — ale ta jest nie niby, a może i niebędę jeśli Dr J. pić mi nie każe — wiem tylko z opowiadania, że co kilka kroków jest Kuba — taki jakiś gwałtowny skutek te wody mają — że ciągle jest ich obfitanie — Dzisiejszy tu od przybycia ciągle pogodę — dziś dopiero w nocy z silnem gromotami i piorunami spadł silny deszcz który znów wczystkie piękne dni — na rano nad 3 g. było już zupełnie sucho — do tarienki dosiedzenia sobie z wujem przechadzkami i z powrotem bardo dobrze —

Kapiele rechts kontowaty mnie
kaida po 2 M. 10 fenigów – raz' links
po 2 Marki 30 fen. – do kaidej trzeba
dodać posługaczowi po 20 fenigów,
za które razem powinienem tchnąć –
za to mi daje prócz dwóch zemi-
kolo prześcieradeł gorące, zagnane
w małym piecyku przy wannie,
które mi wszystkie krople wy-
suszy tak, że się przeziębić niemogę. –
To też, pomimo że nasamiu na
niecior w chłodnie stoję, to mała
skrypiecka z którą z domu wy-
jechałem, nic mi się nie mieni Kruba. –
Napisałem dziś jedenaście listów do Anki,
drugi do Adasia, a trzeci do Liebe-
skam już dosyć – kończę więc
i dziękuję Ci jeszcze raz za pamięć,
całuję Cię serdecznie wraz z Ko-
chanym Tadziem, Anią i Zinkiem
Moje uściśnienia przesyłam
Twój Kochający Ojciec

Autriche-Galicie

Madame Hedwige

Pazdanowska

viaVienne-Trebinia

d.p. Alvernia

à Poremba

Bad Nauheim 21/8 903.

Kochana Jadwisiu!

Trio poniedz do Kurhausu na koncert wieczorny, a ja zgubiony dziś książkę, nieumiem nic do czytania, pisaniu się oddaję - postanowiłem sobie pasjansa, na intencją znalezienia tej książki i ten mi wyniedz - okuliba mię wstąpiła we mnie, że się mnie jutro znajdzie - wielkie to się głupstwo stało, ale ludzie chodzą po wypadkach, a wypadki po ludziach. - Jutro mam w Kapielach pauzę - pójdę sobie alejami obsadzonymi ławkami, na których zwykle odpoczywam, a na jednej z których książkę pozostawiłem, może jakiś fiakier ją znalazł i odda. - Tu w zbrodniejszych zadrugich

niestychaí - my mieszkajemy na parterze często zostawiamy drzwi od ganku zamknięte tylko na klamkę - Żydzi nauczyli się jak wystawiać na noc buty w sieni przed drzwiami - już się niebawią żeby mnie kto okradł. — Ma jedna para dobą, która teraz nad wycieraczkami drze - a drugą z podeszwami i piętami pomyślnymi - dla reklamy jeździ po mieście po ulicy chłopak na trzynastu, na którym jest wyciśnięty z błachy i umalowany wielki but z firmą nowa - Wreszcie zobaczyłem go z gankiem, zawołałem do siebie i dałem mu buty stanęłem do reperacji - chłopak garbusek niedużej chętnie je wziął, powiedział że da nowe podeszwy, nowe obcasy i powiedział że na dziś na południe będą gotowe, a będą kosztowały 3 M. 80 fen. - Żydzi z tego bardzo kontent, bo już nowy but mu się na pięcie drzeć zaczyna, ale ustępuje że to jest bardzo drogo - na tę opinię się nie oglądam, bo mi się niedługo zdawało by, żeby sprzedać nowe buty, a tak te mu już na całą podróż wystarczą, chociaż odradzał z Burgu wpotrzebie muzykę wojskową z marszami aż do Konar - Otwarcie powiedziawszy Żydzi na tę podróż bardzo się kawyś byleby tylko dali choć na dwa dni trzeba wystarczyło, to tam co mamy pieniędzy opędzimy - gdybyśmy jednak obdarowali sobie za jest Kuso, to do Kołomyi telegrafujemy o zasiłek - Żydzi się stanowczo szybko starki rozkodzą - zdaje się, że

sobie ubranie zafundować —
Że 70 Marek grubo zawaia —
ale to co mamy, pfarrerki,
ciągle przemawiamy
i fotesrauny się obopólnie,
że nam wystarcza — daj Boże! —
Dr. J. będzie baardzo drogo kosztować,
bo najmniej będzie miał
8 miyt, a kaida po 10 Marek —
U nas tu od tygodnia jest zimno —
Ja do kąpieli chodzę w starem
ubraniu tj. marynarce w spodniach od thalarza a w kamizelce od Wasz i boję się przeziębić,
dla tego dla oszczędzenia kosztów
ale i dla uchronienia się od
zaziębienia siedzę w domu —
Zazdrościę Wam że tam macie pogodę — Donieście mi, jak
tam daley zbiory idą — czy owsy
są już w domu, czy kosiarnia
już skończona — i czy ramię Tadeo
tacki Kosić — Dziękuję Ci Kochana
Tadrusiu za listy — całuję Cię
najserdeczniej wraz z Tadeuszem
i Dziećmi — chciałbym ręce całować, a
zatem, chwałę i Boża siłę
serdecznie — kochający Ojciec

Bad Nauheim 24/3 903.

Kochana Tadusiu!

Jak mnie nieśmiesz listami zasypujecie, że tak jakbym był w Poronbie, wiem wszystko co się dzieje i gdyby tak dalej było, tobym wnet wyprawił jemu prędko do domu wracać - ale ja pomimo to dosyć jej tęsknię za Wami i liczę dnie, po których stąd się wydobędę - Żuko jej będzie koniec trzeciego jubileuszu tygodniowego naszego pijaństwa tutaj - Ladrę się w tem piśmiaczenie i wysypianiu się trzeciego dnia wcześnie rejdę, i że jej niedługo Was zobaczę. - Za list nadesłany Ci dziękuję - dziękuję Ci również za twoje objaw dopomożenia mi wakacyjnie do dokończenia tej pracy - Ty ciągle z Żuką pracujący - jemy pijemy i robimy budżety wakacyjnych wydatków - zawsze dochodzimy do wniosku, że nam

ich nieprzykuis – Tak Kisro-
wał w końcu będziemy, żeby
nam na wiosnę te 100 Rk. wrócono. –
a mamy jeszcze póki nie 60 Rk
które tu zmienimy, żeby opłacić
trinkeldy i kilkogodzinny pobyt
w monachium, do którego nas
niepotrzebnie Gerstaw namówił –
Od Gerstawa i Ojca jego odebrałem
pocztówkę z gratulacyami
z miejscowości Bruneck, gdzie jest
pamiątkowa kaplica Wilh. Tella –
że zapomnieli iż tam ze dwa
dni pobyt, dla tego im odpowiedziałem
kartką, odpowiedziałem – ciekawy
jestem, czy będą jeszcze pisać. –
Nic mi nie wiadomo czy Cioci
Becia z Niunią wstąpowały
do Was – może się jeszcze zjadą. –
Dziś Zio jest na wycieczce z innymi
majorami – wyjechał z rana o 8 zg. rano
do Frankfurtu – z tamtąd na Rhynu
ciągu do Moguncji – z tąd Renem
do Koblencji, a o mocy około 12 g.
wróci – Bardo mi jest rad jestem,
że mu na tak Kantowną wy-
cieczkę dał pieniądze – niech używa
bo się stara być tego wart, a fun-
dusz nam pewno to nie bardzo
się jemu uszczupla. –
Bardo się cieszę, że u Was pogody
panują i że kąpiele Tadzio co
może to do stodół chowa – nie
tylko o ile może nie kłóci się
porannego do lasu, tylko to
może z pod tąd które nie było
długo na stołach i nie chce ani
jednej ćwierci nie spuszczać, do-
póki sam wszystkiego nie zeżre –
Zasmuca się tam pewnie pryma-
wiać o nas, – nic się nie daje nic, bo
byśmy musieli sami ryż z kiełka-
mi siać, lub gdzie dostać kupować. –
Wczoraj miałem odpowiedź po
tych kapiślach – powtórzę mi się
do t.zw. Trinkquelle i niedaleko
cały park, śliczny deptak i źródło
z którego masa ludzi wodę pije –
Źródło jest w dole okrągłym na jakie
pięć metrów średnicy pięknie ob-
murowanym, do którego dochodzi
się jak z pierwszego piętra po podwój-
nych schodach, a na dole stoi dziewczy-
na która każdemu jego szklankę pod-
stawia i napełnia – odbywa się

to z wielką powagą - Każdy woła ostrożnie - w góę, pochodzi, żeby mu się woda nie rozlała i powoli pije - Jak długi jest park, cała prawa strona jest zasadzona gęsto krzewami, a pomiędzy świerki prowadzą raz do: für Frauen drugi raz do: „für Manner" - takich świerków jest kilkanaście - Na środku parku jest wystawa w której muzyka z długiemi przerwami gra - dzisiejszy trzeci dzień tam był, zagrali tadnie nowego Walca z Girofle, z której ja gram wyjątek na fortepianie - przysłuchałem się temu, a gdy zaczęli tradycyjny denuyk padać, wróciłem do rózka na śniadanie do domu - Do tkl. z pomnoc. im. i do kl. z poduin. ekaniu napisałem przedrukuj - powinni listy w tej chwili odebrać - W dniu pisała do mnie z podziękowaniem za kartki, które jej odpisałem a tu list takie koło nas fajdę sobie wolno na koncert do Kurhausu - Całuję Cię serdecznie moja Kochana Córeńko, a Ty ucałuj odemnie kochanego Tadzia, Anię, Zuzinka, Bonia i Leosty, oraz ręki Najukochańszej Mamusi

Kochający was Ojciec

B. N. 30/8 903.

Kochana Jadziu!

widzę się z listami nie radzisz i pomimo że odemnie niedbiasz regularnie odpowiedzi, wiesz jednak dla tego gdy mam nas kochaj, zaraz się do rozmowy z Tobą zabieram. – Jio teraz ubiera się, a ja czekam na śniadanie z Tobą z kakao i z dwóch małych suchareczkach – do kąpieli nie pójdę, bo mam pracę a do Kościoła pójdę dopiero około 10½ g. mam zatem półtorej godziny czasu na napisanie tego listu. – Wczoraj do Kurhausu na muzykę nie poszedłem, bo było chłodno i zanosiło się na niepogodę. – Napisałem więc list zwykły z pozdrowieniem nic innego, tylko zwykłe pozdrowienie – listy te zaraz idą do punkt wczoraj. – Uroczyny Pani Kr. są zdaje mi się

we Łodzi - Skoro więc Audzia i Stanisia nieminowały Jej imieniny, to niech idą do pałacu i urodzin powinszują - będzie to jak zawsze miłe przyjęcie. - Skłonia mi na moje powinowactwo razem z podziękowaniem odpisała - Teraz żeby się niepokoiła, trzeba powiedzieć, że odpowiedź jeszcze tutaj nieprzyszła. -

Dużo gości jeszcze się z tąd rozjeżdża - Był w Willi Wanda inżynier z Kijowa z córeczką 14-letnią p. Łoziński - bardzo sympatyczny człowiek i b. grzeczny, który mojego Zia na wszystkie sposoby namawiał - On mi się pierwszy przy obiedzie przedstawił - za tą grzeczność gdy nazajutrz odjeżdżał - poprosiłem na kolej żeby go pożegnać. - On się dowiedział od Zia, że ja się na kolej wybieram, przyszedł do naszego mieszkania, żeby się pożegnać i zostawił bilet - ale ja już pierwej na kolej pojechałem i pomimo grzeczności - żadnej nie zastałem - Zio wystąpił z bukietem róż, tak jak i dużo młodzieży, że nie ma Pana Żena nie mogła udzielić i obsypana różami w wagonie musiała odjechać. - Nikogo podobno dotąd tak licznych grzecznościowych nie pożegnano. - Jeszcze p. Gaussen Paul. na dobre p. Gaussenowa, a nawet ma z nimi stosunek jakiś inżynierskie interesy wyobrażam sobie jak się spotkają, a o Bobrach pogadają, jakie i jeden i drugi podwały będą na nas wyjaśnienia -

Co się stało z Helcią - czy odjechał już na zimę, czy też jeszcze na wesele pani Wodzińskiej - gdyby nie jeszcze w domu nie było, to trzeba pamiętać wysłać telegram z życzeniami dla młodej pary - adres był wypisany w zawiadomieniu. - Wszyscy na tem weselu będą - Już w Lipcu przypominali mi, żebym sprawił nowe liberie dla

Grabowia i Biba - jeszcze na dwa dni pojedzie do Krakowa pojadą - będzie musiał Tadio dać Jowalkę pod nemy - Wiem jak to jest dla gospodana jny - jemnie, gdy dać musi - ale cóż na to poradzić. -
Mógł był też Kochany Tadio nie - jechać sam z beneką natty - fonal powinien był jechać jnną osobą, a On pieknie jnen Kuchnowice - Byłby się był piękek zatrzymał i popo - bawił z Nim wrócił - Za dzio jest tej ofiary dla administracji i dla Kochanego - Co też sam piękek robi, że go Kochany Tadio na balu cel nieuważa. - Po nas dobrze bili gdy będziemy mieli jnnych, jego jnnych dać trzeba. -
Tu jemnie widać po polach owsy, a nawet i jarzice - dennie pa - dadą często - Niech się Tadio stara pomiędzy zielenina zebrać. -
Dzi się zbierać będę do Kasiora - Kaśka nie na całowaniu Was obija i dzieci, ranek Najulubieńszy skarbi - ory skarbi Andzi i Bonia

Kochający Was wszystkich

Ojciec

Dzi nie będziemy dzisiaj Lipkowo, tylko Kamyki - Dzis zmienię ortalis Kwadratowy tylko do stołu - a ja będę ortalis Kwadratowy do Rabki

B. N. 4/9 903.

Kochana Tadziu!

Miałem książkę do czytania
którą chciałem prędko skończyć
pisanie więc wczoraj odłożyłem - dziś dopiero dzisiaj
ci odpisuję - Podziwiamy
obadwaj z Żicem dobroć Twoją,
że nie z listami nie nadsyłasz,
a wciąż piszesz - bardzo ci za
to jesteśmy wdzięczni, a jesteśmy
w kłopocie, żeśmy ci nie na
wszystkie odpowiedzieli -
W tej chwili odebrałem list
Najukochańszej Matki - Jeżeli
jemu jutko nie wyślę nasz
na odpis to niech ten list
będzie odpowiedzią na obydwa -
Żio już zapakował kufer z rzeczami - Amputuje, że mu nie
będzie Tadziu wszystko zmieściło

niż w tę stronę – Wyjeżdżają jutro, wyekspedjujemy go do Salzburga, gdzie będzie czekał na Komunię do powjazdu naszego – W zawinionku rzeczy będzie nawet mniej teraz niemy, chociaż jedno całe marynarkowe ubranie nie powstało – Wszystkie brudy tak jakoś poskręcał, a mówi że to jest jego specjalność, że mało miejsca w kufrze na sporo zajęty. — Śniadanie mamy wystarczy, bo w Komunikum, na które zapisaliśmy się 10 Marca, nic nie wydają, gdyż się będziemy spieszyć do Wujaka Romualda, z którym pobędziemy w Wiedniu 2 dni – Z tego cieszy się Tio zawzięcie – on z Cieniem będzie gonił po różnych osobliwościach, a my sobie z Romkiem

klapniemy gdzie w jakiej kawiarni i będziemy popijać herbatę lub cacao – Ja sobie nawet robię ślinkę na niedzielną kawę, którą się choć raz napiję – Ta kawa którą piją Tio jest wstrętna – poprostu pomarańczowa jeden rbamonek ¼ litra wody kawowej, a drugi mleka – on się musiał do takiej przyzwyczaić, bo innej niedostaniesz popijają się i Komunikują do niej zwykłe 4 rogaliki – Wogóle śniadania i kolacje niemieckie są takie, żebym się do nich nigdy przyzwyczaić nie mogła – jedna bułka jajka gotują, artystycznie – czy nie da gorącej chy chłodnej, zawsze są miękkie tak jak się zadysponowało. – Tio idzie o 6½ g. rano odprowadzać na kolej niejakiś pp Wojciechowicz

i p. Sowerowa z córką - ma się
rozumieć wystąpiło z pięknym
bukietem białych róż, które teraz
pani Koźmin Saisom stawiały -
Obiecał im, że nie pojedzie do domu,
tylko wprost do Krakowa, dla
pokarania im osobliwości tam-
tejszych - oni pojechali teraz do
Krzeszowa a we Wtorek będą w Krakowie
Za dla niego byli bardzo grzeczni, to
gdy mi się radzili, czy mogę tak
zrobić, z chęcią przystałem, byleby
nie skompromitował się nieznajomością Krakowa - Że Audia tam
już pojechała, to mu w tym
względzie co poradzi i da bilet
na Wystawę stół piękny. -
Całuję Cię serdecznie Kochana
Tadrisiu wraz z Kochanym Tadrem
i Dziećmi - Najuk. Matce
ręce od nas obudwóch całuję
Chanteli podrowienia Tamę
Kochający Was Ojciec

Michał Bóbr

do zięcia

Tadeusza Pazdanowskiego

1900 - 1903 (4)

8k.

17/6 1900.

Kochany Tadziu!

Wobec ciągłych sprawozdań Twych o Tiu przesłanych do Tadrisi niechcenie fatygowałem pisania do Ciebie i zobienia ze swej strony jakichś uwag o gnuntości matury tegoż abiturienta. Wspólnie ze wszystkimi zresztą się tak tem, że pisemna jego matura wypadła dobrze, jak i tem, że klasyfikacja z 8 Klasy jest poprawna. — Zastanawiało mnie jednak to, co pisze do Tadrisi, że Tiu przy examinowaniu wobec Dyrektora, stracił głowę i źle odpowiadał, chociaż wiem że mógłby odpowiedzieć lepiej. Ja miałem o nim zawsze takie przekonanie że o ile

wśród roku źle mu się powodziło, to gdy przyszedł jaki decydujący examin, zebrał dobre myśli, przypomniał sobie co przedtem się uczył i ponadto odpowiadał —
Zdaniu więc matury przyglądał się jak kochany Tadzio przygotowańcze, uważał za nie przed przyjściem pomógł mu radami kochany Tadzio, żeby się dobrze przygotował, nigdy stopień, niepotrzebnie, a będzie wszystko dobrze. Byłoby tak, że przed samą maturą cała dobę abiturient nie się nimmy, żeby miał siły - może by nie dobrze było te swobodę mu dać, żeby nie był zmiany i osłabiony jak Tomaszek Gabos, który w sali ze zmęczenia zemdlał, — a na to litości nie mieli i dali mu poprawkę. —
Będziemy mieli ten dzień bardzo niespokojny - Tadzia przejęta jest obawą o maturę — już dziś zamówiła dobre konie na sobotę do Kościoła, żeby pomodlić się na intencję Zia. —
Łaski i opieki Boskiej Was pożegnamy i dobrych wiadomości w Niedzielę oczekujemy —
Całujemy Was obudwoje tak serdecznie, jak Was kochamy - Tadzia przed chwilą brata odprowadziła marki - przywiózł jeszcze pióra, a niewiadomo i ja się na ten dzień zdobywam.
Zdrowi wszyscy jesteśmy, —
Jeszcze raz serdeczne uściśnienia przesyła Wam
kochający Ojciec

Łoniewo d. 27/10 902 r.

Kochany Tadziu!

Na zbliżający się dzień Twych imienin postarałem się delegację, która w mojem imieniu złożyć Ci ma życzenia - Nie spuszczam jednak nadziei, bo przy ogólnej radości wśród tego uroczystego dnia, mogą o wszystkiem na nich przeznaczonem zapomnieć, dla tego listownie się z tem zatrudniam i mówię najserdeczniejsze życzenia najlepszego zdrowia dla Ciebie i całej Twojej gromadki i powodzenia we wszystkiem takiego o jakiem sam marzysz, a takiem nie tylko w swej karjerze, ale nawet i na polowaniach itd. Niewiem jak się nasi podróżny

na miejsce dostali - wyobra-
żam sobie jaka to radość
była przy powitaniu - Ania
zupełnie zdrowa wyjechała
zahartowana do chłodnego
powietrza powinna była
zmienić dobrze drogę - obawa
tylko będzie o nią w obec po-
wszechnej niż w N. Sączu skar-
latyny i dyfterii - Niech Za
Bóg od tego broni. —
Nasi Stróżowie z całym ta-
borem wyjechali wczoraj
do Krakowa - niewiadomem
im przed wyjazdem na
tę wyprawę weselną - nie-
wiemy więc kiedy powrócą -
i niebędę się listownie py-
tać, ni telegramu oczekiwać
furmanek odbiorę. — Będzie
miał przez jakiś czas odpo-
czynek „tuchek" o którego
dniu zadzwonić telefo-
nowały. —
Dla spokojności Mamusi
donoszę, że wczorajsza poczta
nie przyniosła żadnego listu,
tylko Ilustrację polską. — A
dla spokojności dziatki, że groź
z tyfusem w ogródku jest już
obmyty. —
Dziś popołudniu pojadę moje
do Alwerni odwiedzić Gwardiano-
jeśli będzie chciał ze mną
jechać X. Proboszcz, to go za-
biorę a jak nie, to sam. —
Powtarzając moje najczulsze
życzenia całuję Cię serdecznie
Kochany Tadziu a Ty ucałuj
odemnie wszystkich jak
najmocniej sam zdrowia jesteśmy

Kochający Ojciec

25/2 903

Kochany Tadziu!

Byliśmy bardzo niespokojni o Ciebie z influenzą i o Tyuka z bólem brzuszka - wieczorem telegrafowali z zapytaniem, ale bawiąca tu Andzia uspokoiła nas do południa, że może będzie od Was list - i rzeczywiście doczekaliśmy się go tak od Ciebie jaki i od Tadzia z wielkim uspokojeniem - Już wczoraj rano, kazałam mamie Matka napisać do Tadzia, żeby kupiła Marki Nessla i dawała Tiukowi - ta drogusia zaskoczyła pokarmu i jest pożywna, a takowe stwarzanie - z pewnością będzie odtrucie, żeby się nie wyplątała jakaś dyspepsia, dla tego niech się Tadzia tym nie przejmuje dobrze, ale niech czasem napisze, żeby dziecka nie zmierzwiać -

Bardo ładnie, że już rozpisali konkurs na tamy posady, a jemu ładniej, iż się na nie podał — Ks. Proboszcz Wyrzykowski jest najlepszemi chęciami — Sam Kiedyś mówił, że niech się tylko Ciéż poda, to użyjemy wszystkich sposobów, aby Cię do Krakowa ściągnąć — Jeżeli do niego napiszesz, to go więcéj w tych najlepszych chęciach podtrzymasz — Ja z nim jutro widzieć się będę i kampanię całą ułożę — Do Krakowa pisałem wczoraj i prosiłem o protekcję dla Adasia, aby go po zdaniu examinu przenieśli do Wadowic — Ładnieby miał próśb z mojej strony, gdybym go znów za Tobą prosił — Najprzyzwoiciéj będzie abyś sam do niego napisał i prosił o wołanie się do P. E. Marnatka abyś mógł posadę w Stéj Annie albo którąś z tych innych dwóch dostać — Przesłałem Ci kopertę dokładnie zaadresowaną, którą wyślij za recepisem — Żeś moje pismo na Kopernika będzie oznaczał, że się tem interesuję — a Ty za to ładnie się wyjaśnisz, co go do przedkiego odnosiłeś się do Marnatka pobudki. —

W przyszłym tygodniu będzie w nas wielkie przyjęcie, na którem będzie reprezentował Ks. Danielewicza, mieszkający obecnie w Kalwarii, pomimo X.X. Bernardyni i Ks. Proboszcz byli bardzo z przyjęcia zadowolnieni — Że Ks. Danik. jest w bardzo dobrych stosunkach z Arcybiskupem Bilczewskim, to po naradzie z Ks. Proboszczem napiszę do Księdza D. aby tenże napisał do X. Arcybiskupa, żeby X. Chotkowskiego i Ks. Liboreka Rady Szkolnéj Kraj. dla Ciebie skaptował. —

Dobrym obietnicom i radom

Wasego Dyrektora miłuję za
wienię – on w każdym razie
wolałby żeby powstał w Lasce
można za te dobre chęci serde-
cznie dziękować, ale tu dużo
trzeba robić – To też bądź pewny,
że będziemy z Ks. Proboszczem
co się tylko da, zrobić, aby się do
Krakowa przenieść. —
Andzia jutro do Krakowa wraca –
Ja zdrowy dość jestem – trochę
się niegliżuję i późno wstaję,
a mało myślodzę – dla tego
gdy się na powietrze dostanę,
to bardzo rankę – Andzia trochę
mandli i wtedy się z pracą
budzi – Babka utrzymuje, że
to jest trochę niedyspozycja
żołądkowa – Co dzień z Andzią
kucamy na spacer jeździe. —
Pilnujcie Zinka, żeby prędko
do zdrowia przyszedł – przyj-
mijcie serdeczne uściśnienia
od Kochającego Was zawsze
prawie

Ojciec

Bad Nauheim 22/8 03.

Kochany Tadziu! Z listu Twego odebranego widzę, że sprawę całą z wytłumaczeniami swoimi dokładnie i że umiesz bijące przeciwne argumenty - Z kąd nic jednak wyjęta na stole ta sprawa, nie wiem - przypuszczam, że moje relacyjonujące którejkolwiek sprawy nie idą do tej donedźwiedzia - Żeby był z nią koniec, gdyby tacy urzędnicy jak p. Bartosz nie bawili się w Krabiców - Byłoby mi bardzo łatwo przyjechać do was w końcu Lipca, wszystko na piśmie wtenczas załatwiając i wysposabiając listami, na odpowiedź których, karat czekać tygodniami całemi - Żeś podał prośbę o przedłużenie pobytu na rok następny, to nic dobrze stało, bo termin prawie do końca 15 b. m. dochodzi - Widzę, że się zanosi na zrobienie jakiejś niedorzeczności przez jednego z moich ruchliwych, pracowitych, sprytnych i wykształconych współpracowników - a szkoda!

na wspólnej konferencji w pa-
tasie 10 7/9. niedzielę - przypuszczam,
że doprowadzili do dowodzenia
sprawy, która im tak up jak
w Monte Carlo krocie dochodowe
przynieść może - Jeżeli to zrobili
to są w wielkim błędzie, bo z tych
wystawności w takim komplecie
jak są dzisiaj, nic nie będą -
gdyby nawet ogłosili na nie
licytację, to nikt nic nie da
wobec rozpamiętywania się z wy-
tawnościami na Porembę
do Henkla - Narobią tylko sobie
wstydu, że zaraz dane przyrzecze-
nie odwołują - Do podpisania
umowy na tak kompromitu-
jącym odwołaniu wcale by
się nie spodziewał - jeżeli
to zrobił to przepadło - jeżeli
zaś nie, to wstrzymując całą
sprawę aż ja powrócę - Słuszna
uwaga, że w taki skarb jakim
jest rola przy ciągłem moim
kołataniu głupiuk 8 tysięcy dał.
wtrąci nikt, tłumacząc
się że pieniędzy im brakuje -
a tu lada chłop ma swój
grunt kilku morgowy darmo
zdrenowany. - Słuszna sprawa
tych wystawności powoduje kła-
bina, która myśli, że ber ja-
ty i kapitałów podniesie do-
chody z Poremby, jak z lasów
w Bobowiance - ale i tam,
jak Sawrańskiego zabraknie
a dostanie się jakiś fiflik to do-
chody spadać będą. - Jedyny
najważniejszy z nich K. Biskup
sprawę tę by rozumiał i umie
rację w zupełności przyznać -
Skoro po powrocie z Karlsbadu
wstąpię do Poremby i ze mną
się zobaczyć będzie -,
Odebraniu równocześnie z Twoim
list od K. Proboszcza - żali się,
że jemu ma tobą przykrości
w polu - Tobie współczuję, że jej ja
zebrał - o owsy się niemartwo,
bo mogą długo na pokosach
leżeć - i te jemu wszystkich
ludzie wyprobierali. - Dzię-
kuję, że już kierat regulujesz -
moje do tego nasze jest z nim
kwicie - Jeżeli pkolle wsadzisz
lub wsypujesz, to podrzuty
krawczyk dasobie sam radę
z piecem, tembardziej, że dajc

nii się, ma go puestawić tylko
postawę rewizyjną - po winien
to wciągu tygodnia zrobić,
ale trzeba mundai dobrą pomoc. -
Na zakończenie mam się Kochany
Tadziu, że się tak różnemi spra-
wami męczysz i trapisz - naj-
gorsze to jest utrapienie z takie-
mi ciemnymi chowdawcami,
którzy zerowują a pojęcia o
prawy, rabieglivości, uczciwości
nieznają - którym nigdy przy-
chodzi tego podejrzeć, że się pan
na tem nie rozumiesz, a przeto
tę chęć stłumić w sobie trzeba. -
Ja w mojej kuracji przeniosłem się
do trzeciego gatunku wody - umoral
sumiennie z życiem rozporządzić
3 tygodnia pobytu tutaj - zdaje mi
się, że w takim samym stanie zdrowia
po 4 tyg. wyjadę, jak tu przyjechałem -
Moje dopiero zdrowie to wzmocnienie. -
Trio się dobre bawi jest ulubieniec
pani Panny i pani starszych, którzy
go do siebie zapraszają - dzisiaj pan
popołudniu dnia - ona na wizycie,
a ja siedzę w domu i list ten piszę. -
Całuję się serdecznie wraz z Kochaną
Tadzisią, Anią i Zinkiem - skłaniam
łaskawie zawsze z chandi Audi i Bonnat
uniżonieniu przesłam
Kochający Cię

Michał Bóbr

do żony Leoni

1 b. ol.

2k.

Mürzzuschlag 17/7

Najukochańsza Leonio!

Audia jest jedyna do zabawy. Jadwisia zabawa, się uudri a Adaś cieszki i leniwy - dobra zrobiła Melcuny że mi dodała na konia godziny z warunkiem aby uiarć Audię, bo z temi dwojgiem niedomówiłbym sie - Na wystanie mszy ranej jeszcze niebyliśmy - pójdziemy kaus jutro na cały dzień, aby wyspać się dwa razy za wszystkie które jak na 7 osoby dzis kosztuje - dziś wyjechaliśmy na semering - Audia zachwycała się pięknemi widokami całą drogę była oczarowana - Jadwisię to nic nie bawiło a Adaś ciągle miał inklinacja do drzemki - wprawdzie tu w Mürzzuschlag stoimy długo się siedzi bo od 7/11 do 7 mieszkamy ale my się dobrze bawimy a tylko Jadwisi stawania się przykry - drogę

myślimy bardzo wygodnie, bo nas
kondaktor samych do coupée zam-
knął, mogliśmy się na wszystkie
strony dobrze się oglądać. Widzia
kupiła sobie tyrolski słomiany
kapelusz za 45 c. i zamiast pióra
które wczoraj nową zasadziła
sobie długi wstążek ze papier
obwinięty za 2c — A propos tego
pióra, to poproś Leśmianego żeby
ci dał ogon z cietrzewia który
mi kiedyś dawał, a który pro-
siłem go żeby w siatkę puścił
myśl — mięj go, to jak przyjedzie-
my, razem go na tym tyrol-
skim kapelusznosidzimy —
Tadzio tutaj rozmiłował się w Głogin
na fontce kartkę napisawszy
ołówkiem — żeby było zapisało,
Na tego zafundowaliśmy sobie
atrament papier list. i bryski,
a marki mamy jeszcze [illegible] —
Co tam u was słychać — jeśli
na czas odbierzesz ten list, to [illegible]

ale jej najpóźniej wyślij na
fontkę we Lwowie do wojewódzkiej
że wyjedziemy z Wiednia albo
we Lwowie albo w Piotrkowie
Byłem wczoraj w hotel Imperial
i dowiedziałem się że Kaiserin
jest równocześnie z naszym
pociągiem odjechała —
Byłeby tylko o przemiłe było nie
to swój termin gniazdowania obie-
dwie stracić pobiegł wczoraj
telegrafuj: Wiedeń Landstrasse
Hotel goldene Birne itd. —
Tadzio będzie musiał kupić kalosze
lub pantofle, bo tak jak mi mówi
jest się dziś na fodrowanie —
Jeszcze wczoraj śpiący, bo wczoraj
po teatrze rozmawiamy o 11 g. a dziś
obudziliśmy się o 4 g rano — Odejdzie-
my to jutro do 8 g. bo około 9 g.
pojedziemy na wystawę — Nie-
ma tak wielkiego dla wystawy
zajazdu bo w hotelach jest dziś mnóstwo
a w teatrze i cyrku masa jest
mniej za niemi jeszcze — nawet się

Niemcy z wielką akcją kba-
niali wy nas wkoło wy-
bawili – Wiosnę prawie wo-
bec tego – sądzić jeżdżąby
nawet na letnie lubić kam-
pelij, ale sądzisia ja wstrzymuję
i ja jej radzę na to nie powalam-
na to pozwolibym dzieciom iść
na jakieś figury wakacyj-
kami się pawstrzymać Polityczna
i od nas wszystkich pytają ze-
wnętrzne wiadomości – dzieci
mają odnas

pozdrowienia najlepsze

Byłem trochę słaby ale ozdro-
wiałem w Mirowskim lagru.
Całuję serdecznie kochaną
Mamusię Kochający syn

Wacław

Najukochańsza Mamusiu! Świetnie
się bawimy ja piszę za siebie i
Jaśnie i razem z nią Mamusi
ręczki całuję. Dzieci zdrowi

Michał Bóbr

do brata

Emila Bobra

1898 (1)

(2k.)

Poremba d. 7/8 898 r.

Kochany Emilku! Mało w domu siedzę i jeszcze zwykle nie expediuję - a czyni to codzienne Jadwisia - nieraz tem nieco jednak uchodzę, mianowicie obstalowaj, czy ona do Ciebie pisała. - Ja się naprawdę na to nie oglądam, a mając dziś wolną, chwilkę i swobodę, po wysłaniu się na oficjalny list z życzeniami dla Klotyldunia po odebraniu od niego zawiadomienia o zaręczynach najstarszej córki, niewstając od stolika i tuż list do Ciebie - Jakie jest teraz Twoje Kochany Braciszku zdrowie, niewiem, bo dawno z Lublina wiadomości nieuskidłamy - mam w Bogu nadzieję, że chwilowo zabyciu się Kłopotów i wizyt ewentualnych z wietrza w Natczowie musiało korzystnie na Ciebie wpłynąć, czego Ci też serdecznie życzymy, a niepobywanny nadziei zobaczenia Cię u nas tej jesieni czy zimy - U nas zdrowie

średnio dość dobre – Leonia mniej kanle, bo pogody sprzyjają – Ja się trzymam jako tako dzięki rudowi gospodarskiemu, w Kłi- ry od pewnego roku władzom – wstaję codziennie o 4½ g. rano i widzę że mi to służy – Najwięk- szy to mozół wstawanie służ- ży gospodarstwu, bo wszyscy się za mną, mnie mną. — Dom nasz jest teraz republiką jak w mrowisku – bawi Stasia z zamiarem pozostania do końca sierpnia – bawi Juryjer który robi plany do drenowa- nia pól – bawi Bardanowski, a jeszcze ma przyjechać Kolega Tola – Ci obadwaj będą sobie nocować w napisie na siano bo wszystkie pokoje chwilowo są zajęte. — dwoi p. t. Chłabodawcy wyjechali jed tygodniowe stanowego tyfusu do Za- kopanego pod opiekę swej siostry a siostry Wrabiny – Tak mi zimo powietrze przemokłe, wszędzie, że pomimo tamtej pory musiałem za porady lekarzy opuścić je i do Krzyżnego na dwa tygodnie się udać – Słuchać że wszyscy so- bie do Zakopanego nie przyjechali bo miałbym kilka pokoi- nych pokojów w pałacu do rozpo- rządzenia, a przy ich bytności nie- mogę innego tam osadzać. — Córka Hr. Zygmunta wybrała so- bie niejakiego Hr. Tana Szyciń- skiego – pomimo że ta jej rodzina niebyło nic pomarańczowego, tylko sami ultrasy, ten ma być cywilnym jak Hr. Zygmunt nie donosi „wielkiej zawiści" – i nie- wyjście tak podobno jest – ale jak mi Hr. Józef mówił ten Hr. Szyciń- niemiecki, jest on stróżem jako administrator w Przeworsku i podobno dostał 40 r. życia — Nie jest nic to tak miłe partia dla panienki Hr. Zdziedzickiego. — W połowie Lipca ma tu przyjechać Hr. Ks. Żony i Hr. Cesary – Ten ostatni był tu już w pomyśl Lipca – zobaczymy nas odwiedzi, bo w pałacu przy rezydencji familii

Wielopolskiej bardzo mię zmartwiło — zapamiętnie swój pobyt tam, że darował Adasiowi swój Velocyped, na którym mało jeździł i przez dwa lata go tu stymował — Obydwaj więc nasi chłopcy do Velocypedów tamtych a nadzwyczaj zadzierzystych przyszli — Dzisiaj Adaś dał swój stary velocyped — Sam jednak dużo teraz jeździć niemoże, bo się zmęczy. —

Jakie mam Kochany Emilku wiadomości od Kochanego Józia — czy jemu jest w Paryżu, czy na dużo rajcuia pokazywanego — donieś nam proszę, sprawozdanie. —

Żyta dotychczas tylko zebrałem — a reszta zboża jeszcze niedojrzała — boję się aby na nie deszcze nie przyszły, bo się teraz pogody wyczekują. —

Całuję Cię serdecznie Kochany Emilku od nas wszystkich jak należy, a Ty ucałuj Kochanę Kasieńkę również od wszystkich nas oraz dzieci i wnuki

Przyjmiemy brat słudzy

Wam K. i najczulszym

ukłony łączę

Anna z Radwanów Bobrowa

ob. syna

Michała Bobra

1890 - 1895 (2)

(3k.)

6/12 90 Lublin

Mój kochany i biedny Michałku

Na takie smutki i boleści
nie ma słów pociechy tylko
współczucie cem się ten z tobą
dzielimy — Jak ochłonę z pierwszego
bolącego żalu i strasznego wra
żenia całej mi sprawiła wiado
mość o stracie warzego ukochane
go dziecka napiszę do Leonii
teraz tylko Michałku słowami
rad Wam podziałam — trzeba
zachować wielką ostrożność
nie tylko względem dzieci
ale nawet względem Was
obojga bo ta niewieścia choro
ba jest bardzo zaraźliwa

dla wszystkich. Posełam
Ci trzydzieści rubli na rasp
kowienie nieprzewidzianych wy
datków. Oby Cię Bóg pocieszył
dziecko moje kochane prosz
Ci to serdecznie
Matka

11/12 890.

Najdroższa Leonio! Dzisiejszą pocztą odebrałem
pomyślny list z 30-Rublami i list od Beni który
pewnie tym razem — Wszyscy na nas nagle
obrazili mieszkanie — tem mnie taż
strasz, że jak nie będzie dzieci nasze słabe na dyfte-
rytę, że stamtąd mają obawę sobie zarażliwej
tej choroby dla tego gdy stosunki nasze mie-
szkaniowe na takie odmiany a właściwie na
zaprzestanie opuszczenia mieszkania, to staraj
się moja Najdroższa pani wiadomość codziennie
gdy dzieci w domu nikogo, abym jak był spo-
kojny że niema obawy o drugą ofiarę z naszych
najdroższych dzieci — Tutaj nic się w klasie
nasze stało nieznośne, bo dyfteria przestała, byle by
tylko nie zrobił takiej podwójnej kwasówki do
klasy, coby nam znowu przyszło jakie za pokwa-
ptem, ale się obawiamy o Jadzię, o Stasia
a najwięcej o Stasinę — Zaglądaj im do gardła
i lekarz antycypatywe płukaj gardło solą, może im
to oparzenie uchronić — a mama powiada się Jaśka,
żeby się nie niepokoił, bo jestem zdrowy zupełnie
dziś popołudniu jedziemy do Alwerni — chciałem
być u X. Gwardiana aby mi pozwolił na pogrzeb
na pogrzeb naszej dziecinny — ale go nie zastałem — by-
łem u proboszcza który mnie za to mi wymówił zakrzą-
wstąpiłem także do p. Baranowej aby jej zapłacić za chleb
kupowany — zostawiłem jej pieniądze na 6 tyg. mięsa
poniedziałek a albo w niedzielę albo z poniedziałku
w poniedziałek będzie jechał po zapasiki do Kra-
kowa, to Ci to mięso odeślę — Spotkałem się ze Krzy-
żem i ten namówił mnie aby jechać do X. Opata.
Zajechaliśmy do klasztora, ale nam na furtce
odrazu powiedzieli że X. Opat jest w szpitalu. Ogrom-
nie to pomógł — byłbym go wyszukał się gdzie Ci
dzieci tyfusowego — ale zaraz pojechałem ze Krzyżem i
odrazu go od klasztoru pomówiłem do prawdy do
klasztoru gazet — Tu zastałem Goligowskiego ale X. Wo-
dzanowskiego który pragnął być w Goligowskiego, dla tego
wszystkiego bardzo nie spodobało się mi nic — Na jutro
umówiłem Golig. zamówił, bo mu kazał to ich
podsłuchać. — probował i puszczał się że mu nie
2-tygodniowa prawda niezaszkodziła. —
Wtedy dla była Rosia aby się pomodlił jak się
Ty masz i jak się mają dzieci — pomodliłem się za
wszystkich opuszczonych wszystkich z małym
wyjątkiem Adasia kochającego. — dalej jej
Był tu dziś rysunek który pomodliłem sta-
rano aby pomódł do kościoła i obiad kawałek
z wałkami i podpiłkami — jest w tej to robić, ale
tej się z pijaczyna bo nie ma w nim ani — za wiele
czy za wódkę winien zapłacić — palto na Jadzię
za 1 fl. zastawiono — pomodliłem mu się na wy-
kupienie palta dam mu 1 fl. obiecał na pewno

ie we Wtorek lub środę pójdzie do Kwalowa — pomyślę mi na myśl gdy się mnie pytał czy mam czy kamapka jest aparycjowa, żeby wyjął spreżyny ze starego pudełka i do tej dał — mówiłby się to nudo, to kamapkaby się nie myślikowała — gdy na nie spię to jest trwadziej jak na siemiotku — Kobiety i dzieci dłużej a mówiłby robić fonografie —
Jutro spodziewam się od Ciebie listu lub korespondentki — czynię kuję na nie z niecierpliwością — ale dziś na myśl mi aby jesteś wszystkim zdrowi — Będzie z Wami razem niemiłego niebezpieczeństwa — tu mi się nie podwaja i potraja. — Gdybyś niepisała jeszcze to za odebraniem tego listu choć kilka słów na korespondentkę mi napisz lub pocztą Jadwisi, która to dzisiaj Kuzia robi. — Czy Andia biere zajęcia i czy ja jeszcze czy bolą — czy była z nią u dentysty — Opisuj mi i napisz napisz wszystko szczegółowo i o dzieciach niech w tem niemyślnie mam choć krótkową ulgę wiadomością że jej nikt nie chorej niedomaga i zdrowa niebędzie —
Każdy list, każda rozmowa z Kimś rozpoczyna się zapytaniem czy się opuścili zarazek niegodziwe niemiłania — pojmiesz Najdroższa Leonie ile mi to zmyślana strachu i jak imaginacyjnie na mnie działa —
Do X. Zakrzewskiego zaraz po otrzymaniu tego listu napisz — Teraz kończę na najdzisiejszem na dzisiaj się wam z dziećmi
pozdrawiam
Ciebie

21/12 1895

Kochany Michałeczku

Jak list ten odbierzesz będziesz
już zapewne w gronie swojej
rodziny niechże Ci się w tej chwili
i dom matki przypomni
Matkę co już tyle lat na tobie
cieszyć i cóż innej na
nadzieje robaczenia Ciebie — ale
o tem ani pisać ani myśleć
nie chce, poco się próżno roz
rzewniać wszystko w mocy
Boga — przesłam Ci tylko
tym razem życzenia i uściskanie
dla Was obojga, i dla
wszystkich Kochanych Dzieci
Niech Wam Bóg błogosławi
we wszystkiem tak jak ja Was

a tej chwili błogosławieństwa
i pokoju Boga wszystkich
dobrych Kochającego Was serca
Mój Kochany Michałeczku
Kłaniam Ci się ja Ciebie proszę
bo tylko jedna Matka ma
to postanowienie modlitwy do Mej
Stej ieżeli się chcesz nabawić
to i powiem jak ta modlitwa
ma stara i pamiątkowa jest
to jeszcze z lat moich dziecinnych
niechto jeszcze i dla twoich
dzieci będzie pamiątka a te
dar wszystkich Was całuję za
krawszy od Leonii tak cudne tak
serdeczne jak Was wszystkich
Kochamy — jeszcze mi nie dał jaby
nie wymienił wszystkich Ciebie Leo
ona Jadzinę Tadzia Manię Adama
i Józia Kochających Was Babcię i Matkę

Anna z Radwanów Bobrowa

do synowej

Leoni Bobrowej

1872 - 1890 (2)

(4k.)

Kielce 15 Lutego
1872.

Kochana Leontko wiadomość
o przyjeździe Twojej rodzi-
nnej Cyprowi sprawiła
nam wielką radość – od dawna
jej oczekiwaliśmy sobie dłużej nie
cierpiąc bliskiej pisaniu mogłeś
i strzelić Kochanej Cioci Le-
ontkowej wyprawienie ta Twoi
ta nadesłać i list Wasze po
częstą na nas zawrze – Dziecko
kochane na Tobie po

Lega iego zwycięzce Lekich
i Twoie nad nimi - obojé ié
steście równie chwały powin
nibyście przy roboppółnem
powyższym zapisie rzeczy nowych
cielke Was ni prawdzie ryjcie
pracowite ale Bóg chwały
Wam dopomoże nieh wrce
Jego opatrzności i Bogo
Narodzeństwo Rodziców ni
gdy Was nie odstępuie

A teraz Córko moje Kochane
z prawdziwie macierzyńskim
błogosławieństwem przyciskam
ię do serca gdzie równie
ze wszystkimi memi dzieć
mi miejsce twoie ma Bóg dzieć

Matka Bóbr.

Wilenskom i Siemieniskim
wszystkim moie Pany ukłony.

Brace na Syne

15/12 do Lublina

Moja ty biedna nieszczęśliwa Matko – brak mi słów pociechy kiedy ja boleję razem z tobą nad stratą tego kochanego Aniołka – nie wiedziałem długi czas pisać do ciebie kochana Leonio aby przypomnieniem nie otwierać rany twojego serca ale ty zapewne i bez mego pisma w twojej duszy mamy ją obecną i to przypomnienie krwawemi łzami obficie – Bóg tylko i czas boleść twoją uśmierzyć może podaj się więc w pokorze Jego świętym wyrokom – szukaj ulgi w religii – pocieszaj się tem co ci pozostało – może ci Bóg dobry wynagrodzi wszystkiem

powtatych dzieci stracić
i boleć iakby Cię dotknął
mało iest Matek ktoreby
Bogu nie oddały ofiary — bierz
przykład ze mnie urodziłam
ia dwoie dzieci dziwych na var
straciłam i umiałam to przeć
cierpieć chodzić i dziś jeszcze
po tylu latach na wspomnienie
tey Matczyney choroby trzy mie
do oczu bieżą — coż robić?
wrócę życie nasze z samych
tylko cierni utworzone Jakbym
ma Andrzia Grzio podobne oni
oboje tatkę chorowali czy na
coś podobnego co nieuresna
Wikcinia — chciałabym z całego
serca wiedzieć czy cię wreszcie
zdrowi Cię kochana Leonie
nawet nie proszę o doniesienie
nic o tem toby Cię zbyt wiele
kosztowało. Może Michałek
uspokoiwszy się trochę napi
sze do mnie — list iego ostat
ni ten okropny był bez daty.
Jak go robaczycie uciszcie
go odemnie tak serdecznie
iak ia Was teraz wszystkich
całuię kochaiąca Was
Matkę —

P.S. Zielonkowa była tak
chora że iuż nie było nadziei
utrzymanie iey przy życiu

Anna z Radwanów Bobrowa

do wnuczki

Jadwigi Bobrówny

1882 - 1896 (7)

(12 k.)

d. 15 Pazdziernika 1882
Opole

Kochana Jadwisiu

Bardzo żałuję że nie mogę być dzisiaj w Porembie żeby Tobie Kochanko ucałować w dniu twoich Imienin a za razem powinszować ci wraz z błogosławieństwem zdrowia długiego życia i wszystkiego co pomaga całe życie życzyć sobie będziesz że byś całe życie była pociechą dla twych Rodziców i ostodą ich późnej starości Donieś mi ten list jak ci idą nauki

cny Pan Nawrycièl codzienie
przychodzi i polskoù Mszè
odemnie - zapewne cioi i Andrzè
nawet sie po trosrbie cuyjè
cuytaè i piszè to będzie li
wereby tevar cało będzie mie
le towarzyrby u nauce -
Proś Kochanke Rodziców
żeby mi donieśli cny Tatuśie
nie boly nogi i cny Mamusia
czuje Karmi Mamusie -
Zapewne cioi Lucia Panew
odwiedzi to wam tevar smut
no bez dzieci to cięt bez Genia
i Dory ktore sie cioi przy tvoi
ce bytności muzika powyzsza
ią do was i rozweselią - Pannie
Bercie Ktaniaj sie odemnie
i matuj rarki obojgu Rodzi
com i matuj braciszkow i Sio
strzyczki i sama przyjmij
tysiączne ucałowania od
Kochaiącej cie
Babci Bóbr
Cioci Zosia ktorej pewno
nie pamietasz i chłopczyki
rasztaj soleniraste ryczenia
a Rodziców i arzyatkie dzieci
całuj serdecznie

20 Pard. 1883
Lublin

Kochana Jadwisiu spóźniłam
się trochę z przesłaniem Ci
życzeń w Dniu twoich Imienin
a to z powodu że Stryjca
Emila nie było w domu a wy
kle on nie zatatuje takie
przedtki urie. Mociasi pozwij
pozyjem moie życzenia odnowie
Ajzii do nauki tak jak dotąd
i obyś była całe życie pocie
chą dla kochających Cię Ro
dziców - od Boga którego tam byłe
u Was dowiedziałam się że

się dobrze uczyć i nie siostrę
bardzo grzecznę to mnie bardzo
ucieszyło daj Boże niebyś z
kardem dniem we wszystkim
dobrem postępowała Siostry
rękę i braciszków małyj ode
mnie i sama przyjmij ty
ściśnienie całowanie od Mochę
ińcy lic Babci Bóbr
P.S. załączam pieśń na cześć
ich to przeniczko na Imieniny

20/10 1888 Lublin

Kochana Jadwisiu

Może masz trochę żalu do mnie
żem zapomniała o twoich imieninach
ale nie sądź mnie zbyt porywczo
nie było to zapomnienie tylko tabie
rzeczy różnych okoliczności trochę
kłopotów a powiedziawszy prawdę i
trochę lenistwa które mnie z wielkim
czołem jesieni napadło. Ale chociaż
później pomyślałam li najserdeczniejsze
życzenia zdrowia i spełnienia wszystkiego
co twoje młode serduszko zapragnąć może byś była tak miłą
i dała tak jeszcze tą mą prośbę spełnić.
Od twojego życia miałam list niedawno
czem jeszcie wszyscy zdrowi ale zdrowie
ja z Warszawy miałam wiadomości o
was czem jeszcie byty w Krakowie

z Gjem wcześnie bytności tamże
Brata mego Władzia i że bardzo
mile zrobiły się na nim wrażenie
podobno brat mój zostawił tam syna
w sobie Matijki – Rok temu
by tam u Was – przypominamy
te sobie obiadzie z Marienką czas
mile w Was spędzony i całą te na
nas przyjemną wycieczkę – gdyby
to nie te niezmierne perspektywy
na by sobie nieszczęść takiej rozkoszy
pozwolili – ale to wszystko owar
trudniej. Zapewne nie wiecie że
Mizurscy mieszkają w Lublinie
i zmiana miejsca nie wielki
wpływ wywarła na Lonie spokoje
nie teraz znów teschnie na grobem
dzieci ale może tu Bóg dobry da że
i ich czas uspokoi tak jak wszystkich

Emilcia ogromnie się cieszy swoim
wnuczkiem a Dobrucky Sybirkiem
ale ten ogromny chłopak wygląda
na dwa lata a ma dopiero pięć
miesięcy i nie ma rąb – Te parę
ustępów ostatnich mego listu są dla
twoich Rodziców kochana Gabrysiu
bo tobie to pewno nie wiele obchodzi
nie zostało tobie – wolałabyś zapewne
żebym ci o jakim modnym Doktorku
co napisała – ale ja bym wolała od
tobie te wiadomości zasięgnąć
Natkowicze powitawam ci wiele
razy serdeczne ściskania i proszę ci
żebyś ucałowała Rodziców i rodzeństwo
nie wyłączając Panny Leony tak
wiele jak ja tobie w tej chwili
całuję kochającą Was
Basię

Wszystkim nie
jakie pozdrowienia

Kochana Jadwisiu! Przepraszam Cię moja droga że w dniu Twych Imienin nie otrzymałaś ode mnie powinszowań, ale nie było mnie wtedy w Lublinie – nie mogłam więc tego miłego obowiązku spełnić. Przyjmij więc teraz ode mnie najserdeczniejsze i najszczersze życzenia – zdrowia szczęścia – powodzenia w naukach i spełnienia wszystkich Twych marzeń. U nas wszyscy dosyć zdrowi – a u Was co słychać? Może będziesz miała kiedy czas, i odpiszesz mnie jakim liścikiem – a będę Ci bardzo wdzięczna bo wszystkie wiadomości z Poznania bardzo mię obchodzą. Ślę Ci moje życzenia – ode mnie ode Wujostwa Wacka a dzieciom buziaki – a sama przyślę tysiące serdecznych całusów od kochającej Cię Pannie Leonie uścisk serdeczny Marinusia.

Adresuj wszystkim Wam ucałowanie

ja wszystkie

Lublin 3/9 1692

Kochana Jadwisiu

Któż ci zrobił takę sztu-
kę z bramą florianską ktora
twój list iest odrobiony - nie wy-
stawie sobie iakę mi przyiem-
ność zrobiła i twój list i ten wi-
dereczek który mi w każdej chwili
i mity Kochów i Was nayiako
chętnie przypomina - Nie wiem
kochanko gdzie się obecnie znayd-
uie a matkę - przypuszczam że
iuż wyiechały ieie z Poremby dla
tego - bo ieiek ten adresuie do Oy-
ca do Poremby zaraz gy Anioła
późniey odbiorą - Cieszę się ieżeli
tak wesoło przepędziły wakacye
bo i Ojcu przy Was trochę weselej

czas przechodzić – a jak tylko wszyscy zdrowi będziecie – to i wy rozłączenie trzeba z pokorą znosić. Myślę że i Córeczki Nowakowskich także są dosyć tęskne to i z nimi macie także zmiłowanie – dobrzeby zrobić ich kurjer żeby was fotografował a szczególniej Jadzię bym chciała bardzo zrobić bo jej to prawie wcale nie mam ani tatusia tam odemnie a także i reszte rodzeństwa szczególniej Andulkę bom jej na imieniny nie winszowała a dopiero teraz razem z całowaniem was wszystkich kochających Was

Babka

Maniusia kharate lie
całuje zajmuje się ogrodem porządkami i malarstwem – Zosia Migunka ich pozdrawiają ze Skrzydlewa gdzie przepędziła wakacje

17/1 Lublin
1892

Kochana Jadwisiu

Wczoraj odebrałam list twój z fotografią Ojca – rzeczywiście podobieństwo zachwycające a i dawniejsze wasze fotografie odebrałam także te są mniej udatne znać nie wprawne ręce i oczy je robiły ale czyste a takim drobiazgu można, iż takie podobieństwo upatrzeć szczególniej ter Matka tak jest schowana że ją i dojrzeć trudno a i wy kochanki obie chociaż na pierwszym planie robione nie podobne wcale – mogłyby ście nawet mieć pretensye

do tego Pana że was tak nie
podobne robić – i cierpi to ka
waler to niech mi darują ale
nie grzeczny żeby tak tadne
dziewczątka oszpecić – a ite
Wedeńskie tałtre do was nie
podobne – nie chce was obrazić
w zarozumiałości ale ścia obrazie
tadnieysze w nature – Moja
Kochana Jadwisiu tak się opu
rzniłam z powstaniem że życzeń
z powodu twoich imienin. Ty
wiesz iak was wszystkich ko
chamy i iak pragnę wszego
szczescia wiec nie watpisz
iak wiele szczescia pragnę
dla ciebie – wczoray miałe do
ciebie pisać i Mancusie i Emi
lowie ale nowa katastrofa
iaka spadła na Mojzeszkich
wszystkich nas zmartwiła
a przynaymniej nas zaniepoko
iła. Oto ich obradli zupełnie
złodzieie weszli oknem po
drabinie na piętrowe piętro
ich zamknęli w sypialnym
pokoiu i rabowali co tylko mo
gli maią szkody przynaymniej
na pięćset rubli srzegolniej
obradli Lucyana bo wstał tylko
w bieliznie w której spał – szczę
ściem nie przebudzili się bo
byliby te złodzieie przyjęli
życiem – wiadomość te poszła
tylko dla twojego bycia – bo mi
się nie chce do niego osobno

pisać a ty puść to mimo uszu
bo cię to nic nie obchodzi
A tymczasem o Szkolne drzewko Boże
zmniejsza się znacznie ale
umarło bardzo wiele uczniów
nędzy i ubóstwa - szerzy
się tu śmiertelność ogromnie -
jemy tylko wołowe mięso i
kawę różne a wodę przegotowaną
pijemy - radzę wam też same
ostrożności zachować to uniknięcia
tej straszney choroby - Nie chcę was
nadaremno na koszta ale by tatusiowa
uszczęśliwiona gdybym miała tatki
fotografię kochanej Mamci jak Ojca
Jezus rok powstaram się kochane
Jadwisia najprędzej i najlepiej
wyuczyć i cieszę was wszystkich wraz
z Rodzicami jak najserdeczniej kochająca
was Babcia Bobi

Bibl. Jag.

16/10 1893 Lublin

Kochana Jadziu

Przepraszam Cię że się moje
nie życzenia spóźniłam
domyślam się kochanko że
ta przeszkoda była wesele
Nanusi — zanim Ci napiszę
co kolwiek o weselu przekonasz
się kiedy przesłam Ci życzenia
dwoje których drukiem Boga
mam dobry zapas a potem
wszystkiego co tylko sobie
życzysz — Tadeusza i dobrego
chłopca ale się nie spiesz
jeszcze bardzo młoda po
wybieraj trochę a nawet po
grymaś — zawsze ci się dostanie
a czem później to lepiej jeszcze
dreszcz do ciebie Kochanie Cię Matka

chociaż piąte lat pobatarnaé
chłopców – a z tworzą Tadra
burzą to ci to tatwo przyjdzie
Ślebar o weselu – ślub odbył się
w Katedrze w południe trochę
opóźniony – z powodu sprzeczki
między Księżmi który ma ślub
dawać – Biskub te kwestyę
załagodził – Ślub dawał ten
Ksiądz co ich chrzcił i uczył.
Kościół przepełniony znajo
memi Manusia tu się rodzi
ła wszyscy ją znali i kocha
li każden chciał ją chociaż
widzieć w dniu tak uroczy
tym – Na przyjęciu weselnym
nym była tylko najbliższe
rodzina – mianowicie Ksa

wetki z naszej strony tylko
ja i Migurscy – Becia
nie przyjechała bo tego dnia
miały być chrzciny Córeczki
Niuni – na którą to uroczys
tość miał przyjechać Ludwik
Bojesinski jako Ojciec
chrzestny – po skończonym
śniadaniu czyli Obiedzie
który ciągnął się do czwarty
wszyscy się rozeszli – a Pan
na młoda wraz z mężem
zabrała się do pakowania
reszty swoich rzeczy bo zaraz
na zajutrz rano pojechali
do Warszawy wraz z Matką
i siostrą Pana młodego Która
przyjechała na wesele

wszystkie te drobiazgowe
wiadomości piszę więcej do
Ojca niżeli dla ciebie bo
chana Jadwisiu tobie może
kto lepiej opisze a tem razem
dobrze że chociaż co kolwiek
będziesz wiedziała ciotko siostra
Mamusi — nie wiem waszego
adresu w Krakowie a niem rés
cie się przeprowadzili. adresuj
więc do Ojca a tobie jeszcze raz
powtarzam serdeczne życzenia
i całuję Matkę ciebie i całe two
je rodzeństwo Kochająca Was

Babka

Kochany Michałeczku
nie piszę do ciebie osobno — chociaż
wiem że ci wszystko co nas do tycze
mogę obchodzi z tego listu wszystko
będziesz wiedział do go głównie piszę
do Jadwisi jako solenizantki — a ty a

Lublin 15 Pźd. – 1896

Kochana Jadziscu

Nie wiem gdzie Cię szukać w Pa-
rembie czy w Krakowie – zawsze
znajdzie Cię gdzieś mój list a z
nim razem moje najserdeczniej-
sze życzenia – Boże bądź tak
szczęśliwa i cała i zdrowa
powróciła – w ostatnim liście Gj
cię pisał że bawisz w Gja w
Porembie – a może ratuchniesz
na Krakowem może tam jest co
Cię wabiło co Cię tam ciągnie
takie domowy zawsze pożegnadzie
Pozostałe zwłaszcza młode i
ładne a tego Boży dobry obficie
Ci udzielił – pobalamucić tam cesarz
trochę Antopców a potem dopiero

idę w ślady Andrie którą ucałuj ze wdzięcznem serdecznie ode mnie tak jak i ja ciebie i całego serca całuje Kochająca Was

Babka Babrowa

Żal mi pocieć czysty papier a jestem tak strapiona chorobą Lucyana i niewieścieniu Łosi że nie mogę nawet rebrać myśli żeby Wam cokolwiek napisać choroba jednakowo trwa ciągle niepomyślny bieg ale i odtąd biorę gorzej — Kochana Jadwisia uściskaj ty oboje Rodziców ode mnie i ode mnie i ode mnie pana i brata i Panie a ciebie Kochanko oprócz życzeń pozostam tysiączne uściskanie Kochającej cię

Babki

Łosia i tatkowie życzenia całuje

Jan Opieński

do

Jadwigi z Bobrów

Pazdanowskiej

1890 – 1938 (2)

(6k.)

Kraków d. 29/VII 1890.

Szanowna Panno
Jadwigo!

Z góry już przepraszam najmocniej
za moją spóźnioną i błagam o przebaczenie, jeśli sam fakt, iż ośmieliłem
się do Pani kilka słów napisać,
mógłby Pani jakąś kolejkę sprawić przykrość. Znajac jednak dobroć
serduszka Pani, spodziewam się,
iż uchodząc w moje położenie nie
będzie się Pani na mnie gniewać.
Co mnie spowodowało do pisania?
Oto, krótko mówiąc: jestem smutny.
Wprawdzie dzień mój cały od godziny
8ej rano do 12 a nocy wypełniony
jest pracą w szpitalu i na bolesnym
tudzież nauką do egzaminu, to jed-

nak mię on w stanie uczynić tego uczucia smutku i jakiejś tęsknoty.... Chcę Ducha swego pokrzepić udałem się w Niedzielę do Porąby. Dzień był urzędowo piękny, droga przez Zamek Tenczyński prześliczna - cudowne woni kwiatów i lasów tchnęły mi przez całą drogę - a jednak w miarę jak zbliżałem się do celu mej podróży jakieś uczucie przykre niepewności mię ogarniało i przeczucie że Pani nie zastanę w Porąbie mnie nie omyliło, gdyż zaraz od Mamusi dowiedziałem się że Pani jest w Makowie. A czułem taką potrzebę porozmawiania z Panią.... Dowiedziałem się że Pani dobrze się bawi w Makowie i ile widzę, może nie będą Pani urządzał tych wakacyj, gdyż koło 15 Sierpnia wybieram się również zaklady kąpielowe galicyjskie - a Pani zapewne w połowie Sierpnia wróci do Porąby..

Ale rozpisałem się zanadto a miałem pamiętać tylko napytać o zdrowie Pani i z życzeniami dobrej zabawy pozostaję wyrazy szczerej przyjaźni.....

Z jaką zawsze cześcią

J.

P.S. Przesłałem Pani kawałek materyi kolorowej obity był kapelusik w kościele na Matyldy d. 4 Lipca - jako pamiątkę miłej uroczystości.

Jedną jeszcze prośbę odnieciałem się Pani, mianowicie proszę, aby Pani list ten przy sobie zachowała - przynajmniej do chwili kiedy będę miał z powrotem Pani widzenia P.P. Kopetschny uprzejmie pozdrowienie.

J.

Lwów 31/XII 1938.

Kochana i Droga
Pani Jadwigo!

Koniec roku 1938 - to „koncentracja" moich dawnych wspomnień z lat dziecinnych i młodzieńczych - które dziś, gdy obejrzałem się na moich 50 lat przepracowanych w zawodzie lekarskim - a przy tym kilka dziesiąt urzędowania jubileuszowe 350 lecia gimnazjum Nowodworskiego i 40 stolecia pracy muzycznej Henryka ... a wśród tych wspomnień o chwilach tych naszej „pralidzyni" wybitej się z odległości i wspomnienia natury osobistej tem silniej i wesołej, gdy się spotkałe z Erykami przy tych dawnych dziecinnych zabawach, nie mogę od dziś świątecznymi życzeniami przyjaźni skojarzonych

bliskich serca pewnego dnia....

Do tych najbliższych mych Przyjaciół zaliczam Ciebie Drogi Panie Jadwigo, Świadczę Tobie z prawem biologicznym i niezbitymi przekonaniami sobie Panowie memi przyjaciółmi i Twojego Męża i Twoje Dzieci.

W progu Nowego Roku życzę Wam: najpomyślniejszego, najszczęśliwszego i najlepszego życia wszelakiej pomyślności!

Listy Twoje Jadwisiu przysłane do mnie do Mokrej Gaju, gdy pisać zaledwie się umiejąc zaczynałeś mnie na Twoich obrazkach przechowuję. Jeden w jednej wiązance.. Ciekawy jestem czy mnie jeszcze się gdzie znajdą?

Trzykroć mnie się przebiła gdy od Ciebie Drogi Przyjacielu się o stosunkach dysharmonii między Wami a Adasiem. Który przecie w nas się trochę wychowywał, gdy był w Krakowie... Spotkałem się z nim przed 20 czy 30 laty w Krakowie na Zlocie Sokolim Gimnazjalnym, na który przyjechał jeden się mię myślę z Czortkowa. Bardzo bardzo, że nie dowiedziałem się od Was, gdzie spoczywają Jego Zwłoki, bo byłbym chętnie na ich grobie się pomodlił....

Adaś, który Kochanym był dla mnie bardzo ciężko z powodu mego cierpienia [illegible] późniejszej operacji....

Życie moje wisiało jak na włosku, ale widocznie Opatrzność Boska w niezbadanych celach wyroków, powołała organizmem.. abym się.... Z wizyty, jaką z Księżmi Kapucynami po pół roku po ciężkiej operacji mnie Drogi mi Panie mówić, nie jestem [illegible] "Ale dość tych zgnuśniałych strachów się uchowało"....

Na koniec miłomagnia korespondencyjne powitanie z moim niekrólewskim [illegible] z całego życia

nie narzekam i powtarzam od rana
do końca słowa Pana wiernego z Ewangelii:
„Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się
imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź
wola Twoja, jak w niebie i na ziemi itd. – – – –
Rozumiem, że Pannie Zenonie ten cytat wymowny –
ale wiedz, że od dziś jej dnia tego tylko
o jednem w życiu romantycznem...
Jeśli będziesz miała sposobność – zajrzyj
do „Wspomnień" wydanych z pozostałe Zbiorowe
Gimnazjum Ty damy – to znajdziesz
tam moje i Henryka wspomnienia....
Rozpisałam się, mimo że Twego dla mnie
tak drogiego listu, że pobyt twój w
Krakowie dla mnie nastrojów, że dzwon mój
przed Tobą przemówił, otworzyło jak my-
śleniu. Pozwalam się tylko, że na Twoją
kartkę pisaną do mnie to parę dni po uroczy-
stościach – dziś dopiero kończę... Wybacz!
Uściskuję Cię i pozdrowienia dla całej
Twojej Rodziny i dla Ciebie sam

Jan Kasprowicz

LWÓW 2
31 XII 38 14

Wielmożna Pani
Jadwiga Pazdanowska

Kraków
Michałowskiego 15

Bibl. Dep.

MICHAŁ BÓBR

pełnomocnik dóbr hrabstwa Szembeków

przeżywszy lat 63, opatrzony św. Sakramentami zmarł d. 25 kwietnia 1904 r. w Porembie Żegoty.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się tamże we Środę rano dnia 27 b. m. na który rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we czwartek dnia 28 Kwietnia 1904 r. o godzinie 10 rano w kościele parafialnym w Porembie Żegoty.

Zakład pogrzebowy F. Nowińskiego, ul. Mikołajska L. 14. KRAKÓW. — DRUK W. KORNECKIEGO.

Dudguy

568, Rue St Honoré PARIS
HÔTEL PRIVÉ DANS LA COUR

Hr. Cezary Krembek